

RZECZNICY  
są niezależni  
i niech tak zostanie

OBSŁUGA PRAWNA OSÓB  
z niepełnosprawnością  
wzroku i dysfunkcją słuchu

CO ZMIENI  
sztuczna  
inteligencja?

DWUMIESIĘCZNIK  
SAMORZĄDU  
RADCÓW PRAWNYCH



# RADCA PRAWNY

Nr 190/2020  
LIPIEC/SIERPIEŃ  
ISSN 1230-1426

## PRAWO

# RODZINNE I SPADKOWE



# PRENUMERATA WYDAWNICTW KRRP



Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są dostępne bezpłatnie online na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl), w zakładce Wydawnictwa. Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej [www.radcaprawny.media](http://www.radcaprawny.media), a z kwartalnika na stronie [www.kwartalnikradcaprawny.pl](http://www.kwartalnikradcaprawny.pl).

**Prenumerata wydań papierowych** obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- **Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł**
- **Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł**

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

## DANE DO PRZELEWU:

### Odbiorca:

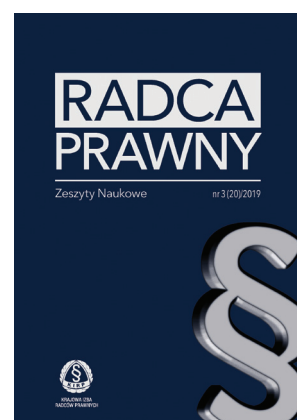
Krajowa Izba Radców Prawnych  
Al. Ujazdowskie 18/4  
00-478 Warszawa,

**Numer konta:** 23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W tytule przelewu należy wpisać:

- imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).

Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: [radca.prawny@kirp.pl](mailto:radca.prawny@kirp.pl)






RADCA PRAWNY  
wydawany od 1992 r.

#### WYDAWCA

Al. Ujazdowskie 18 lok. 4  
00-478 Warszawa  
tel. 22 821 99 71  
22 821 99 72  
22 626 82 49  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

#### „Radca Prawny” w internecie:

www.radcaprawny.media  
www.kirp.pl/publikacje/  
dwumiesiecznik-radca-prawny/  
 www.facebook.com/  
magazynradcaprawny/

#### REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak  
**redaktor naczelny**

Tomasz Osiński  
**zastępca redaktora naczelnego**

Klara Szczęsnowicz  
**sekretarz redakcji**  
tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72  
wew. 105  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Tomasz Działyński  
Weronika Filiks  
Stefan Mucha  
Tomasz Scheffler  
Ewa Urbanowicz

#### REKLAMA

tel. 22 821 99 71 lub 821 99 72  
wew. 105  
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

#### STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering  
**redaktor prowadzący**  
e-mail: mering@kirp.pl

Bogdan Bugdalski  
Wiesława Moczydłowska  
Wojciech Tumidalski

#### KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

#### PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Agnieszka Kielak  
akartstudio.pl

#### ZDJĘCIE NA OKŁADCE

AdobeStock

#### DRUK

Wiedza i Praktyka  
Nakład: 500 egz.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
do dokonywania w nadesłanych  
tekstach skrótów i zmiany tytułów.

## Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy



Fot. Edyta Rakowska

**W**akacje, ale jednak inne niż wszystkie. Z cieniem pandemii i niepokojem o przyszłość. Dlatego postanowiliśmy zobaczyć, czy prawo rodzinne i prawo spadkowe (tak, tak!) odpowiadają potrzebom chwili, czy polskie rodziny, zwłaszcza dzieci, wychodzą obronną ręką z turbulencji, które nawiedziły, bo musiały, nasze domy i naszych najbliższych. Coraz częściej ryzyko śmierci postrzegane jest także jako ryzyko gospodarcze. Przedwczesna śmierć właściciela czy wspólnika firmy oznacza utratę osoby, która miała decydujące miejsce w prowadzonym biznesie.

Jak wynika ze statystyk, wzrosła także liczba rozwodów, a najważniejszą kwestią w takiej sytuacji nie jest podzielenie przez rodziców nieruchomości i zawartości szafy, lecz zachowanie dobra dzieci. Może być w tym pomocna mediacja rodzinna, o której też można przeczytać na łamach tego numeru. A o zapewnieniu dzieciom bezpieczeństwa i warunków do dalszego rozwoju po rozstaniu rodziców rozmawiamy z Rzecznikiem Praw Dziecka.

W obliczu pandemii koronawirusa kalendarz wyborczy w okręgowych izbach radców prawnych musiał być w wielu przypadkach zaktualizowany. Było to prawnie możliwe dzięki staraniom samorządu skutkującym wprowadzeniem odpowiednich zmian ustawowych. Nowe przepisy uchwalone przez Sejm w tarczy 4.0 otworzyły też drogę do przeprowadzenia podczas zebrań rejonowych bezpiecznych wyborów urnowych.

W tym numerze podpowiadamy także, jak postępować, by nasza pomoc świadczona osobom niewidomym i niesłyszącym była najbardziej efektywna.

Nie daje nam także spokoju sztuczna inteligencja. Jej mechanizmy wykorzystywane są coraz częściej do tworzenia różnego rodzaju obrazów, zdjęć, książek, filmów, muzyki, czyli wytworów, które – w przypadku stworzenia ich przez człowieka – zwykle uznawane są za utwory i podlegają ochronie w ramach prawa autorskiego. Dostarcza to wielu nowych problemów natury prawnej. Sztuczna inteligencja ma także – i będzie miała – coraz większy wpływ na wykonywanie zawodu radcy prawnego, o czym można przeczytać w tym wydaniu naszego pisma.

Piszemy też o kulturze firmy, zastanawiamy się, czy Hamlet mógłby być radcą prawnym, odbywamy wakacyjne podróże w czasie i rozmawiamy, jak wrócić cało z wyprawy w ekstremalnie wysokie góry.

Życzę miłej lektury!

Jowita Pilarska-Korczak  
redaktor naczelna



03 Od redaktora

## AKTUALNOŚCI KIRP

- 06 Bezpieczeństwo w komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego  
Redakcja
- 06 Obrady w trybie wideokonferencji  
DR
- 07 Sukces zespołu z Warszawy  
JW
- 07 Posiedzenia z zachowaniem środków ostrożności  
MS
- 08 Bezpieczne wybory w samorządzie radców prawnych  
Piotr Olszewski

## AKTUALNOŚCI OIRP

- 10 Film animowany promujący zawód radcy prawnego  
TD
- 10 Platforma szkoleniowa dla wszystkich członków samorządu radców prawnych  
Redakcja, [www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl)
- 10 VII Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym  
JD

## WYWIAD KIRP

- 11 Rzecznicy są niezależni i niech tak zostanie  
Rozmowa z dr. hab. Tomaszem Niedzińskim, radcą prawnym, Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym KRRP  
Bogdan Bugdański

## TEMAT NUMERU

- 14 Najtrudniejsza władza  
Paweł Wójcik
- 18 Rozmawiamy i... mediujemy  
Alicja Kuczyńska-Krata
- 20 Zachęcam prawników do współpracy  
Rozmowa z Mikołajem Pawlakiem, Rzecznikiem Praw Dziecka  
Wiesława Moczydłowska
- 23 Planowanie spadkowe – lepiej wcześniej niż później  
Łukasz Martyniec
- 26 Pytajcie notariusza  
Rozmowa z Iloną Sądel-Bendkowską, notariuszem, rzecznikiem prasowym Izby Notarialnej w Warszawie  
Bogdan Bugdański

## PRAKTYKA

- 28 Tarcza 4.0 – rozwiązania dla gospodarki  
Przemysław Kosiński



- 30** Obsługa prawna osób z niepełnosprawnością wzroku  
Łukasz Laskowski, Katarzyna Sobańska-Laskowska
- 33** Obsługa prawna osób z dysfunkcją słuchu  
Anna Lewandowska
- 36** Reklama superlatywna – oczywiście przesadzona zachęta czy czyn nieuczciwej konkurencji?  
Agnieszka Jelska



## ORZECZNICTWO

- 38** Między ustawą a kodeksem  
Dominik Seroka

## NOWE TECHNOLOGIE

- 40** Co zmieni sztuczna inteligencja?  
Kamil Loose



## Z ZAGRANICY

- 44** Sztuczna inteligencja coraz bliżej  
Maria Dymitruk, Bartosz Frydel
- 44** Maria Ślązak ponownie Prezydentem AEA-EAL  
Redakcja

## FORUM OPINII

- 45** O wojnie i kulturze firmy  
Jarosław Betdowski
- 46** Historia pewnego rozwodu  
Ewa Urbanowicz
- 47** Czy Hamlet mógłby być radcą prawnym?  
Tomasz Działyński

## PITAWAL

- 48** Bolesny upadek sędziego  
Wojciech Tumidalski

## HISTORIA

- 50** Wakacyjne podróże w czasie  
Agnieszka Lisak



## ŻYCIE Z PASJĄ

- 52** Najważniejsze, żeby wrócić  
Rozmowa z Tomaszem Kosoniem, radcą prawnym, alpinistą, konsulem honorowym Republiki Litewskiej we Wrocławiu.  
Krzysztof Mering

## FELIETON

- 54** Maski  
Maciej Bobrowicz

PUBLIKACJA KRRP

## Bezpieczeństwo w komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego

**„Księga bezpieczeństwa w komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego” to kolejna publikacja opracowana przez Krajową Radę Radców Prawnych, mająca ułatwić prowadzenie praktyki prawnej.**

Po cieszącym się dużym zainteresowaniem dwóch raportach: „Strategie konkurowania indywidualnych kancelarii radców prawnych. Jak rozwijać swoje praktyki w konkurencyjnym otoczeniu?” oraz „Indywidualne kancelarie radców prawnych w czasie kryzysu. Co robić?” KRRP przygotowała trzecie opracowanie pomagające radcom prawnym utrzymać w trudnych czasach wiodącą pozycję na rynku. „Księga bezpieczeństwa w komunikacji elektronicznej w pracy radcy prawnego” jest adresowana do radców wykorzystujących w komunikacji zawodowej pocztę elektroniczną i programy do komunikowania się na odległość. Na kartach tego opracowania znajdują się: ocena zgodności wykorzystania usług wideokonferencyjnych Microsoft Teams, będących częścią pakietu Microsoft 365, Zoom 5.0, Cisco Webex, do komunikacji przez radców z klientami w ramach wykonywania zawodu, analiza porównawcza ogólnej zgodności oraz niektórych elementów bezpieczeństwa aplikacji do telekonferencji, rekomendacje dla radców prawnych dotyczące bezpieczeństwa poczty elektronicznej w praktyce wykonywania zawodu radcy prawnego w kontekście obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej oraz ochrony danych osobowych. Jest tam także zawarte stanowisko Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych dotyczące zaleceń dla radców prawnych w zakresie stosowania wideokonferencji jako formy kontaktu z klientami.

Dziś radcowie zmagają się ze skutkami COVID-19, jednocześnie będąc świadkami przyspieszenia we wdrażaniu technologii obsługi klientów i pracy samych kancelarii prawnych. Proces elektronicznej komunikacji między radcami

prawnymi a ich klientami, który w normalnych warunkach zajęłby kilka lat, musiał odbyć się w ciągu tygodni. Kontakt za pomocą środków porozumiewania się na odległość zostanie już stałym elementem pracy radcy.

– Mam nadzieję, że ekspertyzy w tym opracowaniu rozwieją wątpliwości i pozwolą na szersze stosowanie tych technologii w pracy radcy prawnego. Na pierwszym miejscu każdy radca prawny powinien stawiać bezpieczeństwo komunikacji i zachowanie tajemnicy zawodowej. To kolejne opracowanie KRRP pomagające radcom prawnym utrzymać wiodącą pozycję na rynku – podkreślił Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP.

Jak wynika z wielu krajowych i zagranicznych raportów, opanowanie nowych technologii to dziś główne wyzwanie dla kancelarii. Innowacyjność i szybkie reagowanie na zmiany zawsze były atutem samorządu radców prawnych. W utrzymaniu wysokiej pozycji może także pomóc raport „Indywidualne kancelarie radców prawnych w czasie kryzysu. Co robić?”. Jest to kontynuacja niedawnego raportu „Strategie konkurowania indywidualnych kancelarii radców prawnych” przygotowanego na zlecenie KRRP, który radcom prawnym wskazał skuteczne strategie rynkowe.

Obecnie, w czasie pandemii, działania te muszą ulec zmianie – stąd nowy raport. Krajowa Rada Radców Prawnych chce w ten sposób wspierać radców prawnych w trudnych czasach, dając im skuteczne marketingowe sposoby działania na polskim rynku usług prawnych.

Publikacje można pobrać bezpłatnie ze strony internetowej: <https://kirp.pl/wp-content/uploads/2020/06/ksiega-bezpieczenstwa-1.pdf>.

<https://kirp.pl/wp-content/uploads/2020/06/indywidualne-kancelarie-radcow-prawnych-w-czasie-kryzysu.-poradnik.pdf>. ■

Redakcja

POSIEDZENIE KRRP

## Obrazy w trybie wideokonferencji

**Posiedzenie Krajowej Rady Radców Prawnych 6 czerwca, ze względu na panujące zagrożenie epidemiczne, odbyło się z wykorzystaniem aplikacji internetowej umożliwiającej przeprowadzenie wideokonferencji.**

Po zakończeniu wideospotkania, na podstawie art. 14 h ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, w formie elektronicznej odbyło się głosowanie członków KRRP.

Podjęto uchwały w sprawie:

- zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu Krajowej Izby Radców Prawnych za rok 2019,

- zatwierdzenia sprawozdania finansowego Krajowej Izby Radców Prawnych za rok 2019,
- badania sprawozdania finansowego Krajowej Izby Radców Prawnych za okres od 1 stycznia do 30 września 2020 r.,
- szczególnych zasad odbywania aplikacji radcowskiej w związku z obowiązywaniem stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonych w związku z COVID-19,
- wyboru Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego,
- uchylenia uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Delegatów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie w sprawie podziału radców prawnych na rejony i ustalenia liczby delegatów na Zgromadzenie Delegatów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie z poszczególnych rejonów. ■

DR

## VIII TURNIEJ NEGOCJACYJNY DLA APLIKANTÓW RADCOWSKICH

## Sukces zespołu z Warszawy

**W tym roku finał VIII edycji Turnieju Negocjacyjnego dla Aplikantów Radcowskich wyglądał inaczej niż zwykle – odbył się w wersji online, za pośrednictwem platformy Zoom. W finałowej rozgrywce 30 maja spotkały się trzy drużyny, które uzyskały najlepszy wynik w eliminacjach: dwie z Warszawy oraz jedna z Krakowa.**

**W** tym roku tematem gry finałowej był podział spadku pomiędzy troje rodzeństwa oraz pogodzenie sprzecznych interesów stron. W toku czterogodzinnej rozgrywki zespoły analizowały sytuację problemową, ustalały ramy współpracy i procedurę negocjacji, a następnie negocjowały porozumienie końcowe, które po zakończeniu negocjacji zostało przeliczone na punkty w oparciu o model sytuacji negocjacyjnej i interesów stron zawarty w grze.

Po wyjątkowo wyrównanej grze i intensywnych negocjacjach w finale najlepszy okazał się zespół Los Negotiatores z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. W skład zespołu weszli aplikanci: Anna Strzelczyk, Aleksandra Chatys oraz Mateusz Ożdżeński.

**T**urniej Negocjacyjny to największy prawniczy turniej tego typu w Polsce. Ma on na celu propagowanie negocjacji jako alternatywnych metod rozwiązywania konfliktów. W pierwszym etapie rozgrywek wzięło udział 60 trzyosobowych zespołów z całej Polski. Po bardzo wyrównanej walce trzy zespoły, które uzyskały najlepszy wynik, przeszły do finału polegającego na rozegranii gry negocjacyjnej.

Drugie miejsce zajęła drużyna Ostatnia Szansa, również złożona z aplikantów warszawskiej izby. W skład zespołu weszli: Jeremy Szymalski, Bartłomiej Kobiela i Szymon Jelonek.

Trzecie miejsce, także z dobrym wynikiem, zajął zespół SMS z OIRP w Krakowie, w skład którego weszli: Aleksandra Misztal, Konrad Sączek oraz Karolina Suchoń.

Wszystkich uczestników dopingował Prezes KRRP Maciej Bobrowicz. ■

JW

## WYŻSZY SĄD DYSCYPLINARNY

## Posiedzenia z zachowaniem środków ostrożności

**Po przerwie związanej z pandemią wirusa SARS-CoV-2 Wyższy Sąd Dyscyplinarny KIRP w Warszawie wznowił orzekanie w sprawach dyscyplinarnych.**

**O**znacza to powrót do (w miarę) normalnego rytmu pracy. Oczywiście o ile sytuacja nagle się nie pogorszy. Pierwsze posiedzenie odbyło się 22 czerwca. Rozprawy i posiedzenia odbywają się z zachowaniem środków

ostrożności. W trosce o ochronę zdrowia stron i innych uczestników postępowania, sędziów, rzeczników i pracowników Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wszystkie osoby przebywające na sali rozpraw zobowiązane są do używania maseczek ochronnych bądź przyłbic, rękawiczek i innych środków ochrony indywidualnej oraz do przestrzegania dystansu społecznego. ■

MS

LICZBA NUMERU

41 372

Tyle osób przeczytało na stronie

www.radcaprawny.media artykuły z numeru maj-czerwiec 2020

# BEZPIECZNE WYBORY W SAMORZĄDZIE RADCÓW PRAWNYCH

W obliczu pandemii koronawirusa kalendarz wyborczy w okręgowych izbach radców prawnych musiał być w wielu przypadkach zaktualizowany. Było to prawnie możliwe dzięki staraniom samorządu skutkującym wprowadzeniem odpowiednich zmian ustawowych. Nowe przepisy uchwalone przez Sejm w tarczy 4.0 otworzyły też drogę do przeprowadzenia podczas zebrań rejonowych bezpiecznych wyborów urnowych.



**PIOTR  
OLSZEWSKI**  
radca prawny  
Fot. OIRP w Warszawie

**W**prowadzenie w Polsce stanu epidemii, nałożenie wielu obostrzeń w zakresie sposobu organizacji różnego rodzaju zgromadzeń, a przede wszystkim troska o życie i zdrowie członków samorządu radców prawnych spowodowały konieczność przesunięcia często zaplanowanych już w poszczególnych izbach terminów związanych z procedurami wyborczymi. Problem dotknął w szczególności wyborów przeprowadzanych podczas zebrań rejonowych oraz tych izb, w których kadencje organów upływały w pierwszej połowie roku.

## LEGITYMACJA DO DZIAŁANIA

Dostrzegając pojawiający się problem, Krajowa Rada Radców Prawnych od dłuższego czasu postulowała wprowadzenie niezbędnych regulacji ustawowych, które określiłyby sposób przeprowadzenia wyborów w czasie trwania stanu epidemii. Niezbędne zmiany udało się przeforsować przy okazji uchwalenia tzw. tarczy 4.0 – czyli ustawy z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19.

Tarcza 4.0 dodała do ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych art. 14 ha, w którym w ust. 4 wskazano, że jeżeli w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 w okręgowych izbach radców prawnych nie przeprowadzono wyborów na

kolejną kadencję organów samorządu radców prawnych lub wyboru osób pełniących funkcję w tych organach lub w samorządzie radcowskim, dotychczasowe organy samorządu radców prawnych i osoby pełniące funkcje w tych organach lub w samorządzie radcowskim mogą działać do czasu wyboru oraz ukonstytuowania się nowych organów samorządu radców prawnych lub do czasu wyboru osób do pełnienia funkcji w tych organach lub w samorządzie radcowskim. Przepis przewiduje jednak ograniczenie, że stan ten trwać może nie dłużej niż przez trzy miesiące od zakończenia kadencji i jednocześnie nie dłużej niż do 5 października 2020 r. Te same zasady stosuje się do zastępców rzecznika dyscyplinarnego.

Jak wskazuje uzasadnienie przesłanych Ministerstwu Sprawiedliwości, przygotowanych przez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP, propozycji zmian – tego rodzaju zmiana spowodowana była potrzebą rozwiania wątpliwości co do faktu upływu czasu wyznaczonego przez instytucję kadencji. Istnieje bowiem możliwość takiej interpretacji przepisów ustawy o radcach prawnych (art. 43), zgodnie z którą działanie do czasu ukonstytuowania się organów nie obejmuje funkcji dziekana czy zastępcy rzecznika dyscyplinarnego (nie są organami), jak też że zasada kontynuacji odnosi się tylko do sytuacji, gdy potencjalny skład organu już został wyłoniony w wyborach. W tym ostatnim przypadku rozumienie „ukonstytuowania się” związane jest z przekonaniem, że wybory członków nowego organu już miały miejsce (konkretne osoby zostały wybrane na nową kadencję), a jedynie sam organ w nowym składzie się nie zebrał. Wprowadzona zmiana umożliwi uniknięcie potencjalnych sporów w tym zakresie oraz zapobiega doprowadzeniu do stanu paraliżu działalności samorządu.

## WYBORY URNOWE

Nowelizacja przepisów covidowych umożliwiła również przeprowadzenie w izbach wyborów dostosowanych do aktualnego zagrożenia epidemicznego. Zgodnie bowiem



z brzmieniem ustawy w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 zebrania rejonowe oraz wybory odbywające się w ich trakcie mogą (choć nie muszą) odbywać się w miejscu określonym przez radę okręgowej izby radców prawnych w sposób, który nie wymaga jednoczesnej obecności uprawnionych do głosowania. Celem tej regulacji jest umożliwienie przeprowadzenia zebrań rejonowych, tak aby zminimalizować jednoczesne uczestnictwo potencjalnie dużej grupy osób w jednym miejscu, z zachowaniem możliwości bezpośredniego i osobistego głosowania członków samorządu w trakcie zebrania rejonowego.

Wybory przeprowadzone w ten sposób są ważne bez względu na to, ile osób uprawnionych do głosowania wzięło w nich udział. Zaproponowane rozwiązanie umożliwia przeprowadzenie wyborów odbywających się w trakcie zebrań rejonowych zgodnie z obowiązującą, wynikającą z regulacji wewnętrznych, zasadą ważności zebrań rejonowych niezależnie od kworum, bez konieczności ich zwołania w drugim terminie. Zasada ta nie pozostaje również w sprzeczności z regulacjami ustawowymi, które przewidują wymóg kworum jedynie dla kolegialnych organów samorządowych.

## UPRAWNIENIA KRAJOWEJ RADY

Głównym aktem określającym (na podstawie art. 57 pkt 4 ustawy o radcach prawnych) zasady przeprowadzenia wyborów samorządowych jest uchwała nr 10/2010 Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 6 listopada 2010 r. w sprawie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych, liczby członków tych organów oraz trybu ich odwoływania, a także podejmowania uchwał przez organy samorządu. Tarcza 4.0 wprowadziła jednak kompetencję dla Krajowej Rady Radców Prawnych do stworzenia szczególnej regulacji dotyczącej procesu wyborczego. „To ograniczone na czas epidemii rozwiązanie wynika z potrzeby szybkiej reakcji normatywnej samorządu związanej z opracowaniem technicznej strony przeprowadzania wyborów” – czytamy w uzasadnieniu projektu przepisów przygotowanych przez OBSiL. – „Wręcz ze zmieniającymi się zaleceniami Ministerstwa Zdrowia czy Głównego Inspektora Sanitarnego oraz swoistą nieprzewidywalnością przebiegu epidemii Krajowa Rada, jako organ znacząco mniej liczny niż Krajowy Zjazd, jest bardziej predestynowana do elastycznej reakcji na zmieniające się warunki faktyczne. Zakres uprawnienia Krajowej Rady ograniczony został do porządkowych aspektów przeprowadzania wyborów, na co wskazuje sformułowanie „sposób przeprowadzania”, i nie dotyczy podstawowych zasad przeprowadzania wyborów zastrzeżonych kompetencyjnie do Krajowego Zjazdu”.

Wypełniając delegację ustawową, Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła na przełomie czerwca i lipca dwie uchwały w sprawie sposobu przeprowadzenia wyborów w trakcie

### Podejmowanie przez organy samorządów zawodowych uchwał przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość lub w trybie obiegowym

Przy okazji wprowadzenia niezbędnych zmian ustawowych w zakresie wyborów przeprowadzanych w samorządzie radców prawnych jego przedstawiciele zwrócili uwagę na konieczność dostosowania zapisów ogólnych odnoszących się do podejmowania przez organy różnych samorządów zawodowych uchwał przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość lub w trybie obiegowym. Zmodyfikowano w tym celu istniejący już art. 14 h ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.

Modyfikacja tej regulacji rozwiała wątpliwości związane z koniecznością powiadomienia członków organu o treści uchwały, która miałaby dotyczyć wyborów dokonywanych przez organy samorządów zawodowych przy jednoczesnym jej podejmowaniu przy wykorzystaniu środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość lub w trybie obiegowym.

Zmiana objęła również sposób podpisywania uchwał organów kolegialnych podjętych w trybie określonym tym przepisem. Po zmianie uchwałę taką podpisuje przewodniczący organu kolegiального albo inny upoważniony przez niego członek tego organu biorący udział w głosowaniu. Takie rozwiązanie ogranicza ryzyko rozprzestrzeniania się wśród członków organów kolegialnych choroby zakaźnej i ułatwia obrót prawny, organizowany na odległość.

zebrania rejonowego oraz wyborów organów samorządu radców prawnych lub wyborów osób pełniących funkcję w tych organach lub funkcję w samorządzie radców prawnych w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19.

Uchwały określają przede wszystkim, w jaki sposób przeprowadzane są wybory w trakcie danego zebrania rejonowego, a także wprowadzają niezbędne zmiany przy okazji przeprowadzenia wyborów podczas zgromadzenia okręgowej izby radców prawnych. Wybory rejonowe zgodnie z uchwałą z 30 czerwca 2020 r. przybierają formę wyborów urnowych i odbywają się w ciągu jednego dnia, w miejscu oraz godzinach określonych przez radę okręgowej izby radców prawnych (w czasie nie krótszym niż cztery godziny). Uchwała modyfikuje również w niezbędnym zakresie zadania oraz sposób powoływania komisji skrutacyjnych i wyborczych. Jak wskazywano powyżej – skorzystanie z tego trybu przeprowadzenia wyborów podczas zebrań rejonowych zależy od decyzji rady danej okręgowej izby radców prawnych. Druga z uchwał modyfikuje przede wszystkim terminy wyborcze związane z wyborami przeprowadzanymi podczas zgromadzenia okręgowej izby radców prawnych. ■

## OIRP W POZNANIU

### Film animowany promujący zawód radcy prawnego

**D**laczego w dalszym ciągu ludzie nie wiedzą, jaka jest różnica między radcą prawnym i adwokatem? Dlaczego wciąż musimy tłumaczyć, że radcowie mają taki sam zakres kompetencji jak adwokaci? Te i inne pytania często zadawali w izbie poznańskiej młodzi radcowie prawni. To właśnie oni podsunęli pomysł, aby wykorzystać nowoczesne metody i techniki komunikacji do promocji zawodu radcy prawnego. Tak powstał wyprodukowany na zlecenie poznańskiej izby film animowany.

To efekt realizacji zwycięskiego scenariusza w konkursie, którego zadaniem było przedstawienie w przystępny i merytoryczny sposób podstawowych informacji na temat naszego zawodu – uwypuklenie kompetencji, zobrazowanie sytuacji, w których możemy pomóc, a także podkreślenie wartości, jakimi kierujemy się w ramach wykonywania naszej pracy oraz w życiu codziennym. Zwyciężczynią konkursu została Agata Odrobna.

Animacja została zamieszczona na stronie internetowej OIRP w Poznaniu oraz na stronie izby na portalu społecznościowym Facebook. Post od 1 czerwca do 1 lipca uzyskał



Fot. OIRP w Poznaniu

zasięg na poziomie 32,2 tys. osób oraz wywołał aktywność równą 5,7 tys. (komentarze, udostępnienia, reakcje, kliknięcia), natomiast dwutygodniowa kampania reklamowa wykorzystująca film, skierowana do odbiorcy zewnętrznego, dotarła do ponad 43 tys. osób i została wyświetlona ponad 64 tys. razy. ■

TD

## OIRP W WARSZAWIE

### Platforma szkoleniowa dla wszystkich członków samorządu radców prawnych

**Izba warszawska uruchomiła 8 czerwca nowoczesną, ogólnodostępną platformę e-learningową (EAR), która umożliwi członkom samorządu radcowskiego udział w zajęciach online, wykładach na żywo czy webinarach. Mogą z niej korzystać radcowie prawni i aplikanci radcowscy z całego kraju oraz prawnicy zagraniczni.**

**D**zięki temu projektowi radcowie prawni będą mogli nie tylko pogłębiać prawniczą wiedzę i rozwijać kompetencje potrzebne w codziennych relacjach zawodowych, lecz także wywiązywać się z wypełniania obowiązku doskonalenia

zawodowego. Każda izba będzie miała również realny wpływ na jakość oraz liczbę materiałów szkoleniowych dostępnych na [www.ear.oirpwarszawa.pl](http://www.ear.oirpwarszawa.pl). Wszyscy członkowie samorządu radców prawnych należący do dowolnej OIRP w Polsce uzyskają dostęp do platformy po rejestracji na stronie [www.ear.oirpwarszawa.pl/](http://www.ear.oirpwarszawa.pl/) oraz po potwierdzeniu zgłoszenia przez administratora. Wszelkie pytania i uwagi dotyczące platformy EAR można kierować na adres [ear@oirpwarszawa.pl](mailto:ear@oirpwarszawa.pl) lub [pomoctechniczna@oirpwarszawa.pl](mailto:pomoctechniczna@oirpwarszawa.pl). ■

Redakcja, [www.oirpwarszawa.pl](http://www.oirpwarszawa.pl)

## OIRP W POZNANIU

### VII Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym

**N**a kortach WTT Kortowo w dniach 26–27 czerwca, przy zachowaniu obowiązujących standardów sanitarnych związanych z zagrożeniem epidemicznym, odbyły się VII Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym. Organizatorem turnieju jak zwykle była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu, a honorowy patronat objął Dziekan Rady Zbigniew Tur.

Frekwencja dopisała jak w latach ubiegłych. Dzięki wspianej atmosferze panującej pomiędzy uczestnikami oraz przychylniej pogodzie udało się rozegrać wszystkie zaplanowane mecze. Rywalizacja stała jak zwykle na bardzo wysokim poziomie. O wyniku wielu meczów decydowały pojedynki deblowe. Dziękujemy sponsorom: C.H.Beck i Prudential, którzy wsparli nas w tym trudnym okresie, oraz zarządze WTT Kortowo za pomoc w zorganizowaniu tego wydarzenia. Również i w tym roku uczestnicy korzystali z pomocy profesjonalnej opieki fizjoterapeutycznej.



Fot. Bartosz Jankowski/  
Fabryka Obrazu

Oto zdobywcy pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach: panie – Magdalena Jeziorska, Aleksandra Ostrowska, Julia Mlost; panowie open – Damian Bess, Tomasz Bess; panowie junior – Tomasz Modro, Jacek Kłosiński; panowie junior starszy – Piotr Zarzecki, Dariusz Kita, Jacek Kozłowski. ■

JD

# RZECZNICY SĄ NIEZALEŻNI I NIECH TAK ZOSTANIE

Rozmowa z dr. hab. **TOMASZEM NIEDZIŃSKIM**, radcą prawnym,  
Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym KRRP.

## ■ Co się stało, że został pan Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym KRRP pod koniec kadencji?

Mecenas Jarosław Sobutka złożył rezygnację, jego mandat wygasł, co spowodowało, że konieczne było dokonanie wyboru Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. Moją kandydaturę zgłosił Dziekan Rady OIRP w Warszawie i spotkała się ona z akceptacją większości członków Krajowej Rady Radców Prawnych.

## ■ Czy doszło również do zmian w składzie zastępców GRD? Czy chciałby pan dokonać takich zmian lub dołączyć kogoś nowego?

Nie widzę powodu, by dokonywać jakichkolwiek zmian personalnych wśród moich zastępców. Poza tym obecni zastępcy GRD to osoby, które często były rzecznikami w izbach. Mają wieloletnią praktykę i dobrze mi się z nimi współpracuje.

## ■ Co przesądziło o wyborze pana na to stanowisko?

Myszę, że przede wszystkim moje bogate doświadczenie. Przez sześć lat, kiedy byłem rzecznikiem w izbie warszawskiej, rozpatrzyliśmy z zastępcami prawie 5 tys. spraw dyscyplinarnych, z czego sam rozpoznałem prawie 500. Różnorodne stany faktyczne i prawne licznych postępowań oraz rozstrzygnięcia pozytywnie ocenione przez sądy dyscyplinarne pozwalają mi na stwierdzenie, że mam praktykę, która umożliwi mi rzetelnie wykonywać obowiązki Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. Dlatego wyraziłem zgodę na kandydowanie. Specyfika największej izby w kraju umożliwiła mi nabycie doświadczenia, którego zdobycie w przypadku niektórych izb zajęłoby mi kilkanaście lat.

## ■ Skoro mówimy o postępowaniach w izbie – czy dużo radców traci możliwość wykonywania zawodu?

Na szczęście nie są to częste przypadki, ale oczywiście część postępowań dyscyplinarnych kończy się pozbawieniem prawa wykonywania zawodu radcy prawnego, a w konsekwencji skreśleniem z listy radców prawnych. Dotyczy to przewinień o dużym ciężarze gatunkowym,



Fot: Archiwum T. Niedzińskiego

## DR HAB. TOMASZ NIEDZIŃSKI

Został wybrany przez Krajową Radę Radców Prawnych na funkcję Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego 7 czerwca. Na co dzień pracuje na Uniwersytecie Warszawskim – jest adiunktem na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych. Od 2005 r. prowadzi kancelarię – zajmuje się prawem pracy i prawem gospodarczym.

często związanych z postępowaniem karnym. W przypadku izby warszawskiej w okresie moich kadencji było ich cztery lub pięć.

## ■ W społeczeństwie lansowana jest opinia, że samorządy nie są w stanie same się oczyszczać. Czy podziela pan ten pogląd?

Nie zgadzam się z tą tezą. Sądzę, że jest ona niesprawiedliwa w stosunku do samorządu radcowskiego i bazuje na krzywdzących stereotypach. Mamy skuteczne sądownictwo dyscyplinarne, które wyraźnie nie akceptuje naruszania zasad

etycznych, obowiązków zawodowych czy godności zawodu radcy prawnego. Kary dyscyplinarne orzekane wobec radców prawnych są adekwatne do popełnianych deliktów. W ocenie opinii publicznej częstokroć jednak żadna kara nie jest wystarczająca. Oczywiście przy obecnej liczbie radców prawnych wynoszącej ok. 50 tys. osób nie ma możliwości, żeby nie trafiła się czarna owca. Problemem jest też to, że część osób niebędących radcami prawnymi lub adwokatami (bo ten problem dotyczy również adwokatów) podaje się za radców prawnych i występuje w sądach. Samorząd nic nie może z tym zrobić. Miałem kilka przypadków, kiedy ktoś składał skargę na osobę, która na listach radców prawnych nie figurowała, a – wykonując czynności prawnicze – posługiwała się tytułem radcy prawnego. Zawiadomienia o takich przypadkach składane do prokuratury okazały się nieskuteczne, gdyż sprawy te są traktowane jako wykroczenie. Jedynie sytuacje, gdy taka osoba występuje w sądzie jako pełnomocnik, mogą być potraktowane jako przestępstwo.

### ■ W jakim stanie przejął pan biuro GRD, czy dużo jest spraw przewlekłych?

Sytuacja w biurze GRD jest bardzo stabilna. Większość spraw jest prowadzona na bieżąco. Zastałem kilkanaście spraw, które miałem obowiązek rozdzielić między swoich zastępców. Nie mamy żadnych przestoju, sądowe sprawy dyscyplinarne też się odbywają. Na bieg terminów przedawnienia spraw nie wpłynęły też na szczęście dwa miesiące zawieszenia czynności podejmowanych przez rzeczników dyscyplinarnych spowodowane stanem epidemii ogłoszonym w Polsce. Trzeba również pamiętać, że zawiadomienia, które wpływają do GRD, dotyczą wyłącznie członków rad okręgowych izb lub Krajowej Rady Radców Prawnych, więc nie jest ich dużo.

### ■ Wiele spraw przechodzi też przez GRD.

Do GRD trafia dużo spraw od osób skarżących się na swoich prawników, bo nie wiedzą, że Główny Rzecznik nie jest w tym zakresie właściwym organem. Biuro przekazuje zawiadomienie do określonej izby według właściwości.

### ■ Jakiego typu skargi składają radcowie prawni na władze samorządowe?

Zawiadomienia dotyczą głównie obsługi, zawierają zarzuty naruszenia zasad etycznych czy obowiązków zawodowych w trakcie świadczenia pomocy prawnej. Nie odnotowaliśmy spektakularnych spraw sądowych. Jeżeli nawet prowadzone są postępowania karne, to zgodnie z przepisami postępowanie dyscyplinarne ulega zawieszeniu do momentu prawomocnego zakończenia postępowania karnego. Tych spraw nie jest dużo, a więc siłą rzeczy i ich różnorodność jest niewielka. Natomiast zasady prowadzonego postępowania

dyscyplinarnego czy katalog kar są identyczne. Jeśli ktoś jest członkiem rady i nie zwrócił dokumentów po zakończonej sprawie, to wiadomo, że skargę na niego będzie badał GRD. To tylko kwestia właściwości.

### ■ Objęcie funkcji kierowniczej przez nową osobę zawsze wiąże się z dodatkowymi obowiązkami. Jakie zadanie zostało przed panem postawione?

Żadnych zadań wykraczających poza obowiązki wynikające z funkcji GRD nie otrzymałem. Rzecznik dyscyplinarny jest niezależny od innych organów samorządu i ani rada okręgowej izby, ani KRRP nie mogą mu niczego nakazać. To jest jeden z przywilejów bycia okręgowym rzecznikiem dyscyplinarnym lub GRD. Trzeba też wziąć pod uwagę, że moja kadencja kończy się w listopadzie, więc nawet gdyby trzeba było coś zmienić, to nie ma na to czasu. Obecnie nie widzę jednak potrzeby reform. W biurze rzecznika wszystko jest dobrze zorganizowane: są osoby do obsługi biura, sprawy sądowe się odbywają, zastępcy rzecznika dobrze prowadzą sprawy. Natomiast będę się starał reagować na wszelkie przypadki naruszeń dyscyplinarnych radców prawnych.

### ■ A zmiany w Kodeksie Etyki? Kiedy dwa lata temu rozmawiałem z mec. Sobutką, problemem było określenie granicy wpływu życia prywatnego na sytuację zawodową radcy prawnego. Czy te granice zostały już określone?

Rzeczywiście jest to duży problem, bo radca prawny w życiu prywatnym nie może naruszać podstawowych reguł prawnych czy społecznych. Podwyższony standard zachowania wymagany od przedstawicieli zawodów zaufania publicznego powoduje, że każdy z nas musi mieć świadomość, że za wydarzenia z życia prywatnego możemy ponieść również odpowiedzialność dyscyplinarną. Przecież nie można zaakceptować sytuacji, że jako radca prawny będę reprezentował klienta, który jest ofiarą przemocy w rodzinie, a po pracy będę znęcał się fizycznie lub psychicznie nad małżonkiem. Nie wiem, jak ta kwestia zostanie rozwiązana. Jestem za rozdzieleniem tych sfer życia, chociaż mam świadomość, że granica nie może być ostra. Kłopot jest też z katalogiem przewinień dyscyplinarnych w życiu prywatnym.

### ■ Na przykład gdy radca zostanie zatrzymany przez policję i okaże się, że jest po alkoholu?

To będzie miał postępowanie dyscyplinarne.

### ■ Ale to nie wpływa na wykonywanie zawodu –jechał w czasie wolnym.

Wpływa, bo będzie miał postępowanie karne wskutek interwencji policji, a więc i dyscyplinarne, bo dokonał czynu sprzecznego z prawem, czyli stanowiącego podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, której zakres określa art.

64 ust. 1 ustawy o radcach prawych. Mam inny przykład – radca prawny jedzie samochodem i ma wypadek – bo nie przestrzegął przepisów ruchu drogowego. Czy powinien mieć postępowanie dyscyplinarne? Można by powiedzieć, że nie, ale z tego samego powodu aplikant radcowski po zdanym egzaminie może nie być wpisany na listę radców prawnych. Radca prawny musi być nieskazitelnego charakteru i dawać rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu. Rozdzielenie tych dwóch sfer życia jest w naszym przypadku bardzo ciężkie i często niemożliwe. Tych spraw nie da się unormować kazuistycznie, według sztywnych zasad, dlatego do każdej musimy podchodzić indywidualnie.

■ **Czy ta problematyka będzie przedmiotem dyskusji zjazdowej?**

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Natomiast wiem, że został powołany przez Krajową Radę Zespół ds. Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i prawdopodobnie swoimi pracami obejmie również tę problematykę.

■ **Jak pan ocenia obecną współpracę z Ministrem Sprawiedliwości?**

Z punktu widzenia GRD bardzo dobrze. Ale o to trzeba by pytać przede wszystkim rzeczników okręgowych, bo to oni mają częściej do czynienia z Ministerstwem Sprawiedliwości. Na podstawie praktyki sprawowania funkcji rzecznika izby warszawskiej mogę powiedzieć, że ta współpraca była dobra. W ministerstwie współpracują z naszym samorządem osoby, które są w większości przypadków sędziami albo prokuratorami – i ich kontakty z biurem rzecznika są merytoryczne.

■ **I nie mają zastrzeżeń do pracy samorządu, że ignoruje problemy, tuszuje sprawy?**

Nic mi o tym nie wiadomo. Każde zawiadomienie, które wpływa do rzeczników dyscyplinarnych, jest rozpoznawane. Duża część spraw kończy się odmową wszczęcia postępowania, gdyż twierdzenia skarżących i ich subiektywna ocena sytuacji rzadko pokrywają się z faktami, często bowiem dotyczą polemiki z rozstrzygnięciem sądu czy organu administracji. Wszystkie postanowienia o wszczęciu postępowania oraz postanowienia i orzeczenia kończące postępowanie w sprawie są doręczane Ministrowi Sprawiedliwości, który ma uprawnienia organu nadzoru. W niektórych przypadkach – gdy dostrzeże jakieś uchybienia – składa odwołanie. Ale są to naprawdę jednostkowe przypadki. Kontrola Ministra Sprawiedliwości jest szeroka. Obejmuje prawo do nakazania wszczęcia postępowania, złożenia odwołania od postanowienia oraz orzeczenia, a także kasacji od orzeczenia WSD. Minister Sprawiedliwości często korzysta również z ustawowej możliwości żądania informacji o tym, na jakim etapie jest postępowanie. Nie jest tak, że pewne sprawy można przykryć. To mit.



*Mamy skuteczne sądownictwo dyscyplinarne, które wyraźnie nie akceptuje naruszania zasad etycznych, obowiązków zawodowych czy godności zawodu radcy prawnego. Kary dyscyplinarne orzekane wobec radców prawnych są adekwatne do popełnianych deliktów.*

■ **Zatem po ostrej nagonce na środowiska prawnicze wszystko jest już w porządku? Czy też to cisza przed burzą?**

Trudno mi wyrokować, co planują politycy.

■ **Czy teraz, kiedy zna pan pracę rzecznika na poziomie izby oraz GRD, nie widzi pan konieczności hierarchizacji ich relacji?**

To nie jest potrzebne. W ten sposób GRD zyskałby możliwość wywierania nacisku na rzeczników okręgowych. Okręgowi rzecznicy są niezależni i musi tak zostać, gdyż gwarantuje to niezależność postępowania dyscyplinarnego. Nie jestem zwolennikiem nadzoru nad rzecznikami okręgowymi. Widzę to po swoim doświadczeniu w izbie, gdzie miałem pełną swobodę działania, nikt mi nie mógł niczego narzucić. Zmiana tego układu byłaby naruszeniem tej niezależności.

Części radców prawnych wydaje się, że GRD jest zwierzchnikiem rzeczników okręgowych, ale to nie jest prawda. To są dwa całkowicie oddzielne organy o ustawowo określonej właściwości i zadaniach.

■ **Ale czasami się spotykacie, wymieniacie doświadczenia?**

Rzadko. Relacje między GRD a rzecznikami okręgowymi sprowadzają się niemal wyłącznie do korespondencji służbowej – wysyłania zawiadomień i odwołań. GRD nie ma żadnego zwierzchnictwa nad rzecznikami okręgowymi, mimo że z nazwy można by wnioskować coś innego. Nie wpływa to jednak na potrzebę wymiany doświadczeń, porównania stanowisk czy dyskusji na temat wykładni przepisów i najnowszego orzecznictwa dyscyplinarnego. Pomocne są, i mam nadzieję pozostaną, wspólne szkolenia dla okręgowych rzeczników dyscyplinarnych i ich zastępców, jak również Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i jego zastępców. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski

# NAJTRUDNIEJSZA WŁADZA

Władza rodzicielska jest definiowana jako ogół obowiązków i praw rodziców względem dziecka, mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenie jego interesów<sup>1</sup>.

Tradycyjnie wyróżnia się trzy elementy składające się na treść władzy rodzicielskiej: pieczę nad osobą dziecka, zarząd jego majątkiem oraz reprezentację dziecka.



## PAWEŁ WÓJCIK

radca prawny, ukończył także aplikację sądową, autor artykułów z zakresu prawa rodzinnego i cywilnego  
Fot. PhotoSense

**W**ładza rodzicielska powstaje z mocy prawa z chwilą urodzenia się dziecka i trwa do osiągnięcia przez nie pełnoletności. Zgodnie z art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: k.r.o.) oraz art. 97 § 1 k.r.o. przysługuje ona obojgu rodzicom, z których każde jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania. W istotnych sprawach dziecka wymagane jest porozumienie rodziców, a w razie jego braku rozstrzyga sąd opiekuńczy.

Ustawowy model wykonywania władzy rodzicielskiej może ulegać modyfikacjom. Do modyfikacji takiej dochodzi w szczególności w sytuacji, gdy rodzice żyją w rozłączeniu. Rozłączenie rodziców może stanowić, zgodnie z art. 107 k.r.o., samoistną podstawę ingerencji sądu opiekuńczego w sposób wykonywania władzy rodzicielskiej. W takim wypadku ingerencja sądu nie jest spowodowana niewłaściwym wykonywaniem obowiązków przez rodziców, ale sytuacją faktyczną, która utrudnia wspólne wykonywanie władzy rodzicielskiej przez rodziców żyjących oddzielnie. Przepis art. 107 k.r.o. znajduje zastosowanie zarówno w sytuacji, gdy rodzice nie pozostają w związku małżeńskim, jak również gdy rodzice będący małżonkami pozostają w separacji faktycznej. W sprawie o rozwód lub separację sąd zobowiązany jest do rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem obojga



małżonków, kontaktach rodziców z dzieckiem oraz obowiązku alimentacyjnym względem dziecka (art. 58 § 1 k.r.o. oraz art. 61<sup>3</sup> § 1 k.r.o.). Orzekając o rozwodzie lub separacji, sąd rozstrzyga o władzy rodzicielskiej również wtedy, gdy obowiązują wcześniejsze orzeczenia w tym zakresie (np. wydane w trybie art. 107 k.r.o.).

## RAZEM LUB OSOBNO

Wśród możliwych rozstrzygnięć o władzy rodzicielskiej największe praktyczne znaczenie mają dwa modele wynikające wprost z art. 58 § 1a k.r.o., to jest pozostawienie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom oraz powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego do określonych praw i obowiązków. Preferencje ustawodawcy co do wyboru jednego z tych dwóch modeli ewoluowały od obligatoryjnego powierzenia władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców do zasady wspólnego jej wykonywania.

Zgodnie z obowiązującym od 2015 r. brzmieniem art. 58 § 1 a k.r.o. sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych

<sup>1</sup> J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 308.

”

*W wypadku pozostawienia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom powstaje problem określenia miejsca pobytu dziecka.*



Fot. Adobe Stock

obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia. Takie brzmienie przepisu pozwala twierdzić, że preferowanym modelem jest pozostawienie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom<sup>2</sup>. Sam brak porozumienia rodziców nie musi automatycznie prowadzić do ograniczenia władzy rodzicielskiej jednego z nich. Nadrzędnym kryterium pozostaje zawsze dobro dziecka i to ono decyduje ostatecznie o ukształtowaniu władzy rodzicielskiej przez sąd. Jeżeli więc wspólne wykonywanie władzy rodzicielskiej przez rodziców nie stoi w sprzeczności z dobrem dziecka, sąd powinien zdecydować o takim rozstrzygnięciu również w braku porozumienia między rodzicami. Konflikt rodziców wykluczający ich współdziałanie w wychowaniu dziecka nadal jednak może być poważnym argumentem przeciwko pozostawieniu władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom.

## WAŻNE: MIEJSCE POBYTU DZIECKA

W wypadku pozostawienia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom powstaje problem określenia miejsca pobytu dziecka. Na konieczność określenia w wyroku miejsca pobytu dziecka zwróciła uwagę między innymi W. Stojanowska, podnosząc, że każde z rodziców nieograniczone

w wykonywaniu władzy rodzicielskiej może domagać się, aby dziecko przebywało u niego<sup>3</sup>. Brak określenia miejsca pobytu przez sąd może być więc źródłem konfliktów. Z drugiej strony R. Zegadło wskazuje, że art. 58 k.r.o. nie daje podstaw do określania przez sąd o miejscu pobytu dziecka, a dodatkowo takie rozstrzygnięcie kłóci się z istotą przyznania pełnej władzy obojgu rodzicom<sup>4</sup>. Jak się jednak wydaje, rozstrzygnięcie o miejscu pobytu znajduje podstawę prawną w art. 97 § 2 k.r.o. oraz w argumentach celowościowych.

Jeżeli rodzice sporządzają plan wychowawczy, to powinni w nim ustalić miejsce pobytu dziecka u jednego z nich oraz kontakty z dzieckiem drugiego rodzica. Konflikt na tym tle bywa niekiedy główną przyczyną braku porozumienia. Nie powinien on wykluczać pozostawienia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, skoro kwestię tę może rozstrzygnąć sąd. Decydując o wyborze rodzica, przy którym dziecko będzie miało miejsce pobytu, sąd kieruje się nadrzędną zasadą dobra dziecka, stosując pomocniczo kryteria wypracowane na potrzeby ustalenia rodzica, któremu powierza się władzę rodzicielską. Po zmianach przepisów w kierunku prymatu wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej w coraz większej liczbie spraw główną osią sporu między rozwodzącymi się rodzicami staje się właśnie ustalenie miejsca pobytu dziecka. Tym bardziej że ma to bezpośrednie przełożenie na rozstrzygnięcie o obowiązkach alimentacyjnych.

## PIECZA NAPRZEMIENNA

W przypadku pozostawienia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom dopuszczalne jest określenie tzw. pieczy naprzemienną. Polega ona na tym, że dziecko przebywa u każdego z rodziców w powtarzających się okresach (np. tygodniowych). W takim przypadku dziecko ma dwa miejsca pobytu. Potwierdzeniem dopuszczalności ustanowienia pieczy naprzemienną wydają się być przepisy procesowe obowiązujące od 29 sierpnia 2015 r.: art. 582<sup>1</sup> § 4 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.) oraz art. 598<sup>22</sup> k.p.c. przewidujące sankcje za naruszenie obowiązków wynikających z „orzeczenia, w którym sąd określił, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach”, a także art. 756<sup>2</sup> § 1 pkt 3 k.p.c. dopuszczający możliwość wydania postanowienia o zabezpieczeniu polegającego na uregulowaniu „sposobu roztoczenia pieczy nad małoletnim dzieckiem w ten sposób, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach”. Przepisy odnoszące się do pieczy naprzemienną znalazły się również w ustawie z 11 lutego 2016 r. o pomocy

<sup>2</sup> J. Iganczewski, [w:] A. Bodnar, A. Gójska, J. Iganczewski, L. Kuziak, A. Śledzińska-Simon, R. Zegadło, *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, Warszawa 2019, s. 71; G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, LEX 2019.

<sup>3</sup> W. Stojanowska, M. Baum, *Władza rodzicielska pozamatelżeńskiego i rozwiedzonego ojca. Studium socjologiczno-prawne*, Warszawa 2000, s. 62.

<sup>4</sup> R. Zegadło, [w:] A. Bodnar i in., *op. cit.*, s. 58.

państwa w wychowaniu dzieci (art. 2 pkt 16, art. 5 ust. 2a, art. 8 ust. 2 pkt 5).

W orzecznictwie i doktrynie dominuje stanowisko, że warunkiem koniecznym ustanowienia pieczy naprzemiennej jest zgodne stanowisko rodziców w tym zakresie. Uważa się, że model taki może być zgodny z dobrem dziecka tylko wówczas, gdy między rodzicami nie ma konfliktu, a obiektywne okoliczności gwarantują dziecku zachowanie niezmiennego środowiska, stałego rytmu dnia, jednolitych zasad postępowania i zgodnego egzekwowania przez rodziców wykonywania obowiązków przez dziecko. Ostrożność sądów w stosowaniu pieczy naprzemiennej tłumaczona jest niekiedy brakiem podstawy prawnej w przepisach o charakterze materialnym. Przeciwno stosowaniu pieczy naprzemiennej jako modelu wiodącego podnosi się, że z punktu widzenia dobra dziecka optymalne jest, aby miało ono jedno centrum życiowe. Według tych poglądów brak stałego miejsca pobytu stwarza niebezpieczeństwo destabilizacji związanej ze zmiennością modelu wychowawczego, rytmu dnia czy środowiska rówieśniczego. Podnosi się również, że pierwszoplanowym celem pieczy naprzemiennej jest często nie tyle dobro dziecko, ile równouprawnienie



Fot. Adobe Stock

rodziców<sup>5</sup>. Z drugiej strony od kilku lat zgłaszane są kolejne projekty nowelizacji przepisów prawa materialnego zmierzające do szerszego stosowania w praktyce pieczy naprzemiennej<sup>6</sup>.

Jak wyżej wskazano, w przypadku ustanowienia pieczy naprzemiennej sąd nie określa miejsca pobytu dziecka przy wybranym rodzicu. Istnieje natomiast podstawa do ustalenia miejsca zamieszkania dziecka. Zgodnie bowiem z art. 26 § 2 Kodeksu cywilnego, „jeżeli władza rodzicielska przysługuje na równi obojgu rodzicom mającym osobne miejsce zamieszkania, miejsce zamieszkania dziecka jest u tego z rodziców, u którego dziecko stale przebywa. Jeżeli dziecko nie przebywa stale u żadnego z rodziców, jego miejsce zamieszkania określa sąd opiekuńczy”.

## OGRANICZENIE WŁADZY RODZICIELSKIEJ

Alternatywą dla wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej w pełnym zakresie jest powierzenie jej jednemu z rodziców z ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego rodzica do określonych obowiązków i uprawnień. Rozstrzygnięcie takie nie musi być wyrazem negatywnej oceny rodzica, któremu sąd ogranicza władzę rodzicielską. Często chodzi o „wybór większego dobra”<sup>7</sup>, gdy z obiektywnych powodów (np. odległych miejsc zamieszkania rodziców) władza rodzicielska nie może być wykonywana wspólnie. Dokonując wyboru rodzica wiodącego, sąd kieruje się nadrzędną zasadą dobra dziecka, a nie interesem rodziców. W zależności od wieku dziecka, jego płci, uwarunkowań osobistych wybór ten może następować na podstawie różnych kryteriów. Przykładowo przyjmuje się, że w okresie niemowlęctwa wskazane zwykle będzie pozostawienie dziecka pod opieką matki<sup>8</sup>. Co do zasady błędny jest jednak pogląd, że jeżeli matka daje gwarancje należytego wykonania władzy rodzicielskiej, to sąd zawsze powinien jej powierzyć wykonywanie tej władzy<sup>9</sup>. Istotne znaczenie mają kwalifikacje wychowawcze rodziców, fakt dotychczasowego wychowywania dziecka przez jednego z rodziców, więź emocjonalna między dzieckiem a rodzicem, a także stan zdrowia i wiek rodziców.

W aktualnym stanie prawnym bez znaczenia pozostaje natomiast вина za rozkład pożycia. Powierzenie lub niepowierzenie władzy rodzicielskiej nie może być nagrodą lub karą za zachowania w relacji między małżonkami. Jednak stwierdzenie winy małżonka może skłaniać sąd do starannego zbadania, czy dany małżonek będzie po rozwodzie sprawował władzę rodzicielską zgodnie z dobrem dziecka oraz interesem społecznym<sup>10</sup>. Również sytuacja materialna rodziców nie może być czynnikiem decydującym o powierzeniu władzy rodzicielskiej.

Ograniczając władzę rodzicielską drugiego rodzica, sąd określa w sposób pozytywny jego uprawnienia i obowiązki w stosunku do osoby dziecka. Oznacza to, że w sprawach dotyczących dziecka niewymienionych w orzeczeniu rodzic ten będzie pozbawiony uprawnienia do współdecydowania. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej zawartych w uchwale Sądu Najwyższego z 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, „treść obowiązków i uprawnień małżonka, któremu wykonywania władzy rodzicielskiej nie powierzono, może więc – przykładowo biorąc – obejmować decyzje co do kwestii związanych ze zmianą miejsca pobytu dzieci, z organizowaniem ich wypoczynku i wczasów, ich leczeniem,

<sup>5</sup> Opinia Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2179), BSA I-021-47/14.

<sup>6</sup> Druk sejmowy nr 2179, druk sejmowy nr 3254.

<sup>7</sup> J. Ignaczewski, *op. cit.*, s. 76.

<sup>8</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z 21 listopada 1952 r., C 1814/52, OSN 1953/3, poz. 92.

<sup>9</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 1999 r., III CKN 1095/98.

<sup>10</sup> B. Czech, [w:] H. Ciepła, B. Czech, T. Domińczyk, S. Kalus, K. Piasecki, M. Sycho-wicz, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 399.





Fot. Adobe Stock

”

*Alternatywą dla wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej w pełnym zakresie jest powierzenie jej jednemu z rodziców z ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego rodzica do określonych obowiązków i uprawnień.*

z wyborem szkoły, nauką pozaszkolną, zasadami wychowania, kierunkiem i zakresem wykształcenia, praktyką zawodową, wyborem zawodu itd.”

Poza omówionymi wyżej sposobami określenia władzy rodzicielskiej sąd w wyroku rozwodowym może na zasadach określonych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zdecydować o: pozbawieniu lub zawieszeniu władzy rodzicielskiej jednego lub obojga rodziców, ograniczeniu jej ze względu na zagrożenie dobra dziecka stosownie do art. 109 k.r.o.

### **BLISKO DZIECKA...**

Orzekając rozwód lub separację, sąd ma obowiązek rozstrzygnąć nie tylko o władzy rodzicielskiej, lecz także o kontaktach rozwodzących się rodziców z małoletnim dzieckiem, chyba że strony złożą zgodny wniosek o nierozkanie o kontaktach. Każde z rodziców ma prawo i obowiązek utrzymywania kontaktów z dzieckiem, podobnie jak dziecko ma prawo i obowiązek utrzymywania kontaktów z rodzicami. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, wskazując typowe formy realizowania kontaktów, wymienia przebywanie z dzieckiem (odwiedziny, spotkania, zabieranie dziecka poza miejsce jego stałego pobytu), bezpośrednie porozumiewanie się, utrzymywanie korespondencji, korzystanie z innych środków porozumiewania na odległość, w tym ze środków komunikacji elektronicznej. Kontakty z dzieckiem są niezależne od władzy rodzicielskiej, co oznacza, że uprawnienie do nich przysługuje także rodzicom pozbawionym władzy rodzicielskiej.

Co do zasady zgodne z dobrem dziecka są jak najszerze kontakty z rodzicem, u którego dziecko stale nie przebywa. Znaczenie kontaktów z rodzicami dla prawidłowego rozwoju dziecka dobitnie wyraził Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 8 marca 2006 r., III CZP 98/05. Stwierdził w niej, że „zaspokajanie naturalnej i podstawowej potrzeby dziecka styczności z rodzicami stanowi element starań rodziców o sprawy dziecka (pieczy). Przez utrzymywanie styczności osobistej z dzieckiem rodzice zapewniają mu poczucie bezpieczeństwa oraz uczestniczą w jego wychowaniu. Codzienne, osobiste kontakty z dzieckiem pozwalają rodzicom poznać jego potrzeby, a w konsekwencji należycie troszczyć się o nie i jego wychowanie. Utrzymywanie osobistej styczności z dzieckiem, warunkujące prawidłowość działań wychowawczych, jest więc niezbędne dla właściwego wykonywania władzy rodzicielskiej”.

### **...I DALEKO**

W pewnych sytuacjach dobro dziecka może jednak wymagać ograniczenia utrzymywania kontaktów lub nawet zakazania ich utrzymywania. Ograniczenie kontaktów może polegać w szczególności na zakazie spotykania się z dzieckiem, zakazie zabierania dziecka poza miejsce jego stałego pobytu, spotykaniu się z dzieckiem tylko w obecności innej osoby albo zakazie porozumiewania się na odległość (art. 113<sup>2</sup> k.r.o.). Natomiast zakaz kontaktów obejmuje wszystkie ich formy, oznacza więc zarówno zakaz spotykania się z dzieckiem, jak i porozumiewania z nim na odległość.

Na zakończenie warto wspomnieć, że prawo do kontaktów z dzieckiem przysługuje również osobom bliskim dziecku wyliczonym w art. 113<sup>6</sup> k.r.o. Ustawa zalicza do nich rodzeństwo, dziadków, powinowatych w linii prostej (np. ojczyma, macochę, żonę dziadka, męża babki), a także inne osoby, które przez dłuższy czas sprawowały pieczę nad dzieckiem (może to dotyczyć partnera wychowującego dziecko wspólnie z rodzicem). Każda z tych osób może zwrócić się do sądu opiekuńczego z żądaniem ustalenia swoich kontaktów z dzieckiem. ■

# ROZMAWIAJMY I... MEDIUJMY

Do ośrodków mediacyjnych coraz częściej zgłaszają się osoby, którym trudno sobie poradzić w konfliktach małżeńskich czy waśniach rodzinnych. Sprawy dotyczą choćby opieki nad starszymi rodzicami, podziału spadku, sformułowania zasad współpracy rodziców z nastolatkami czy dorosłymi dziećmi, ustalenia planu opieki i wychowania dzieci po rozwodzie.



**ALICJA  
KUCZYŃSKA-KRATA**  
mediator, trener i superwizor  
mediacji, terapeuta relacji  
z doświadczeniem  
w zarządzaniu konfliktami, prezes  
zarządu Fundacji Mediare:  
Dialog–Mediacja–Prawo  
Fot. Archiwum A. Kuczyńskiej-Kraty

**M**ediacja w Polsce ma już swoją długą historię i wiele doświadczeń, które wskazują jej wartość i rolę, jak też zastosowanie w sporach rodzinnych w Polsce. Z pewnością w porównaniu z pierwszymi latami, gdy zaczynałam swoje kształcenie w tej dziedzinie i pracę z zawodową, czyli od 1998 r., wzrosła świadomość społeczeństwa, wiedza o tym podejściu do pracy z konfliktem i możliwościach, jakie ono niesie. Dziś już coraz bardziej powszechne są opinie o tym, że dzięki mediacji wzrasta jakość porozumiewania się stron. A to daje im szansę na szybkie i konstruktywne rozwiązywanie sporów bez ich eskalacji, utrzymanie i rozwój relacji, gdy to jest ważne czy konieczne.

## KIEDY I KOMU MEDIACJA MOŻE POMÓC

Mediacji można poddawać wszystkie rodzaje sporów, które strony pragną dobrowolnie i samodzielnie rozwiązać, decydując się na pomoc mediatora. Umocowania instytucji mediacji w polskim prawie rodzinnym sprzyjają od lat polecaniu i kierowaniu stron do mediacji. Dużą rolę odgrywają tu sędziowie, pełnomocnicy procesowi (radcowie prawni, adwokaci), doradcy w zakresie prawa, którzy uświadamiają swoich klientów, że rozwiązać spór w najbardziej korzystny i efektywny sposób mogą osoby bezpośrednio w niego zaangażowane. Zrozumienie, że walka – zarówno prowadzona na polu prywatnym, jak też przeniesiona w obszar spraw sądowych – dzieli, a niczego nie buduje, uruchamia niejednokrotnie motywację stron do podjęcia mediacji nawet

wtedy, gdy latami nie udało się w drodze prawnej uzyskać satysfakcjonującego rozstrzygnięcia sporu. Mediacja jest wskazana tam, gdzie emocje nie pozwalają na podjęcie bezpośrednich negocjacji, gdzie sztywne stanowiska uniemożliwiają odkrycie ważnych potrzeb obu stron i wzajemne wysłuchanie. Jeśli konflikt eskalował i towarzyszy mu zablokowanie kontaktu, brak zaufania, trudności wynikające ze złożoności problemu czy nieefektywne sposoby komunikowania się – mediator staje się niezbędny. Podobnie jest wtedy, kiedy istnieje dużo wątpliwości i sprzeczności co do ocen i opinii związanych z faktami, gdy wytworzyły się mur niechęci zbudowany z wzajemnych osądów oraz blokada bezpośredniej komunikacji stron. Istotną rolę w przebiegu mediacji odgrywa tu styl prowadzenia sesji przez mediatora. Skonfliktowane osoby potrzebują zarówno dystansu do uwikłań związanych z konfliktami i skupienia na meritum kwestii spornych, jak też życzliwości, empatii, spokoju i bezpieczeństwa. Mają wtedy szansę wyeliminować w rozmowach dotychczasowe ograniczenia, wpływy, stereotypy, osądy, krytykę itp., aby w aktywny sposób wypracować twórcze pomysły rozwiązań kwestii spornych.

## MEDIACJA – PROFESJONALNE ROZWIĄZYWANIE KONFLIKTÓW

Mediacja różni się od wszelkich rozstrzygnięć instytucjonalnych (w tym sądowych) przede wszystkim tym, że jej celem nie jest ustalenie, kto ma rację, lecz wsparcie stron, aby poradziły sobie z problemami i podjęły obopólnie satysfakcjonujące ustalenia. Proponuje podejście do konfliktu, w którym wnioski z negatywnych doświadczeń można przełożyć na konstruktywne pomysły, by w przyszłości nie było już kolejnych zdarzeń, które będą jego przejawami.

Mediator nie jest specjalistą w zakresie meritum spraw, wokół których toczą się spory, czyli nie udziela porad (psychologicznych, prawnych, biznesowych itd.), nie doradza, nie proponuje rozwiązań. Im bardziej jest neutralny wobec przedmiotu sporu i bezstronny wobec postaw i propozycji ludzi, tym więcej przestrzeni mają strony na samodzielność

i autonomię. Zadaniem mediatora jest takie kierowanie procesem rozwiązywania konfliktu przez klientów, aby pomóc im odzyskać wiarę we własne możliwości i przeprowadzić ich poprzez trudności wyłaniające się podczas mediacji. Pomagają w tym zarówno specjalistyczna wiedza i umiejętności w zakresie pracy z konfliktem, jak też kwalifikacje moralne i etyczne oraz doświadczenie życiowe i zawodowe. Nie ulega wątpliwości, że mediator, aby profesjonalnie wspomagać strony konfliktu w ich drodze do porozumienia, powinien charakteryzować się zarówno wyczuciem psychologicznym, jak też być człowiekiem postępującym na co dzień zgodnie z wartościami bliskimi podejściu mediacyjnemu. Z pewnością łatwiej będzie mu zyskać zaufanie stron i budować je wobec zasad i przesłania mediacji, jeśli będzie odznaczał się umiejętnością słuchania, cierpliwością, nieosądzaniem i niediagnozowaniem, jak też wrażliwością na ludzkie potrzeby kryjące się pod negatywnymi skutkami uwikłania w konflikty.



Fot. Adobe Stock

## POROZUMIENIE TO SUKCES

Ewa P. i Paweł P. podczas piątej sesji mediacyjnej podpisali ugodę w sprawie rozstania i rozvodu. Określili w niej formę rozvodu (bez orzekania o winie), uzgodnili zasady współpracy rodzicielskiej (obie strony zachowują w pełni władzę rodzicielską) i sporządzili plan opieki i wychowania dzieci: 8-letniego Marka P. i 6-letniej Barbary P. W zawartym porozumieniu określili też, w jaki sposób będą kontaktować się i komunikować w sprawach dzieci, jak będą podejmować decyzje ważne dla nich, jak radzić sobie z ewentualnymi konfliktami. Niewątpliwą korzyścią zawarcia porozumienia w mediacji i podpisania ugody jest to, że wypracowane w wyniku współpracy rozwiązania uwzględniające potrzeby jednej i drugiej strony łatwo wcielić w życie, wziąć za nie odpowiedzialność i realizować przyjęte postanowienia. Jeśli

sprawa jest skierowana przez sąd, porozumienie zawarte w mediacji włączane jest do postanowienia sądowego (np. w przypadku spraw rozwodowych, o ustalenie kontaktów z dziećmi po rozstaniach, o podział majątku). Także każda ugoda zawarta podczas mediacji prowadzonej z prywatnego zgłoszenia może na wniosek stron trafić do sądu i po weryfikacji pod względem prawnym zostać zatwierdzona w całości lub części. Od tego momentu porozumienie stron ma taką samą moc prawną jak wyrok czy postanowienie sądu.

## GDY MEDIACJA NIE KOŃCZY SIĘ UGODĄ

Nie każda mediacja kończy się ugodą, gdyż zgodnie z zasadą dobrowolności strony mogą wybrać inny sposób rozwiązania konfliktu, przerwać rozmowy na każdym ich etapie. Agnieszka W. i Robert W. w trakcie mediacji nie doszli do porozumienia w sprawie podziału majątku, postanawiając

”

*Umocowania instytucji mediacji w polskim prawie rodzinnym sprzyjają od lat polecaniu i kierowaniu stron do mediacji. Dużą rolę pełnią tu sędziowie, pełnomocnicy procesowi (radcowie prawni, adwokaci), doradcy w zakresie prawa, którzy uświadamiają swoich klientów, że rozwiązać spór w najbardziej korzystny i efektywny sposób mogą osoby bezpośrednio w niego zaangażowane.*

wspólnie, że pozostawią tę kwestię do rozstrzygnięcia sądowi. Jednak samo uczestnictwo w procesie przyniosło im wiele korzyści. Uzyskali więcej informacji na temat okoliczności sporu, lepiej poznali własne nawykowe emocjonalne reakcje, zrozumieli swoje potrzeby i czynniki wpływające na trudności w komunikacji. Zdarza się, że uczestnicy mediacji po jej zakończeniu bez porozumienia, korzystając z drogi sądowej, wchodzą na nią z większą wiedzą na temat kwestii spornych, potrzeb własnych i drugiej strony, konsekwencji płynących z błędów przeszłości. Sędziemu wtedy łatwiej jest taką sprawę prowadzić, gdyż strony, które brały udział w mediacji, zwykle już na sali sądowej koncentrują się na rozwiązaniu konfliktu, a nie na wzajemnych oskarżeniach, atakach, dochodzeniu winy drugiej osoby. ■

# ZACHĘCAM PRAWNIKÓW DO WSPÓŁPRACY

Rozmowa z **MIKOŁAJEM PAWŁEM PAWLAKIEM**, Rzecznikiem Praw Dziecka.

■ **Porozmawiajmy o ochronie dzieci. Jakie możliwości ma rzecznik, aby powstrzymać wykonanie orzeczeń sądowych, które czasem niestety wydają się sprzeczne z dobrem dzieci?**

Polski Rzecznik Praw Dziecka w porównaniu z innymi ma szersze uprawnienia. Szczególnie istotna w działaniach zmierzających do zabezpieczenia praw dziecka jest możliwość zgłoszenia udziału w postępowaniach cywilnych, jak również składania nadzwyczajnych środków zaskarżenia orzeczeń. Zdecydowana większość postępowań, do których zgłasza udział rzecznik, to postępowania opiekuńcze, w których orzeczenia co do zasady mogą zostać zmienione przez sąd, jeżeli wymaga tego dobro dziecka (art. 577 k.p.c.).

Niestety po półtora roku sprawowania urzędu Rzecznika Praw Dziecka z przykrością muszę powiedzieć, że te możliwości są zbyt małe. Mam wgląd w sprawy sądowe, administracyjne i urzędnicze, które dotyczą dzieci, ale czasem to nie wystarczy. W głośnej sprawie czteroletniej dziewczynki sąd nakazał odesłać ją do ojca w Belgii – choć ona go nie zna, nie rozumie jego języka i wpada w rozpacz, słysząc, że mają ją zabrać od babci. W mojej ocenie sąd w tej sprawie pominął najważniejszy aspekt – dobro dziecka. Zabranie czterolatki z bezpiecznego otoczenia i odesłanie do nieznanych ludzi pogłębi traumę spowodowaną śmiercią mamy i wywoła nieodwracalne skutki w psychice.

Zdarza się też, na szczęście rzadko, że sędziowie nie respektują zawartego w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka prawa do przejrzania akt spraw rodzinnych dzieci. Miałem takie przypadki i wystąpiłem do Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych o wszczęcie postępowań w tych sprawach.

■ **Wystąpił pan też do prezydenta, premiera i parlamentu o zmianę ustawy o RPD i aktywną ochronę dzieci w sprawach karnych. Jak przyjęto ten pomysł?**

Zaproponowałem zwiększenie uprawnień Rzecznika Praw Dziecka, bo nie mogę brać aktywnego udziału w procesach karnych, a tam walczy się z największym złem. Powinno mieć uprawnienia oskarżyciela posiłkowego, by pilnować, aby prawa dziecka, ochrona jego dóbr i godności nie schodziły podczas procesu na dalszy plan. Chcę także, aby



Fot. Biuro Rzecznika Praw Dziecka

## MIKOŁAJ PAWEŁ PAWLAK

Ukończył studia prawnicze na KUL i aplikację adwokacką. Od czerwca 2016 r. był dyrektorem Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie odpowiadał za problematykę społeczną, w której czołowe miejsce zajmowała szeroko pojęta ochrona praw dzieci. W listopadzie 2018 r. wybrany przez Sejm RP na urząd Rzecznika Praw Dziecka.

instytucje, które stykają się z najcięższymi przestępstwami wobec dzieci, miały obowiązek powiadamiania mnie o takich przypadkach. Stworzenie centralnego ośrodka, który będzie monitorował przestępczość wobec małoletnich, pomoże opracować lepsze narzędzia prewencji i walki z tym złem. Propozycja spotkała się z dobrym przyjęciem.

■ **Problemem jest przemoc wobec dzieci i młodzieży. Czy rzecznik podejmuje działania poprawiające bezpieczeństwo nieletnich? Czy prawo jest w tej kwestii zadowolające?**

Walka z przemocą wobec dzieci ma dwojaki charakter. Z jednej strony niezwykle ważne jest uświadamianie społeczeństwu, że nie wolno stosować przemocy wobec dziecka, bo to niszczy psychikę bezbronnej ofiary i powoduje nieodwracalne skutki. Bardzo cenne są tu wszelkie inicjatywy społeczne, kampanie informacyjne i tym podobne działania. Jako Rzecznik Praw Dziecka chętnie włączę się w każdą akcję i zapraszam do zgłaszania inicjatyw do mojego biura. Drugą kwestią jest ściganie osób, które dopuszczają się przemocy wobec dzieci. Bardzo ważne jest izolowanie sprawcy od ofiar – dlatego popierałem wprowadzenie przepisów o usuwaniu sprawcy z domu w przypadku oczywistych dowodów winy. Równie istotne jest też surowe karanie sprawcy. I nie wystarczy zapisanie w kodeksie wysokiej górnej granicy kar. Sądy bywają bowiem zbyt łaskawe dla sprawców przemocy. Spotkałem się ze sprawami, w których dziecko było strasznie skrzywdzone, a sprawa kończyła się bardzo niskim wyrokiem.

Powołałem w biurze dział ds. przestępczości wobec dzieci, analizujący postępowania karne, w których ofiarą było dziecko, i badający, czy organy podjęły wszystkie niezbędne działania, aby bezzwłocznie doprowadzić do zakończenia postępowania, jednocześnie zapewniając dziecku bezpieczeństwo. Skutecznej walce z przemocą wobec dzieci mają też służyć zmiany, o których już wspominaliśmy. Brak możliwości mojego czynnego udziału w sprawach karnych to jedna z przyczyn skandalicznego wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który rażąco złagodził karę dla gwałciiciela i zabójcy trzylatka. Sąd pochylił się nad losem sprawcy, podkreślając np., że uderzył głową chłopczyka w twardą powierzchnię raz, a mógł kilka razy, i że po zabiciu dziecka nie uciekł. A ja mogę tylko złożyć kasację...

Konstytucja wskazuje, że Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka, a na straży tych praw stoi Rzecznik Praw Dziecka. Rozszerzenie kompetencji rzecznika wzmocni prawa i ochronę godności najmłodszych ofiar przestępstw, da RPD możliwość badania spraw już na etapie postępowania przygotowawczego, przystąpienia w roli oskarżyciela posiłkowego i zaskarżenia postanowień o umorzeniu.

#### ■ Adopcje to kolejny trudny temat...

Procedury adopcyjne pozwalają zbadać nastawienie kandydatów i ich kompetencje, ale nie ma gwarancji, że dziecko odnajdzie się w nowej rodzinie, a rodzice adopcyjni poradzą sobie z trudami wychowania. Zwłaszcza że to często dzieci, które doznały krzywdy i wymagają szczególnej troski. Jednak adopcja to dla nich alternatywa wobec spędzenia dzieciństwa w pieczy zastępczej i szansa na to cenne uczucie, że ma się mamę, tatę, prawdziwy dom.

Najgorzej, że wiele osób stara się ominąć procedury adopcyjne, samemu znaleźć dziecko i objąć nad nim opiekę. Niektórzy są gotowi kupić dziecko. Jestem temu zdecydowanie



Fot. Adobe Stock

”

*Trzeba pamiętać, że najważniejsze w rozstaniu rodziców nie jest podzielenie przez nich nieruchomości i zawartości szafy, lecz zapewnienie bezpieczeństwa i warunków do rozwoju dzieciom w taki sposób, by ich dobro nie zostało przez rozstanie rodziców naruszone.*

przeciwny i niezależnie od tego, co stanowi kodeksowa definicja, to handel ludźmi, który należy zwalczać wszystkimi środkami. Niestety różne podejmowane działania nie zatrzymały tego zjawiska i konieczne stało się zaangażowanie organów ścigania w walkę z tym procederem. Artykuł 211a Kodeksu karnego w treści, jaka obowiązywała do zeszłego roku, był martwy – rocznie organy ścigania prowadziły po kilka postępowań i w większości były one umarzane. Mam nadzieję, że nowelizacja ww. artykułu, która od listopada rozszerzyła zakres przedmiotowy i podmiotowy przestępstwa, spowoduje zaangażowanie się organów ścigania w zwalczanie nielegalnej adopcji.

#### ■ Czy prawo chroni dzieci przed pedofilią i pornografią? Jak pan zareagował na filmy braci Sekielskich i Sylwestra Latkowskiego?

To wstrząsające materiały. Pokazują, jak instytucje państwa zaniedbywały walkę o prawa krzywdzonych dzieci. Po obejrzeniu filmów zleciłem kwerendę spraw, które trafiły do biura rzecznika, i natknąłem się na zaniedbania w poprzednich kadencjach. Utworzony dział ds. przestępczości wobec dzieci szczegółowo analizuje wszystkie archiwalne dokumenty, do niego będą także trafiać bieżące sprawy.

Pedofilia to bardzo poważny problem, z którym musimy wszyscy walczyć. Systemowo niestety ta walka rozpoczęła

się dopiero pięć lat temu, wprowadzono surowe kary za przestępstwa wobec dzieci czy rejestr pedofilów. Niestety okazało się przy okazji, że możliwość surowego karania pedofilów to jedno, a praktyka drugie; tak jak w przypadku, o którym wspomniałem. Sąd w apelacji zmniejszył o 10 lat karę zbrodniarzowi, który zgwałcił i zabił trzylatka. Dostał jedynie 15 lat. To szokujące!

Dzieci są bezbronne, dlatego sprawców przestępstw wobec najmłodszych musimy przykładowo karać, a wszystkich, którzy „wiedzieli, a nie powiedzieli”, przynajmniej piętnować. Każde zgłoszenie krzywdzenia dzieci, które trafia do biura rzecznika, jest wyjaśniane. Mam też nadzieję, że do wyjaśniania przestępstw oraz zaniechań w takich sprawach przyczyni się Państwowa Komisja ds. Pedofilii, do której powołałem swojego przedstawiciela.

Kolejne poważne zadanie dla organów ścigania to likwidacja groźnych siatek przestępczych, zajmujących się produkcją i dystrybucją m.in. w internecie pornografii z udziałem dzieci. A każdy dorosły, gdy gdziekolwiek widzi taki materiał, powinien natychmiast zgłaszać ten fakt organom, bo za zdjęciem czy filmem kryje się zawsze dramat dziecka.

■ **No właśnie, internet. Co jeszcze groźnego dla dzieci się w nim kryje?**

Internet nie różni się od realnego świata. Jest w nim wiele dobrych miejsc i ludzi, ale też zło, które czyha na ofiary. Jak chronić przed nim dziecko? Nie spieszyć się z dawaniem mu wolnej ręki w surfowaniu po sieci. Tłumaczyć, że nie każdy pisze prawdę i za zdjęciem nastolatka może kryć się bandyta, więc nie wolno się z obcymi umawiać, wysyłać intymnych zdjęć i danych. Ale też nie demonizować, nie straszyć dziecka internetem, bo wtedy nie pozna tych dobrych stron sieci.

■ **Czy rzecznik wspiera inicjatywy ustawodawcze w celu poprawy przepisów dla dobra dzieci?**

Rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej, jednak może inspirować innych do tworzenia dobrego prawa i wspierać jego wejście w życie. I tak robię. Wspierałem przepisy o usuwaniu katów domowych z domu. Interweniowałem, gdy na początku stanu epidemii pojawił się problem ze zbyt wąską definicją osób, którym należały się zasiłki za opiekę nad dziećmi. Wniosłem do ministra edukacji o działania, gdy trafiły do mnie sygnały o problemach ze zdalną edukacją. W tych przypadkach oraz wielu innych udało się przekonać rządzących do szybkiej zmiany przepisów.

■ **Jakich uregulowań brak, pana zdaniem, w prawie rodzinnym, co należałoby znowelizować lub wprowadzić?**

Z przeglądu ogromnej liczby spraw rodzinnych w sądach rodzinnych i tych wpływających do Biura RPD wynika przede wszystkim jedno: konieczność wprowadzenia do przepisów procedury rodzinnego postępowania mediacyjnego, podczas którego rodzice i opiekunowie byłiby



*Zaproponowałem zwiększenie uprawnień Rzecznika Praw Dziecka, bo nie mogę brać aktywnego udziału w procesach karnych, a tam walczy się z największym złem. Powinienem mieć uprawnienia oskarżyciela posiłkowego, by pilnować, aby prawa dziecka, ochrona jego dóbr i godności nie schodziły podczas procesu na dalszy plan.*

zobowiązani do wypracowania porozumienia w kwestiach dotyczących dzieci – w szczególności w zakresie świadczeń alimentacyjnych, późniejszych kontaktów obojga rodziców z dziećmi czy podziału władzy rodzicielskiej.

Trzeba pamiętać, że najważniejsze w rozstaniu rodziców nie jest podzielenie przez nich nieruchomości i zawartości szafy, lecz zapewnienie bezpieczeństwa i warunków do rozwoju dzieciom w taki sposób, by ich dobro nie zostało przez rozstanie rodziców naruszone. W tym zakresie popieram rozwiązania przyjęte w projekcie zawierającym tzw. alimenty natychmiastowe oraz zapisy o rodzinnym postępowaniu informacyjnym (druk sejmowy nr 3254). Postępowanie takie wprowadzałoby mechanizmy ułatwiające rodzicom wypracowywanie porozumienia rodzicielskiego, jednocześnie upowszechniając mediację jako optymalną formę kończenia takich sporów.

Nawet w tak trudnych, międzynarodowych sprawach jak spór o opiekę nad czterolatką, o którym wspominałem wcześniej, jest tylko jedna dobra droga do rozwiązania problemu – rozmowa wszystkich stron ze świadomością, że efektem musi być porozumienie uwzględniające dobro dziecka. I dlatego cieszę się, że udało mi się przekonać ojca dziewczynki do podjęcia rozmów z przedstawicielami polskiej rodziny dziecka. Trzeba wspólnie zadbać o jej dobro.

■ **Kiedy rzecznik może być pomocny prawnikom zajmującym się prawem rodzinnym?**

Zachęcam prawników i każdego dorosłego: jeśli wiecie o sytuacji, w której doszło do naruszenia praw dziecka, a podjęte działania nie zabezpieczyły jego dobra, zgłaszajcie te sprawy do Biura RPD. Można napisać przez formularz kontaktowy na stronie brpd.gov.pl, zadzwonić do biura lub na darmowy Dziecięcy Telefon Zaufania 800 12 12 12, wysłać list czy przyjechać po umówieniu wizyty. Ja lub moi pracownicy postaramy się pomóc rozwiązać problem. ■

Rozmawiała Wiesława Moczyłowska

# PLANOWANIE SPADKOWE – LEPIEJ WCZEŚNIEJ NIŻ PÓŹNIEJ

Śmierć czeka każdego z nas. Jest nieuchronna, nieprzewidywalna, przez wielu wypierana. Rzadko kto ma odwagę zaplanować własne odejście, a tym bardziej otwarcie o nim rozmawiać. Może dlatego testamenty ma tak niewielka część dorosłych Polaków<sup>1</sup>.



## ŁUKASZ MARTYNIC

doradca sukcesyjny, prawnik,  
prezes zarządu w spółce  
Kancelaria Sukcesyjna sp. z o.o.  
Fot. Atelier MEG Skoczylas

**C**ała reszta „decyduje się” na dziedziczenie ustawowe, choć w znacznej mierze jest to decyzja wynikająca z zaniechania. Dziedziczenie ustawowe jest przecież OK – skoro ustawodawca tak postanowił, zapewne jest to słuszne i sprawiedliwe. Czy jednak rzeczywiście tak jest, skoro przepisy są takie same dla wszystkich, zaś sytuacja i cele każdego z nas inne?

A gdyby zaplanować to inaczej, wykorzystując nie tylko testamenty, lecz także wiele uzupełniających rozwiązań prawnych i finansowych, adekwatnie do różnych scenariuszy, które może przynieść życie? Czy planowanie spadkowe powinno dotyczyć każdego i na każdym etapie życia, niezależnie od tego, jak wielkim dysponuje majątkiem?

## RYZYKO ŚMIERCI

Jako prawnicy postrzegamy je głównie z perspektywy prawa spadkowego, a także przeświadczenia, że każdy samodzielnie i najlepiej w tajemnicy przed rodziną ma podjąć decyzję dotyczącą rozporządzeń własnego testamentu. Wszak nikt inny nie powinien mieć na nie wpływu.

Tymczasem prawo spadkowe nie działa w próżni. Równie istotne są przepisy prawa rodzinnego dotyczące własności w małżeństwie i przesądzające o tym, co do kogo należy oraz ostatecznie wchodzi do spadku po kimś, czy też regulujące sprawowanie pieczy nad majątkiem małoletniego dziecka, kiedy stanie się ono spadkobiercą. Dla osób zaangażowanych w biznes również ważne są przepisy

normujące dziedziczenie udziałów i praw spadkobierców w spółkach, a także ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, wokół której kształtuje się coraz większa praktyka. Nie bez znaczenia są kwestie podatkowe i – szerzej – finansowe. Długi spadkowe i zachowki nie spłacą się przecież same, stąd warto zadbać o źródło ich finansowania, jeżeli prawnie nie udało się zabezpieczyć przed powstaniem odpowiedzialności.

Coraz częściej ryzyko śmierci postrzegane jest także jako ryzyko gospodarcze. W biznesie przedwczesna śmierć właściciela czy współnika oznacza utratę osoby, która była liderem w danej organizacji. Wraz z nią odchodzą wiedza na



Fot. Adobe Stock

temat funkcjonowania firmy, umiejętność budowy strategii i podejmowania kluczowych decyzji w obszarach operacyjnym, nadzorczym i właścicielskim. Jeżeli sukcesorzy nie zdążyli przejąć tych umiejętności w stopniu dostatecznym, nie było pomiędzy nimi zgody albo pojawiły się przeszkody natury prawnej lub finansowej, pod znakiem zapytania stan sens kontynuowania działalności gospodarczej.

Wreszcie perspektywa planowania *mortis causa* nie w każdym przypadku jest perspektywą jedynie słuszną. Sukcesja obejmuje przede wszystkim przekazanie majątku rodzinnego lub biznesu za życia. Następne pokolenie powinno mieć dostęp do majątku zgodnie z rodzinnym planem przekazywania go, a nie tylko w sytuacji losowej wynikającej ze śmierci członka rodziny. Sprzedaż, darowizny,

<sup>1</sup> Wciąż brakuje badań w tym zakresie, jednym z niewielu jest badanie przeprowadzone w dniach 28-31 sierpnia 2017 r. na reprezentatywnej grupie 516 Polaków powyżej 50. roku życia przez Kantar Millward Brown na zlecenie Fundacji Otwarte Forum, która prowadzi kampanię „Napisz testament”. Wynika z niego, że zaledwie 13 na 100 Polaków w tym wieku sporządziło testament.

umowy dożywocia, cesje, służebności, użytkowanie, intercyzy, pełnomocnictwa, umowy renty – to wszystko także powinno być brane pod uwagę jako alternatywa dla testamentu przy rozsądnym zarządzaniu procesem sukcesji. Dzisiaj skupiamy się jednak na planowaniu spadkowym.

## DZIEDZICZENIE USTAWOWE TO WARIANT ZASTĘPCZY

Współwłasność, konieczność podejmowania wspólnych decyzji i solidarnego ponoszenia kosztów, zależność od innych czy perspektywa podziału spadku i majątku małżeńskiego – te konsekwencje dziedziczenia ustawowego są oczywiste dla każdego prawnika. Potencjalne problemy, naturalna rozbieżność interesów, procedury i koszty związane z rozwiązywaniem sporów teoretycznie także. A jednak postawa: „jakoś to będzie, to nie mój problem, niech się podzieli, jak zechcą”, stanowi podwaliny wielu potocznych wyobrażeń na temat dziedziczenia. Przecież „równo znaczy



*Coraz częściej ryzyko śmierci postrzegane jest także jako ryzyko gospodarcze.*

*W biznesie przedwczesna śmierć właściciela czy współnika oznacza utratę osoby, która była liderem w danej organizacji.*

dobrze i trzeba zabezpieczyć dziecko”, dając dwulatkowi 1/6 udziału we współwłasności mieszkania, którego jego rodzic nie sprzedaje przed ukończeniem przez dziecko 18. roku życia, ponieważ „to jest zgodne z jego interesem”.

Owszem, czasem rzeczywiście tak jest, lecz taka decyzja powinna zostać podjęta świadomie i w oparciu o inne założenia, niż się zwykło przyjmować. Jaką bowiem mamy gwarancję, że to my odejdziemy jako pierwsi? Może to właśnie nam przyjdzie mierzyć się ze skutkami odejścia kogoś, po kim dziedziczymy? W tej perspektywie zabezpieczamy przede wszystkim siebie, a podstawowymi motywacjami powinny być prewencja, wzajemność oraz dbałość o rodzinne relacje – na wypadek, gdyby czarny scenariusz rzeczywiście się ziścił. Przecież testament i precyzyjne rozdysponowanie majątku poprzez powołanie do spadku, podstawienie, zapisy zwykłe i windykacyjne mają pierwszeństwo przed regułami dziedziczenia ustawowego. Rezygnacja z możliwości rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci w testamentach i zdanie się na reguły ustawowe powinny być wynikiem decyzji wszystkich członków rodziny – nie tylko potencjalnego spadkodawcy.

## PLANOWANIE SPADKOWE TO GRA ZESPOŁOWA

Planowanie spadkowe dotyczy całej rodziny. Jeżeli są to małżonkowie, powinni decydować wspólnie oraz sporządzić dwa testamenty. Nie wiadomo przecież, kto odejdzie pierwszy, a funkcją testamentu jest zabezpieczenie tych, którzy zostaną. To oni borykać się będą ze skutkami odejścia testatora – szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę majątek objęty wspólnością majątkową małżeńską. Celem tak sporządzonych testamentów jest uniknięcie współwłasności, zabezpieczenie ciągłości zarządzania majątkiem, uproszczenie późniejszych procedur związanych z nabyciem i działem spadku, zmniejszenie kosztów postępowań, a często precyzyjny podział majątku zgodnie z jego przeznaczeniem w rodzinie. Przyjmujemy perspektywę tego, który pozostanie, i wzajemnie zabezpieczamy się na wypadek wystąpienia różnych scenariuszy, które może przynieść życie. Zabraknąć przecież może jednego, drugiego albo obojga małżonków na skutek tego samego zdarzenia.

Jeśli potencjalnymi spadkobiercami są dorosłe już dzieci, po wypracowaniu decyzji przez rodziców warto porozmawiać z nimi o tym, czego oczekują i jak odnoszą się do treści testamentów. Jasno przedstawić sytuację dotyczącą planowanego podziału majątku, wzajemnego zabezpieczenia rodziców, istnienia i wysokości długów spadkowych. Czasem rozmowa z dziećmi nie wystarcza. Zainteresowane mogą być także ich drugie połówki. Zięć i synowa nie dziedziczą z ustawy, ale także powinni mieć możliwość wypowiedzenia się, szczególnie jeśli w potencjalnym spadku obok majątku mogą pojawić się długi.

Rzadko kto zdaje sobie sprawę, że odpowiadamy za nie całym majątkiem wypracowanym przed nabyciem spadku, solidarnie z pozostałymi spadkobiercami do czasu działu spadku, zaś ograniczenie odpowiedzialności do aktywów spadku (stanu czynnego spadku przy odpowiedzialności z dobrodziejstwem inwentarza) wymaga podjęcia obrony przed wierzycielami. Dlatego warto zastanowić się, jaką mamy wiedzę na temat wysokości zobowiązań osób, po których potencjalnie dziedziczymy, oraz tego, w jakim towarzystwie przyszłoby nam nabyć spadek. Czy jako współwłaściciele bylibyśmy się w stanie porozumieć. Lepiej to zrobić w ramach teoretycznych rozważań, gdy wszyscy żyją i można sukcesywnie aktualizować założenia planu sukcesji niż tydzień po pogrzebie, kiedy niewiele już da się zrobić.

## JEŻELI RODZINA PROWADZI BIZNES

Przyzwyczajaliśmy się już, że sukcesja dotyczy przede wszystkim tych firm prywatnych, które są uważane za rodzinne. Tymczasem ryzyko śmierci właściciela lub współnika dotyczy każdej firmy, jeżeli jest on osobą fizyczną. Niezależnie od jego wieku czy też od tego, na ile spadkobiercy gotowi są



do wejścia w rolę sukcesorów i przejęcia odpowiedzialności za firmę rodzinną.

Zagadnienia te są szczególnie skomplikowane od strony prawnej. Interpretacja zbiegu norm prawa rodzinnego, spadkowego i handlowego nie zawsze daje proste recepty. Przykład pierwszy z brzegu to trudności z kwalifikacją praw udziałowych wspólnika spółki osobowej prawa handlowego w majątku małżeńskim w kontekście ustania wspólności na skutek śmierci jednego z małżonków lub możliwość przekazania ogółu praw i obowiązków wspólnika spółki osobowej kilku osobom w zapisie windykacyjnym. Sama możliwość dokonania takiego zapisu w testamencie możliwa jest dopiero od 1 stycznia 2020 r. – zmiana ta była jedną z wielu, o które zabiegaliśmy jako środowisko firm rodzinnych. Wiele zmian wciąż przed nami<sup>2</sup>, nie sposób zasygnalizować tutaj wszystkich wątków.



Fot. Adobe Stock

Z kolei przepisy dotyczące zachowku w ogóle nie uwzględniają wkładu sukcesora w rozwój i wartość firmy rodzinnej, której udziały odziedziczył lub otrzymał darowizną, poczynionego przed dniem nabycia spadku lub otrzymania darowizny. Przepisy dotyczące zachowku, działu spadku i majątku małżeńskiego oraz zarządzania majątkiem małoletniego dziecka pomijają interes przedsiębiorstwa jako takiego (niezależnie od formy prawnej, w jakiej jest prowadzone), który jest powiązany z interesem pracowników, Skarbu Państwa czy pozostałych interesariuszy.

Są to kwestie niezwykle złożone, a tylko część z nich dotyczy lub może być odzwierciedlona w systemie prawnym. W praktyce planowania sukcesji bardziej istotne są

<sup>2</sup> Na etapie prac rządowych projekt ustawy z 31 lipca 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia obciążeń regulacyjnych (Dz.U. poz. 1495) obejmował m.in. zmiany k.c. i k.s.h. dotyczące zachowku, kiedy w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo, dopuszczalności umowy o zrzeczenie się zachowku, dysponowania ułamkową częścią ogółu praw i obowiązków wspólnika handlowej spółki osobowej, dalszego trwania dwuosobowej spółki jawnej w sytuacji śmierci wspólnika, zaś w ustawie o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej miał pojawić się przedstawiciel spadkobierców do wykonywania praw z udziałów w spółce handlowej. To tylko niektóre postulaty, które zostały zgłoszone do Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii w celu ułatwienia sukcesji biznesu, m.in. przez autora niniejszego artykułu. Liczymy, że prace te zostaną wznowione.



*Rozmowy na temat odchodzenia, sukcesji i czarnych scenariuszy nie należą do łatwych. Jednak warto ponieść ten wysiłek oraz ryzyko, że do konfrontacji interesów i rodzinnej kłótni dojdzie jeszcze za życia wszystkich zainteresowanych, a nie dopiero podczas stypy.*

wartości wyznawane przez daną rodzinę, które powinny zostać zdefiniowane i zabezpieczone w trakcie budowy planu sukcesji. Tu warto jedynie nadmienić, że niedostrzeżenie wielu prawnych, podatkowych, finansowych i gospodarczych skutków śmierci właściciela lub wspólnika każdej, nie tylko rodzinnej firmy, może być postrzegane jako istotne zaniedbanie.

## POLAK MĄDRY PRZED SZKODĄ

Takie podejście jest stosunkowo nowe. Spotykamy jednak coraz więcej rodzin, które uczą się wypracowywać precyzyjne, wielopłaszczyznowe plany sukcesji już za życia, a następnie z powodzeniem zarządzać ich zmianą. Brak planowania może zbyt wiele kosztować.

Owszem rozmowy na temat odchodzenia, sukcesji i czarnych scenariuszy nie należą do łatwych. Jednak warto ponieść ten wysiłek oraz ryzyko, że do konfrontacji interesów i rodzinnej kłótni dojdzie jeszcze za życia wszystkich zainteresowanych, a nie dopiero podczas stypy. Istotne jest, aby każdy mógł się wypowiedzieć i aby – w miarę możliwości wynikających z realiów prawnych i finansowych – usprawiedliwione interesy wszystkich zostały zrealizowane. Często nie jest to zadanie łatwe, czasem niemożliwe. Tym lepiej rozoznać sytuację zawczasu i odpowiednio się zabezpieczyć. Uwarunkowania prawne, finansowe, a w rodzinach prowadzących biznes także gospodarcze powinny však służyć osobom zainteresowanym za narzędzie do realizacji ich indywidualnych albo wspólnych celów, a nie stanowić przeszkodę, a tym bardziej niespodziankę.

Znajomość prawa tu jednak nie wystarcza. Znacznie bardziej istotne jest szersze spojrzenie na sytuację sukcesyjną oraz relacje i komunikację w rodzinie czy spółce. Najważniejsze są umiejętność towarzyszenia rodzinie albo wspólnikom w procesie decyzyjnym, mediacje, nauka komunikacji, rozwiązywanie sporów i reakcje na nieuchronne kryzysy. Dobór rozwiązań prawnych i finansowych powinien za tym nadążać. ■

# PYTAJCIE NOTARIUSZA

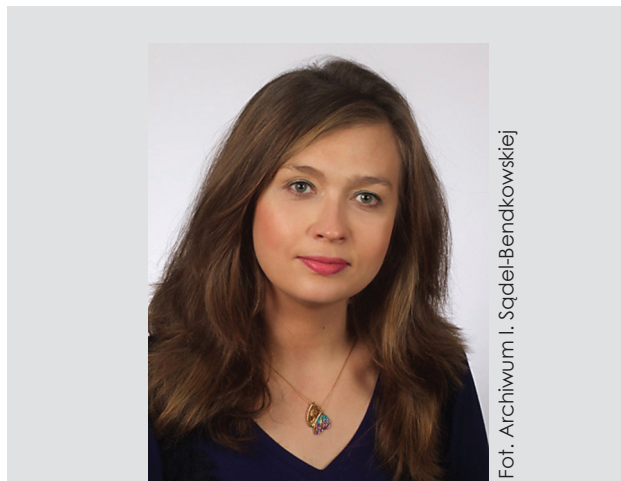
Rozmowa z **ILONĄ SĄDEL-BENDKOWSKĄ**, notariuszem, rzecznikiem prasowym Izby Notarialnej w Warszawie.

■ Według informacji Krajowej Rady Notarialnej w kwietniu co dziesiąta kancelaria była zamknięta, a co piąta działała w ograniczonym zakresie. Blisko 3/4 działało jednak normalnie, co w sytuacji zamrożenia gospodarki i życia społecznego może rodzić pytanie – czy w okresie szczytu pandemii w Polsce było aż tak duże zapotrzebowanie na usługi notariatu?

Odnosząc się do własnych obserwacji, mogę powiedzieć, że mniej więcej od połowy marca do końca kwietnia zmniejszyła się zdecydowanie liczba zawieranych czynności notarialnych. Większość osób korzystających w tym okresie z usług notarialnych ograniczała się do zawierania czynności notarialnych wcześniej zaplanowanych, np. umów sprzedaży czy podziału majątku albo zawierania aktów notarialnych, które mimo trwającej pandemii musiała podjąć, albo koniecznych z uwagi na inne zobowiązania, takie jak wszelkiego rodzaju pełnomocnictwa czy testamenty. Natomiast nowych czynności notarialnych było niewiele.

■ **Czy stan obecny można już nazwać normalnym?**  
Począwszy od połowy maja czy początku czerwca, polskie społeczeństwo zaczęło wracać do normalnego funkcjonowania, co znalazło odzwierciedlenie w codziennej działalności kancelarii notarialnych. Od notariuszy zaczęły dochodzić sygnały, że powoli zarówno obrót nieruchomościami na rynku wtórnym, jak i pierwotnym zaczynał odżywać. Klienci wrócili do realizacji swoich celów mieszkaniowych lub inwestycyjnych planowanych wcześniej. Zdecydowanie mniej było jednak zawieranych umów deweloperskich, ponieważ w obliczu zagrożenia epidemią banki zmieniły warunki udzielania kredytów mieszkaniowych. Część z nich podniosła wysokość wymaganego wkładu własnego do 30% wartości kredytu, jak również oprocentowanie tych kredytów, wiele też zmieniło sposób wyliczania zdolności kredytowej. W związku z tym część klientów zdecydowała się odstąpić od umów już podpisanych, a duża część wycofywała się w ogóle z zawarcia umów deweloperskich lub umów nabycia lokalu. Zjawisko to istotnie wpłynęło na zmniejszenie liczby podpisywanych aktów notarialnych dotyczących nabycia nieruchomości, ale widać wyraźnie, że ta sytuacja się normuje.

■ **Czy potwierdza się opinia, że pandemia spowodowała, iż ludzie zaczęli ostrożniej planować przyszłość i częściej myśleć o sprawach rodzinnych?**



Fot. Archiwum I. Sądel-Bendkowskiej

## ILONA SĄDEL-BENDKOWSKA

Notariusz, rzecznik prasowy Izby Notarialnej w Warszawie (członek Rady Izby Notarialnej w Warszawie), delegat Krajowej Rady Notarialnej w Radzie Notariatów Unii Europejskiej (CNUE) oraz w Europejskiej Sieci Notarialnej (ENN), a także wykładowca na zajęciach seminaryjnych dla aplikantów notarialnych.

Można tak powiedzieć. Rzeczywiście więcej jest zawieranych umów związanych z uporządkowaniem przez klientów swoich spraw majątkowych, takich jak: umowy dożywocia, darowizny, czynności notarialne dotyczące podziału majątku czy kwestie spadkowe, czyli głównie testamenty. Umowy majątkowe małżeńskie też zawierano częściej niż zwykle.

■ **Które z tych spraw były lub są nadal najliczniejszą grupą?**

Trudno to ocenić. Myślę, że widoczny jest wzrost zainteresowania uporządkowaniem swoich spraw majątkowych, spadkowych. Ta potrzeba ewidentnie się pojawiła.

■ **Do niedawna piętą Achillesa biznesu prowadzonego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej były sytuacje, gdy właściciel umierał. Długotrwałe postępowania spadkowe powodowały, że**

### **ich firmy popadały w ruinę. Czy w dobie niepewności jutra wzrosło zainteresowanie sukcesją?**

To bardziej pytanie do adwokatów i radców prawnych niż do notariusza, ponieważ obecnie obowiązujące przepisy ustawy z 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej umożliwiają powołanie zarządcy sukcesyjnego za życia przedsiębiorcy, co nie wymaga udziału notariusza, jak i po jego śmierci. W takim przypadku konieczne jest dokonanie czynności w formie aktu notarialnego. Ustawa reguluje zasady tymczasowego zarządzania przedsiębiorstwem po śmierci przedsiębiorcy, który wykonywał działalność gospodarczą na podstawie wpisu do CEIDG, a także umożliwia kontynuowanie działalności gospodarczej wykonywanej z wykorzystaniem tego przedsiębiorstwa.

#### **■ Myślę, że niewielu przedsiębiorców wie o takim rozwiązaniu.**

Niestety to prawda. Zawsze warto uświadamiać społeczeństwo o wszelkich dostępnych rozwiązaniach prawnych. Dlatego samorząd notarialny regularnie od ponad 10 lat prowadzi ogólnopolską akcję edukacyjną Dni Otwarte Notariatu, których tradycją jest możliwość porozmawiania z notariuszami o wszystkich czynnościach dokonywanych w kancelariach notarialnych i leżących w kompetencjach notariuszy. Niewątpliwie przedsiębiorców zainteresują informacje o regulacjach związanych z zarządaniem sukcesyjnym, które w wypadku śmierci przedsiębiorcy bardzo często pozwalają działać dalej firmie bez zbędnych przestoju i problemów związanych z zarządzaniem firmą.

#### **■ Czy na przestrzeni ostatnich lat zmieniła się struktura spraw, z którymi ludzie przychodzą do notariuszy?**

Moim zdaniem proces ten jest ściśle związany z obowiązującymi przepisami prawnymi i możliwością skorzystania z różnych rozwiązań prawnych. Przykładowo w momencie wejścia w życie przepisów umożliwiających założenie spółki z o.o. przez internet zaobserwowałam spadek liczby zawieranych transakcji handlowych dotyczących zakładania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Obecnie nadal spółkę z o.o. można założyć przez internet, jednak praktyka wskazuje, że zdecydowana większość klientów po skorzystaniu z tej możliwości przy realizacji kolejnych projektów biznesowych wraca do kancelarii notarialnych w celu przygotowania projektu umowy spółki odpowiadającego rzeczywistym potrzebom zakładanej przez nich firmy. Z doświadczenia zaznaczę, że wsparcie notariusza przy przygotowaniu projektu umowy, a przede wszystkim kompleksowość obsługi notarialnej w tym zakresie, to niejednokrotnie najlepsze rozwiązanie dla przedsiębiorców.

Mówiąc o przedsiębiorcach, warto wskazać, że ich świadomość prawna rośnie. Właśnie na skutek różnych niejednokrotnie przykrych doświadczeń wskazują na potrzebę zabezpieczania swoich interesów w realizowanych przedsięwzięciach biznesowych. Pytają notariuszy w związku

z dokonywanymi czynnościami notarialnymi, jak najlepiej zabezpieczyć swoje prawa czy dochodzenie przysługujących im wierzytelności. Przykładowo w praktyce coraz częściej na wnioski stron są zawierane w formie aktu notarialnego wszelkiego rodzaju umowy, które zgodnie z przepisami nie wymagają obligatoryjnej formy aktu notarialnego, np. umowa pożyczki czy umowa ugody. Notariusz wówczas kompleksowo wyjaśnia i proponuje stronom rozwiązania prawne właściwe dla skutecznej realizacji ich uprawnień, których zastrzeżenie gwarantuje tylko zawarcie czynności w formie aktu notarialnego. Umowa pożyczki może zawierać także dodatkowe oświadczenie pożyczkobiorcy, że co do obowiązku zwrotu konkretnej kwoty w określonym terminie poddaje się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.

#### **■ Czyli zamiast sporu sądowego lub mediacji sądowej – notariusz?**

Oczywiście. Często strony pozostają ze sobą w długotrwałym sporze sądowym, np. o zapłatę określonej kwoty. Spór zawsze niesie ze sobą konieczność ponoszenia znacznych kosztów i często zakłóca prawidłowe funkcjonowanie przedsiębiorstwa oraz burzy spokój także w życiu rodzinnym. Wielokrotnie strony chcą zawrzeć porozumienie kończące spór, ale jednocześnie mieć gwarancję, że obydwie strony wywiążą się ze wzajemnych zobowiązań zawartych w ugodzie. Dlatego godne rozważenia jest zawarcie ugody w formie aktu notarialnego. Po pierwsze tego typu ugoda będzie miała charakter dokumentu urzędowego. Po drugie zawarcie przed notariuszem ugody nie zabiera wiele czasu i pozwala uniknąć wielu kosztów związanych z długotrwałym sporem. Po trzecie wreszcie tak jak przy umowie pożyczki tego typu ugoda notarialna może zawierać oświadczenia stron o poddaniu się egzekucji na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku zapłaty konkretnej kwoty pieniędzy lub wydania konkretnej rzeczy w określonym terminie.

#### **■ Zatem macie podobne problemy jak środowiska radcowskie i adwokackie – ludzie nie wiedzą, jak zabezpieczać swoje prawa, i najczęściej zwracają się o pomoc, kiedy jest już za późno.**

Niestety ma pan dużo racji, ale pamiętajmy również, że świadomość prawna wzrasta i z doświadczenia wiem, że klienci podczas dokonywania czynności notarialnych w kancelariach notarialnych dopytują o inne sprawy i możliwe rozwiązania prawne, które najkorzystniej zabezpieczą np. ich sprawy majątkowe. Dlatego, m.in. będąc w kancelarii notarialnej, warto pytać notariuszy o to, jakie czynności czy umowy i dlaczego warto zawrzeć w formie aktu notarialnego, aby jak najlepiej zabezpieczyć swoje interesy. Pamiętajmy, że instytucja notariatu cieszy się bardzo dużym zaufaniem społecznym, bo to właśnie notariusz stoi na straży bezpieczeństwa obrotu i zgodności dokonywanej czynności notarialnej z obowiązującymi przepisami prawa. ■

Rozmawiał Bogdan Bugdalski

# TARCZA 4.0

## – rozwiązania dla gospodarki

W Dzienniku Ustaw nr 1086 opublikowana została ustawa z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19, czyli tzw. tarcza 4.0, której większość przepisów weszła w życie dzień po ogłoszeniu, tj. 24 czerwca.



### PRZEMYSŁAW KOSIŃSKI

radca prawny, autor publikacji z zakresu prawa cywilnego i postępowania cywilnego  
Fot. Jacek Kutymba

**W**prowadza ona kolejny pakiet rozwiązań dla przedsiębiorców, jak również – po raz pierwszy – dla jednostek samorządu terytorialnego, mających na celu zminimalizowanie skutków utraty płynności finansowej spowodowanej przez wirusa SARS-CoV-2. Ten artykuł będzie dotyczył wybranych przepisów dla biznesu.

### KREDYTY Z DOPŁATĄ

Przede wszystkim na uwagę zasługuje utworzenie Funduszu Dopłat do Oprocentowania udzielanych na podstawie umów zawartych do 31 grudnia 2020 r. przedsiębiorcom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w związku z epidemią COVID-19 (dopłata stanowi część odsetek należnych bankowi i wynosi odpowiednio 2 punkty procentowe dla MŚP i 1 punkt procentowy dla pozostałych) wraz z przeznaczeniem na ten cel z budżetu państwa 567 600 000 zł (łącznie w 2020 i 2021 r.)<sup>1</sup>. O udzielenie takich „kredytów z dopłatą” mogą ubiegać się przedsiębiorcy, którzy utracili płynność finansową, rozumianą jako zdolność do spłaty w terminie wymagalnych zobowiązań, lub są zagrożeni utratą płynności finansowej w związku z konsekwencjami rozprzestrzeniania się COVID-19, jak również nie zaciągnęli innego kredytu na podstawie ustawy, wykonują działalność gospodarczą na terytorium RP lub zawiesili ją w związku z COVID-19 oraz na dzień 31 grudnia 2019 r. nie spełniali kryteriów przedsiębiorstwa znajdującego się w trudnej sytuacji w rozumieniu art. 2 pkt 18 rozporządzenia Komisji (UE) nr 651/2014 z 17 czerwca 2014 r.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Art. 8 ust. 4 pkt 1 oraz art. 102 ust. 1 tarczy 4.0.

<sup>2</sup> Art. 4 tarczy 4.0.

Spełnienie powyższych warunków (z wyjątkiem utraty płynności finansowej, którą należy udowodnić dokumentami) przedsiębiorca wykazuje składanymi przez siebie oświadczeniami, natomiast samą weryfikację wniosków i wypełnienia ww. przesłanek ustawodawca pozostawił w gestii banków<sup>3</sup>. Kredytów z dopłatami udzielać będą banki, które zawarły z Bankiem Gospodarstwa Krajowego umowę o współpracy, a same dopłaty będą wypłacane w okresach miesięcznych za czas nie dłuższy niż 12 miesięcy od zawarcia umowy<sup>4</sup>.

### PRACA ZDALNA

Tarcza 4.0 wprowadza także wiele rozwiązań, które tymczasowo dostosowują rynek pracy do aktualnych wyzwań. Rozbudowane zostają przepisy dotyczące pracy zdalnej<sup>5</sup>, zgodnie z którymi wykonywanie pracy zdalnej może zostać polecone, jeżeli pracownik ma umiejętności i możliwości techniczne oraz lokalowe do wykonywania takiej pracy i pozwala na to rodzaj pracy, przy czym to pracodawca ma zapewnić narzędzia i materiały potrzebne do jej wykonywania oraz obsługę logistyczną. Ponadto na polecenie pracodawcy pracownik ma obowiązek prowadzić ewidencję wykonanych czynności, uwzględniającą w szczególności opis tych czynności, a także datę oraz czas ich wykonania, podczas gdy samo polecenie wykonywania pracy zdalnej pracodawca może w każdym momencie cofnąć.

### OBOWIĄZKOWY URLOP I MOŻLIWY PRZESTÓJ

Kolejne uprawnienie dla pracodawcy to możliwość udzielenia pracownikowi w terminie przez siebie wskazanym, bez uzyskania zgody pracownika i z pominięciem planu urlopow, urlopu wypoczynkowego niewykorzystanego

<sup>3</sup> Art. 6–7 tarczy 4.0.

<sup>4</sup> Art. 8 ust. 1–2 tarczy 4.0.

<sup>5</sup> Art. 3 ust. 3–8 znowelizowanej na mocy tarczy 4.0 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych.



Fot. Fotolia

przez pracownika w poprzednich latach kalendarzowych, w wymiarze do 30 dni urlopu, przy jednoczesnym obowiązkowi wykorzystania takiego urlopu przez pracownika<sup>6</sup>. Dodatkowo pracodawca, u którego wystąpił spadek obrotów gospodarczych<sup>7</sup> lub istotny wzrost obciążenia funduszu wynagrodzeń<sup>8</sup>, może zawiesić obowiązki: tworzenia lub funkcjonowania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, dokonywania odpisu podstawowego oraz wypłaty świadczeń urlopowych (o których mowa w ustawie z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2020 r., poz. 1070)<sup>9</sup>. Nadto przy spełnieniu ww. warunków wysokość odprawy, odszkodowania lub innego świadczenia pieniężnego wypłacanego przez tego pracodawcę pracownikowi w związku z rozwiązaniem umowy o pracę, jeżeli przepisy przewidują obowiązek wypłacenia świadczenia, nie może przekroczyć dziesięciokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę<sup>10</sup>.

Co więcej strony umowy o zakazie konkurencji obowiązującym po ustaniu: stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy-zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, jak też umowy o dzieło, na rzecz których ustanowiono zakaz działalności konkurencyjnej, mogą ją wypowiedzieć z zachowaniem terminu siedmiu dni<sup>11</sup>. Ustawodawca umożliwił również pracodawcom, którzy do tej pory nie ubiegali się o dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń dla swoich pracowników z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a spełniają łącznie dwa warunki – spadku przychodów ze sprzedaży towarów lub usług w następstwie wystąpienia COVID-19 i istotnego wzrostu obciążenia funduszu wynagrodzeń – obniżenie wymiaru czasu pracy lub objęcie pracownika przestojem ekonomicznym<sup>12</sup>. Przy czym obniżenie będzie możliwe maksymalnie o 20%, nie więcej niż do 0,5 etatu, a pracownikowi objętemu przestojem ekonomicznym pracodawca wypłaci wynagrodzenie obniżone nie więcej niż o 50%, nie niższe jednak niż w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę z uwzględnieniem wymiaru czasu pracy<sup>13</sup>.

Warto również nadmienić, że w tarczy 4.0 wprowadzono możliwość składania wniosków do ZUS wyłącznie w formie

elektronicznej<sup>14</sup>, co wydaje się być wyciągnięciem słusznego wniosku z dotychczasowej praktyki stosowania rozwiązań antykryzysowych, która pokazała, że najczęściej problemów w ich realizacji dostarczały wnioski o przyznanie świadczeń składane w formie papierowej (w odróżnieniu np. od wniosków o przyznanie subwencji finansowych z PFR S.A., gdzie wnioski były składane za pośrednictwem bankowości online i były rozpatrywane o wiele szybciej).

## POSTĘPOWANIE RESTRUKTURYZACYJNE

Następna istotna zmiana wprowadzona w tarczy 4.0 to uproszczone postępowanie restrukturyzacyjne, które stanowi uzupełnienie dotychczasowej regulacji, zgodnie z którą, jeżeli podstawa do ogłoszenia upadłości dłużnika powstała w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19, a stan niewypłacalności powstał z powodu COVID-19 (wprowadzono przy tym domniemanie powiązane z powstaniem stanu niewypłacalności z powodu wirusa), bieg terminu do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega przerwaniu<sup>15</sup>. To odpowiedź ustawodawcy na przewidywaną dużą liczbę podmiotów, które w najbliższym czasie będą potrzebowały skorzystać z maksymalnie prostych, szybkich i efektywnych czynności restrukturyzacyjnych<sup>16</sup>. I tak do 30 czerwca 2021 r. podmiot, który zawarł umowę z doradcą restrukturyzacyjnym (w myśl przepisów prawa restrukturyzacyjnego<sup>17</sup>), może samodzielnie, bez decyzji sądu, obwieścić w Monitorze Sądowym i Gospodarczym o otwarciu postępowania o zatwierdzenie układu<sup>18</sup>. Z dniem dokonania tego obwieszczenia ustawodawca wiąże nowe środki ochrony restrukturyzowanego podmiotu w postaci zawieszenia egzekucji wierzytelności objętej z mocy prawa układem oraz wierzytelności rzeczowych i wierzytelności zabezpieczonych przez przewłaszczenie na zabezpieczenie, jak również uniemożliwia wszczęcie postępowania egzekucyjnego oraz wykonanie postanowienia o zabezpieczeniu roszczenia<sup>19</sup>. Aby zapobiec nadużyciom, wprowadzony został zawór bezpieczeństwa w postaci umożliwienia sądowi uchylenia skutków dokonania obwieszczenia, jeżeli prowadzą one do pokrzywdzenia wierzycieli<sup>20</sup>.

Na końcu warto odnotować, że wiceminister rozwoju Marek Niedużak stwierdził, że więcej tarcz już nie będzie<sup>21</sup>, zatem miejmy nadzieję, że wszystkie dotychczasowe regulacje antykryzysowe spełnią swoje zadania dla dobra polskiej gospodarki. ■

<sup>14</sup> Art. 15zs ust. 6 tarczy 4.0.

<sup>15</sup> Art. 15zra tarczy 4.0.

<sup>16</sup> Uzasadnienie do tarczy 4.0, do pobrania ze strony <https://sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=382>.

<sup>17</sup> Dz.U. z 2020 r., poz. 814.

<sup>18</sup> Art. 15 ust. 1 tarczy 4.0.

<sup>19</sup> Art. 16 ust. 3 pkt 1-3 tarczy 4.0.

<sup>20</sup> Art. 18 tarczy 4.0.

<sup>21</sup> <https://www.rp.pl/Prawo-w-firmie/306079949-Marek-Nieduzak-wiceminister-rozwoju-To-juz-ostatnia-tarcza-antykryzysowa.html>, dostęp: 20 lipca 2020 r.

<sup>6</sup> Art. 15gc tarczy 4.0.

<sup>7</sup> W rozumieniu art. 15g ust. 9 tarczy 4.0.

<sup>8</sup> W rozumieniu art. 15gb ust. 2 tarczy 4.0.

<sup>9</sup> Art. 15ge tarczy 4.0.

<sup>10</sup> Art. 15gd tarczy 4.0.

<sup>11</sup> Art. 15gf tarczy 4.0.

<sup>12</sup> Art. 15gb tarczy 4.0.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

# OBSŁUGA PRAWNA

## *osób z niepełnosprawnością wzroku*

W Polsce żyją prawie dwa miliony osób niewidomych i słabowidzących. Każda z nich może mieć jakieś problemy prawne. W pracy każdego zawodowego pełnomocnika przydatne będzie zatem wypracowanie tzw. dobrych praktyk, które pomogą w obsłudze klientów z tym rodzajem niepełnosprawności.



**ŁUKASZ  
LASKOWSKI**

radca prawny  
Fot. Archiwum Ł. Laskowskiego



**KATARZYNA  
SOBAŃSKA-LASKOWSKA**

radca prawny, pełnomocnik  
terenowy Rzecznika Praw  
Obywatelskich we Wrocławiu  
Fot. Piotr Gilarski

Wykładowcy Wyższej Szkoły Prawa we Wrocławiu

**T**ak jak w przypadku każdego naszego klienta, tak i w przypadku klienta z niepełnosprawnością wzroku nie ma oczywiście żadnego katalogu reguł, którym można się posługiwać w uniwersalny sposób. Celem niniejszego artykułu nie będzie zatem przybliżenie przepisów prawa powszechnie obowiązującego, lecz zobrazowanie najczęstszych sytuacji, w których, z uwagi na brak świadomości, można z łatwością popełnić gafę, a swoim nieświadomie niestosownym zachowaniem zniechęcić do siebie klienta.

Nasze wskazówki proszę potraktować jako pewien zbiór dobrych praktyk, dostosowując je do potrzeb wynikających z okoliczności oraz osoby konkretnego klienta.

### **SPOŁECZNY MODEL NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI**

Na początek warto przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 1 zdanie drugie Konwencji ONZ z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2012 r. poz. 1169), dalej: KPON, do osób niepełnosprawnych zalicza się te osoby, które mają długotrwale naruszoną sprawność

fizyczną, umysłową, intelektualną lub w zakresie zmysłów, co może w oddziaływaniu z różnymi barierami utrudniać im pełny i skuteczny udział w życiu społecznym, na zasadzie równości z innymi osobami.

W kontekście powyższej definicji należy zauważyć, że KPON wprowadza społeczny model niepełnosprawności, koncentrując się nie na ograniczeniach funkcjonowania organizmu ludzkiego, lecz na barierach zewnętrznych, które mogą powodować przeszkody w codziennym życiu, z uwzględnieniem zasad pełnej równości z innymi osobami. Pod względem definicyjnym KPON różni się zatem zdecydowanie od przyjmowanej w polskim systemie prawnym definicji niepełnosprawności koncentrującej się na modelu medycznym, który traktuje niepełnosprawność jako długotrwały stan występowania pewnych ograniczeń w prawidłowym funkcjonowaniu organizmu człowieka. Ograniczenia



*Dokonując rozliczeń z klientem, podawaj mu banknoty lub bilon jeden po drugim, licząc je i mówiąc, jaki mają nominat.*

te spowodowane są na skutek obniżenia sprawności funkcji fizycznych, psychicznych bądź umysłowych, które może być całkowite, częściowe, trwałe lub okresowe, wrodzone lub nabyte, ustabilizowane lub progresywne.

Pamiętajmy również, że nie każda osoba niewidoma lub słabowidząca będzie osobą niepełnosprawną w rozumieniu prawnym. Nie każdy bowiem uważa, że do codziennego funkcjonowania konieczne jest posiadanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

Niezależnie od przyjętej definicji w relacjach z naszymi klientami pamiętajmy, że problemu w żadnej mierze nie stanowi ich niepełnosprawność. Przeciwnie, wiele osób z niepełnosprawnościami uważa się za całkowicie sprawne,

## KILKA OGÓLNYCH RAD

1. W pierwszej kolejności odezwij się do osoby niewidomej, by mogła zlokalizować swojego rozmówcę.
2. Nie bój się zapytać, czy możesz pomóc i jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna.
3. Jeżeli chcesz wskazać drogę osobie niewidomej, twoje tłumaczenia muszą być konkretne, np. „proszę przejść 10 metrów prosto, a później skręcić w lewo”; możesz zaproponować poprowadzenie, tj. zaproponuj swoje ramię lub bark. W takim przypadku staraj się utrzymać tempo osoby prowadzonej.
4. Wchodząc lub schodząc ze schodów, uprzedź, że zbliżamy się do schodów w górę lub w dół, np. mówiąc „przed nami schody, idziemy w górę/dół, pięcioro schodków”. Warto uprzedzić, jeśli na drodze znajdują się szklane przegrody. Jeżeli nie są one wyraźnie zaznaczone, klient może ich nie zauważyć.
5. Wskazując miejsce do siedzenia, spowoduj, by klient dotknął oparcia krzesła.
6. Wskazując położenie przedmiotów, informuj, gdzie znajduje się przedmiot, określając kierunek, lub posługuj się układem wskazówek zegara, np. do klienta siedzącego przy stole można powiedzieć: „długopis jest na stole po pana/pani lewej stronie” lub „długopis jest na trzeciej godzinie” itp.
7. Jeżeli wychodzisz z pomieszczenia lub odchodzisz od stołu, uprzedź o tym klienta, aby nie mówił do nieobecnego, np. „przepraszam, muszę wyjść po dokumenty”, „muszę podejść do kserokopiarki”.
8. Nie bój się gestykulować czy wskazywać na rzeczy. Większość osób z niepełnosprawnością wzroku widzi tylko w ograniczonym zakresie.
9. Jeżeli klient przyszedł z asystentem, pamiętaj, aby zwracać się bezpośrednio do klienta, a nie do asystenta.

traktując ograniczenia w swoim codziennym funkcjonowaniu naturalnie. Problem stanowią dla nich bariery zewnętrzne, które mogą utrudniać pełne i nieskrępowane życie. Chodzi tu przy tym nie tylko o bariery techniczne utrudniające samodzielne i swobodne poruszanie się, lecz także bariery o charakterze społecznym czy światopoglądowym.

## PIERWSZE SPOTKANIE Z KLIENTEM

Pierwszym problemem, z jakim możemy się zetknąć, jest rozpoznanie osób słabowidzących lub niewidomych.

Podkreślić należy, że wiele osób, szczególnie słabowidzących, ma bardzo duże rozeznanie w terenie i często nie posługuje się białą laską. Pomocne w ustaleniu, czy mamy



Fot. Adobe Stock

”

*Pamiętajmy, że nie każda osoba niewidoma lub słabowidząca będzie osobą niepełnosprawną w rozumieniu prawnym. Nie każdy bowiem uważa, że do codziennego funkcjonowania konieczne jest posiadanie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.*

do czynienia z klientem z niepełnosprawnością wzroku, jest zwrócenie uwagi na kilka charakterystycznych okoliczności.

Osoby słabowidzące lub niewidome mogą wykonywać ruchy służące ochronie lub ominięciu przeszkody. Polegać to może między innymi na wyciąganiu ramion w celu odnalezienia przedmiotów. Mogą również częściej mrużyć oczy, przecierać je, odwracać się od źródła światła. Mogą też używać okularów z soczewkami o dużej mocy lub ciemnych przeciwsłonecznych okularów. Zdarza się, że osoby z niepełnosprawnością wzroku układają głowę w nienaturalnej pozycji, np. opuszczają ją, odwracają w innym niż rozmówca kierunku. Może się również zdarzyć, że będą patrzeć w różnych kierunkach i nie utrzymywać kontaktu wzrokowego z rozmówcą.

Widocznym znakiem, że mamy do czynienia z osobą niewidomą lub słabowidzącą, jest posługiwanie się przez nią białą laską, korzystanie z pomocy asystenta lub psa

przewodnika/psa asystującego. Nasz potencjalny klient może również czytać tekst z bardzo bliskiej lub z bardzo dalekiej odległości, względnie pod – jak może się pozornie wydawać – nienaturalnym kątem.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości nie bójmy się zapytać wprost, czy dana osoba ma problem z widzeniem i czy w związku z tym potrzebuje pomocy.

### JAK SIĘ ZACHOWAĆ?

Na początku szczególnie podkreślić należy, że osoby niewidome i słabowidzące starają się być bardzo samodzielne i osobiście wykonywać większość czynności. Jednakże pomoc pracownika kancelarii czy radcy prawnego może być w niektórych sytuacjach wręcz niezbędna. Warto też zwrócić uwagę, że osoby niewidome lub słabowidzące w czasie wizyty w kancelarii mogą posługiwać się szkłami korekcyjnymi, lupą tradycyjną bądź elektroniczną lub powiększalnikami elektronicznymi, laptopem lub smartfonem z programem OCR, urządzeniami zamieniającymi pismo czarnodrukowe na alfabet Braille'a, urządzeniami



*Nie wszystkie osoby niewidome posługują się alfabetem Braille'a. Najlepszą formą przekazania treści dokumentu jest przedstawienie go w formie elektronicznej w postaci plików możliwych do odczytania przez czytnik ekranu.*

wyposażonymi w mowę syntetyczną, urządzeniami lektorskimi służącymi do odtwarzania plików dźwiękowych.

Jeśli klient przyjdzie z psem przewodnikiem, zaproponuj wodę dla psa. Pamiętaj, że pies pracuje, zatem nie można go głaskać czy w inny sposób rozpraszać bez wyraźnego pozwolenia ze strony klienta.

### DOKUMENTY

Nie wszystkie osoby niewidome posługują się alfabetem Braille'a. Najlepszą formą przekazania treści dokumentu jest przedstawienie go w formie elektronicznej w postaci plików możliwych do odczytania przez czytnik ekranu. W kontakcie z osobą z niepełnosprawnością wzroku warto upewnić się, jaka forma dokumentacji będzie najwygodniejsza. Należy pamiętać, że taki klient może potrzebować więcej czasu na zapoznanie się z dokumentacją. Praktyczną formą takiej komunikacji jest przesłanie klientowi pisma w formie elektronicznej, np. na adres e-mail. Będzie mógł



Fot. Adobe Stock

go wówczas odczytać na swoim urządzeniu mobilnym. Podkreślić należy, że najnowsze wersje najpopularniejszych edytorów tekstów zawierają funkcję czytania tekstu. W ostateczności możesz zaproponować odczytanie tekstu klientowi.

W przypadku osób słabowidzących możesz zastosować doświetlenie, ustawić odpowiednio kontrasty i zwiększyć rozmiar czcionki. Warto przy tym używać czcionki bezszeryfowej, np. Arial czy Calibri, które są łatwiejsze do odczytania.

Kolejnym ważnym elementem współpracy z klientem niewidomym lub słabowidzącym jest składanie podpisów. Idealnym rozwiązaniem byłoby stosowanie ramek ułatwiających składanie podpisu. Taka ramka może być wykonana z kartonu, plastiku itp. Jeżeli nie mamy ramki, można użyć również linijki. W przypadku osoby niewidomej lub o znacznie ograniczonym wzroku, na życzenie klienta lub po uzyskaniu jego zgody, można nakierować jego rękę na wyznaczone miejsce do podpisu. Dla osób słabowidzących można zastosować wykropkowanie w tekście, by zaznaczyć miejsce podpisu. Podpisy składane przez osobę z niepełnosprawnością wzroku różnią się między sobą w znacznie większym stopniu niż podpisy składane przez osobę w pełni widzącą.

Dokonując rozliczeń z klientem, podawaj mu banknoty lub bilon jeden po drugim, licząc je i mówiąc, jaki mają nominal.

Żegnając się, nie obawiaj się powiedzieć „do widzenia”. Jest to powszechnie przyjęty sposób, który w żadnym przypadku nie dyskryminuje osób niewidomych czy słabowidzących.

Na zakończenie zachęcamy do powoływania się w pismach procesowych na przepisy wspomnianej na wstępie Konwencji ONZ z 13 grudnia 2006 r. o prawach osób niepełnosprawnych, w celu wzmocnienia argumentacji prawnej w danej sprawie. Tylko w ten sposób będzie można realnie wdrożyć jej przepisy do polskiego porządku prawnego. ■



# OBSŁUGA PRAWNA

## *osób z dysfunkcją słuchu*

Według danych Polskiego Związku Głuchych<sup>1</sup> w Polsce jest ponad 100 tys. osób z dysfunkcją słuchu. Jednakże jest to jedynie informacja pogładowa. Dużej trudności w określeniu dokładniejszej liczby osób przysparza brak ogólnie przyjętej definicji głuchoty oraz klasyfikacji dysfunkcji. Niniejszy tekst ma na celu ułatwienie obsługi prawnej osób z dysfunkcją słuchu.



### ANNA LEWANDOWSKA

aplikantka radcowska I roku,  
OIRP w Gdańsku

Fot. Archiwum A. Lewandowskiej

**C**zęsto osoby z dysfunkcją słuchu nie są w stanie walczyć o swoje prawa, nie wiedzą, w jaki sposób i gdzie mogą szukać pomocy prawnej, nierzadko też są uzależnione od dostępności tłumacza. Misją zawodu radcy prawnego jest zapewnienie klientowi poczucia bezpieczeństwa i zrozumienia. Kierując się profesjonalizmem podczas kontaktu z klientem z dysfunkcją słuchu, należy mieć na uwadze poniższe wskazówki.

### JAK NALEŻY OKREŚLAĆ OSOBY Z DYSFUNKCJĄ SŁUCHU?

Mówiąc o osobie z dysfunkcją słuchu, powszechnie i zamiennie stosuje się określenia głuchoniemy/niesłyszący, uważając słowo głuchy za obraźliwe. Tymczasem jest na odwrót. To właśnie określenia głuchoniemy i niesłyszący mają pejoratywny wydźwięk. Jest tak ze względu na fakt, iż nie każda z tych osób jest niema oraz całkowicie niesłysząca dźwięków. Większość z nich w komunikacji używa swojego głosu, co znacznie ułatwia rozmowę z osobami

**W** literaturze przedmiotu można spotkać pisownię słowa głuchy w formie g/Głuchy. Oznacza ono określenie ogólne osób z dysfunkcją słuchu zarówno tych utożsamiających się z kulturą Głuchych, jak i tych, którzy jej nie kultywują. Warto w tym miejscu zauważyć, iż głusi jako jedyni wykształcili elementy odrębnej kultury, do których należą: język, sztuka, savoir-vivre, sport. Autorka opowiada się za powyższą pisownią.

słyszającymi. Stopień odbioru dźwięków również jest zróżnicowany. Ponadto osoby te nierzadko korzystają z aparatów słuchowych lub implantów ślimakowych. Z tego też względu stosowne i właściwe jest stosowanie określenia głuchy lub osoba z dysfunkcją słuchu.

### W JAKI SPOSÓB POROZUMIEWAJĄ SIĘ OSOBY Z DYSFUNKCJĄ SŁUCHU?

Znaczna część osób z dysfunkcją słuchu używa do komunikacji języka migowego. W Polsce oficjalnym ich językiem jest Polski Język Migowy<sup>2</sup>. Jednakże występuje w nim wiele regionalizmów; znaki migowe mogą różnić się między sobą w poszczególnych miastach. Przykładem mogą być odmienne znaki alfabetu, nazwy miast, liczby. Ponadto wypowiedź może zawierać indywidualne znaki. Dlatego wszystkie trudniejsze słowa i sformułowania powinno się wyjaśniać w sposób opisowy i za pomocą znaków alfabetu. Język migowy wymaga od rozmówcy używania mimiki twarzy i gestykulacji. Ekspresja zewnętrzna jest silnie rozbudowana.

### KONTAKT Z GŁUCHYM KLIENTEM – PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI

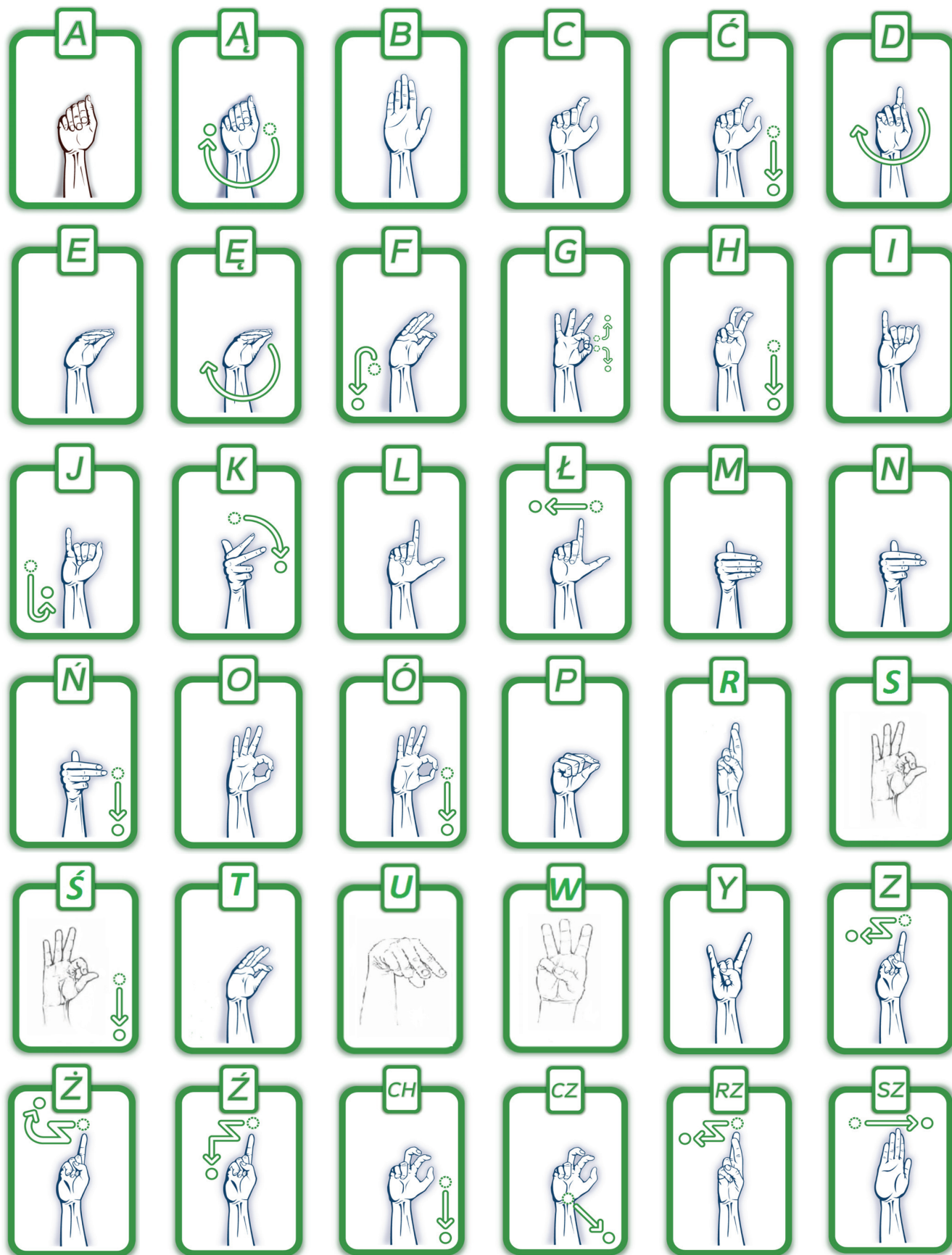
W trakcie bezpośredniej rozmowy w kancelarii/miejsu publicznym:

- nie zasłaniaj ust – osoby posługujące się językiem migowym bardzo często potrafią czytać z ruchu warg, w ten sposób nasza wypowiedź staje się dla nich bardziej zrozumiała,
- mów powoli i wyraźnie, bez unoszenia głosu,
- utrzymaj kontakt wzrokowy z rozmówcą,
- w czasie rozmowy nie odwracaj głowy,
- bez skrępowania używaj mimiki i ruchów rąk – pomagają one w prawidłowym zrozumieniu wypowiedzi,
- używaj prostych sformułowań i zdań,

<sup>2</sup> Polski Język Migowy (PJM) – jest naturalnym językiem g/Głuchych w Polsce. Analogicznie do języków fonicznych wyszczególnia się języki migowe, np. Francuski Język Migowy (LSF), Amerykański Język Migowy (ASL), Brytyjski Język Migowy (BSL) itd.

<sup>1</sup> Polski Związek Głuchych jest największą organizacją w Polsce skupiającą osoby z dysfunkcją słuchu.

## ALFABET MIGOWY



”

*Mówiąc o osobie z dysfunkcją słuchu, powszechnie i zamiennie stosuje się określenia głuchoniemy/niestyszący, uważając słowo głuchy za obraźliwe. Tymczasem jest na odwrót. To właśnie określenia głuchoniemy i niestyszący mają pejoratywny wydźwięk. Jest tak ze względu na fakt, iż nie każda z tych osób jest niema oraz całkowicie niestysząca dźwięków.*

- staraj się unikać słów abstrakcyjnych i ogólnikowych – język migowy jest językiem bezpośrednim, dosłownie odzwierciedlającym rzeczywistość. Słowa takie jak: „prawo”, „przepis”, „podatek” lub niemające swoich odpowiedników w języku migowym są abstrakcyjne, z kolei „radca prawny”, „advokat” migane są tak samo jak „prawnik” wraz z ruchem warg/wypowiedzią konkretnego zawodu,
- unikaj pisania swoich wypowiedzi na kartkach – język polski foniczny (pisany) często jest dla osób g/Głuchych niezrozumiały i obcy. Dodatkowo język migowy ma odmienną gramatykę i strukturę zdania,
- g/Głusi bardzo często zwracają się do swoich rozmówców na „ty” – forma ta wynika z bezpośredniego i dosłownego charakteru języka migowego,
- g/Głusi znacznie skracają odległość ze swoim współroz-mówcą – to również wynika z cechy języka migowego, dla którego ciała i przedmioty nierzadko stanowią elementy języka,
- wszelkie czynności z udziałem tłumacza migowego, jeżeli to możliwe, powinno się zaplanować z wyprzedzeniem,
- jeżeli rozmowa odbywa się w obecności tłumacza języka migowego, kieruj swoje wypowiedzi bezpośrednio do klienta. Tłumacz, w przeciwieństwie do tłumacza fonicznego, będzie znajdował się obok ciebie, czyli naprzeciwko klienta<sup>3</sup>,

<sup>3</sup> Rejestr tłumaczy Polskiego Języka Migowego, systemu językowo-migowego i sposobu komunikowania się osób głuchoniewidomych (SKOGN), jest prowadzony przez każdy urząd wojewódzki. Lista tłumaczy języka migowego jest dostępna na stronie Polskiego Związku Głuchych, w tym na stronach poszczególnych oddziałów związku, i Centrum Edukacji Języka Migowego. Istnieje również możliwość skorzystania z pomocy tłumacza języka migowego za pośrednictwem wideo-tłumaczenia.



Fot. Adobe Stock

- spotykając się z klientem w miejscu publicznym, wybierz takie, które ma zamontowaną pętlę indukcyjną lub system FM, dzięki temu zapewnisz mu komfort rozmowy.

Kontakt przez telefon:

- jeżeli dysfunkcja słuchu jest znaczna, staraj się kontaktować za pomocą SMS-ów lub e-maili. W wiadomości również posługuj się prostymi słowami.

Konkludując, w celu zobrazowania charakterystyki języka migowego poniżej podano przykład wypowiedzi pisemnej osoby g/Głuchej<sup>4</sup>:

„Jestem na urlopie 5 dni, bo pogoda odwołanie. Mocno wieje wiatr pada śnieg i mróz. Wczoraj w kinie bardzo mi się podoba tytuł Hugo jak marzenia. Po obiad jestem głodna. Po kolacji w KFC”.

Jeżeli wypowiedź jest niezrozumiana, dopytaj, zadając pytania, czy teraz **jest** na urlopie albo do kiedy **jest** na urlopie, a nie do kiedy **przebywa** na urlopie.

Jak zwrócić na siebie uwagę?

Jeżeli osoba jest w bliskiej odległości:

- delikatnie pomachaj ręką,
- dotknij ręką ramienia.

Jeśli osoba znajduje się w znacznej odległości:

- włącz i wyłącz światło,
- tupnij nogą.

## PRZEŁAMAĆ BARIERY

Podsumowując, podstawową kwestią kontaktu z klientem z dysfunkcją jest pokonanie strachu przed językiem migowym, strachu jego nieznamomości. Te proste wskazówki pozwolą przełamać bariery komunikacyjne, a przede wszystkim zapewnią osobie z dysfunkcją słuchu poczucie chęci pomocy w walce o jej prawa. ■

<sup>4</sup> Za: K. Jachimowska, *Komunikacyjne aspekty tekstów pisanych przez osoby z dysfunkcją słuchu*, Łódź 2013, s. 120.

# REKLAMA SUPERLATYWNA

– *oczywiście przesadzona zachęta czy czyn nieuczciwej konkurencji?*

W reklamach, z którymi powszechnie może spotkać się każdy klient, przedsiębiorcy – zachęcając do nabycia produktu lub usługi – sięgają po wyrażenia przypisujące wyjątkowe właściwości. Reklamodawcy szczególnie upodobali sobie zwroty takie jak: „najlepszy”, „nr 1” czy też „najtańszy”. Reklamy, w których nadmiernie podkreślane są cechy towaru lub usługi, określa się mianem reklam superlatywnych lub – inaczej – reklam przesadnych.

Czy stanowią one czyn nieuczciwej konkurencji?



## AGNIESZKA JELSKA

radca prawny, specjalizuje się w sprawach z obszaru ochrony konsumentów, prawa antymonopolowego oraz ochrony danych osobowych

Fot. Archiwum A. Jelskiej

Treści superlatywne, którymi operuje się w reklamach, mogą zostać potraktowane jako dopuszczalna przesada reklamowa lub jako czyn nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (dalej: „u.z.n.k.”). Zgodnie z brzmieniem tego przepisu czynem nieuczciwej konkurencji w zakresie reklamy jest w szczególności reklama wprowadzająca klienta w błąd i mogąca przez to wpłynąć na jego decyzję co do nabycia towaru lub usługi. Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 31 października 2006 r. I ACa 526/06: *„Wprowadzenie w błąd ma miejsce wówczas, gdy informacje zawarte w przekazie reklamowym, ze względu na swą treść lub formę, wywołują w świadomości adresatów mylne wyobrażenie o rzeczywistości – dotyczące przedsiębiorcy, przedsiębiorstwa, towaru lub usługi”*.

W doktrynie wskazuje się, że co do zasady treści nadmiernie podkreślające cechy towaru nie wprowadzają w błąd, zwłaszcza z uwagi na pewną rezerwę, z jaką podchodzą do treści reklamowych ich odbiorcy<sup>1</sup>. Jednakże ostatecznie o zakwalifikowaniu reklamy do jednej z dwóch powyższych kategorii decydują konkretne okoliczności sprawy. Ich oceny może dokonać sąd rozpoznający sprawę na skutek wytoczenia powództwa z tytułu nieuczciwej

konkurencji przez przedsiębiorcę, którego interes został zagrożony lub naruszony przez zakwestionowaną reklamę. Co więcej, reklama przesadna może stać się przedmiotem zainteresowania Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: „Prezes UOKiK”) i zostać uznana za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 1 i 2 pkt 3 ustawy z 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Ponadto, w wyniku wniesienia skargi, treści reklamowe mogą zostać poddane ocenie Komisji Etyki Reklamy (dalej także jako: „KER”).



## GRANICE DOPUSZCZALNEJ PRZESADY

W oparciu o dotychczasową praktykę orzeczniczą wyżej wymienionych podmiotów możliwe jest wyprowadzenie ogólnych wniosków pomagających w ustaleniu, kiedy działanie reklamodawcy przekracza granice dopuszczalnej przesady. W tym celu przede wszystkim należy udzielić odpowiedzi na pytanie, czy hasło reklamowe oderwane jest w swoim możliwym przekazie od rzeczywistości. Użyte w reklamie treści superlatywne mogą wywierać decydujący wpływ na powstanie błędnego wyobrażenia u odbiorcy o reklamowanym towarze lub usłudze, zwłaszcza wtedy gdy odnoszą się one do okoliczności, których prawdziwość podlega weryfikacji<sup>2</sup>. W jednej ze spraw dotyczących reklamy kawy, w której informowano klientów, że produkt ten „lepiej od innych kaw zachowuje swój aromat”, sąd orzekający uznał, iż przedsiębiorca nie udowodnił prawdziwości tak sformułowanej reklamy<sup>3</sup>. Oznaczało to w ocenie sądu, iż przedsiębiorca zachęcał klientów do zakupu produktów,

<sup>1</sup> J. Szwaja (red.), *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, 2019, kom. do art. 16 u.z.n.k.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 lutego 2009 r., sygn. akt: V ACa 308/08.



Fot. Freepik

wprowadzając ich w błąd, ponieważ sugerował w nieuzasadniony sposób wyjątkową jakość kawy w porównaniu z produktem jego konkurentów.

Ponadto równie istotne jest przeprowadzenie badania całokształtu informacji przekazywanych adresatom reklamy. Tytułem przykładu w postępowaniu prowadzonym przez Prezesa UOKiK zakwestionowano sformułowanie użyte w reklamach radiowych suplementu diety, że jest on „najczęściej polecanym przez farmaceutów magnezem na rynku”, bez wskazania, jakie są podstawy takich twierdzeń, tj. bez podania informacji o badaniu opinii farmaceutów (decyzja Prezesa UOKiK nr RBG-1/2017). Komisja Etyki Reklamy w swoich uchwałach wielokrotnie zwracała też uwagę na nieuprawnione posługiwanie się kategorycznymi twierdzeniami w reklamach (np. w odniesieniu do preparatów na włosy określenia: „zdrowsze i piękniejsze niż kiedykolwiek wcześniej” czy „pierwsza tak precyzyjna regeneracja”), o ile nie zostaną one poparte badaniami, które byłyby udostępnione odbiorcom reklamy (uchwała KER nr ZO 52/16). Ponadto komisja zaapelowała, aby reklamodawcy, powołując się na wyniki badań, w sposób rzetelny i przejrzysty przedstawiali płynące z badań wnioski (uchwała KER nr ZO 93/18/46u).

## WPROWADZANIE W BŁĄD

Niezależnie od powyższego konieczne jest określenie adresata reklamy. Oczywiście jest, że konsument to zdecydowanie bardziej wrażliwy i podatny na jej wpływ odbiorca niż podmiot profesjonalnie prowadzący działalność na rynku. Niemniej jednak także reklama przesadna skierowana do przedsiębiorców może zostać uznana za reklamę wprowadzającą w błąd<sup>4</sup>.

Następnie przy ocenie, czy dana reklama wprowadza w błąd, czy też stanowi dozwoloną reklamę przesadną, należy uwzględnić rynkową pozycję reklamującego<sup>5</sup>. Na rynku, na którym działa ograniczona liczba przedsiębiorców,

<sup>4</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 27 lutego 2009 r., sygn. akt: V ACa 308/08.

<sup>5</sup> Decyzja Prezesa UOKiK z 15 listopada 2010 r., nr RBG – 18/2010.



*Użyte w reklamie treści superlatywne mogą wywierać decydujący wpływ na powstanie błędnego wyobrażenia u odbiorcy o reklamowanym towarze lub usłudze, zwłaszcza wtedy gdy odnoszą się one do okoliczności, których prawdziwość podlega weryfikacji.*

posługiwanie się w reklamie przez jednego z nich treściami superlatywnymi może przesądzić o decyzji zakupowej odbiorców tej reklamy.

Dodatkowo uwzględnić należy specyfikę rynku, na którym oferowany jest produkt. Przykładowo wskazać można na rynek spożywczy, gdzie wybierając artykuły spożywcze do bieżącej konsumpcji, klienci kierują się przede wszystkim własnymi preferencjami smakowymi. Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 10 października 2005 r., I ACa 221/05, w efekcie tego reklamy superlatywne, jeżeli nie są wsparte rzeczowymi argumentami (np. o cechach wyróżniających produkt), mogą zostać potraktowane jako oczywiście przesadzona zachęta, która wobec preferencji przez konsumentów własnych gustów, nie decyduje o kupnie towaru.

## PRZESADA, ALE NIE NIEPRAWDA

Reasumując, o tym, czy reklama superlatywna stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, decydują konkretne okoliczności sprawy. Wszystkie wyżej opisane czynniki wymagają kompleksowej oceny przy ustaleniu wpływu reklamy przesadnej na jej odbiorcę. Przy czym raz jeszcze podkreślić należy, że przyzwolenie na posługiwanie się w reklamie przesadą nie uzasadnia posługiwania się w niej informacjami nieprawdziwymi<sup>6</sup>. ■

<sup>6</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2014 r., sygn. akt III SK 34/13.

# MIĘDZY USTAWĄ A KODEKSEM

Jakie delikty kwalifikują się, aby sąd dyscyplinarny mógł orzec zawieszenie prawa do wykonywania zawodu? Kiedy w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie ma Kodeks postępowania karnego? W jakim zakresie możemy go użyć?



**DOMINIK  
SEROKA**

aplikant radcowski,  
Biuro Głównego Rzecznika  
Dyscyplinarnego KIRP  
Fot. Archiwum

**P**od koniec wakacji 2019 r. okręgowy sąd dyscyplinarny jednej z izb radców prawnych uznał radcę prawnego za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego polegającego na:

1. Kierowaniu samochodem osobowym pomimo wydania przez prezydenta miasta decyzji o cofnięciu radcy prawnemu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi (w orzeczeniu wskazane są cztery różne daty popełnienia czterech deliktów dyscyplinarnych o podobnym charakterze). Stanowiło to popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Za każdy z tych czynów, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy o radcach prawnych, wymierzył radcy prawnemu karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu na czas jednego roku;
2. Umieszczeniu na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych obraźliwego komentarza skierowanego do jednego z funkcjonariuszy policji, tj. popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Za ten czyn okręgowy sąd dyscyplinarny, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 w zw. z ust. 2ba ustawy o radcach prawnych, wymierzył obwinionemu karę pieniężną w wysokości 3150 zł;

3. Umieszczeniu na swoim profilu na jednym z portali społecznościowych obraźliwego komentarza skierowanego do szerszego grona funkcjonariuszy policji, tj. popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz art. 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do uchwały nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z 22 listopada 2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Za ten czyn okręgowy sąd dyscyplinarny, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 w zw. z ust. 2ba ustawy o radcach prawnych, wymierzył obwinionemu karę pieniężną także w wysokości 3150 zł.

Za czyny opisane w pkt 1 niniejszego tekstu okręgowy sąd dyscyplinarny na podstawie art. 65<sup>1</sup> ust. 1 ustawy o radcach prawnych wymierzył obwinionemu karę łączną – czterech lat zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego. Natomiast za czyny opisane w pkt 2 i 3 okręgowy sąd dyscyplinarny na podstawie art. 65<sup>1</sup> ust. 1 i 2 pkt 3 ustawy o radcach prawnych karę łączną w wysokości 4,5 tys. zł. Sąd orzekł także zakaz wykonywania patronatu na okres pięciu lat. Radca prawny został również obciążony zryczałtowanymi kosztami postępowania przed okręgowym sądem dyscyplinarnym w wysokości 3 tys. zł.

## ORZECZENIE ZASKARŻONE

Powyższe orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego zaskarżył obwiniony, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, m.in.:

- nieuwzględnienie okoliczności działających na korzyść obwinionego oraz oparcie stanu faktycznego wyłącznie na dowodach i okolicznościach obciążających,
- wydanie orzeczenia w nienależycie obsadzonym składzie, ponieważ – zdaniem skarżącego – istniały poważne wątpliwości co do bezstronności przewodniczącego składu orzekającego,
- orzeczenie kary niewspółmiernie wysokiej co do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od zarzucanych przewinień dyscyplinarnych, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do okręgowego sądu dyscyplinarnego w celu ponownego jej rozpoznania.

## MINISTER TEŻ SKARŻY

Orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego zostało zaskarżone również przez Ministra Sprawiedliwości. Złożył on odwołanie na niekorzyść obwinionego, zarzucając orzeczeniu okręgowego sądu dyscyplinarnego rażąca niewspółmierność orzeczonej wobec radcy prawnego kary. Zdaniem ministra w stosunku do obwinionego powinny zostać orzeczone: zakaz wykonywania zawodu radcy prawnego (jako kara łączna za delikty polegające na prowadzeniu pojazdu mechanicznego bez uprawnień); kara pieniężna w wysokości 6 tys. zł (za delikty polegające na kierowaniu obraźliwych komentarzy w stronę funkcjonariuszy policji, które radca prawny zamieścił na swoim profilu na portalu społecznościowym). W pozostałym zakresie minister wnioskował o utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy.

## ODWOŁANIA ODRZUCONE

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z początku 2020 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie okręgowego sądu dyscyplinarnego, nie uwzględniając ani odwołania obwinionego, ani odwołania Ministra Sprawiedliwości. WSD w uzasadnieniu swojego orzeczenia wskazał, że wszystkie dowody, które zostały przeprowadzone przed okręgowym sądem dyscyplinarnym, zostały ocenione w sposób prawidłowy. Stan faktyczny, który zarysował się na tle toczącego się postępowania, nie budził żadnych wątpliwości, a orzeczona obwinionemu kara dyscyplinarna jest adekwatna do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu oraz postawy obwinionego.

Główny Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych po przeanalizowaniu całokształtu sprawy stwierdził, że nie ma podstaw do składania nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja.

## JAK STOSOWAĆ KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO?

W trakcie rozważań nad zasadnością składania kasacji Główny Rzecznik Dyscyplinarny trafił na kolejne problematyczne zagadnienie związane z odpowiednim stosowaniem przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych. Tym nurtującym pytaniem, na które nie udało się znaleźć odpowiedzi, jest: „*czy w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie ma przepis art. 520 § 2 k.p.k.? A jeżeli tak, to w jakim zakresie?*”.

W pierwszej kolejności należy sięgnąć do przepisów ustawy o radcach prawnych, a konkretniej do art. 62<sup>2</sup> ust. 1, art. 68 oraz 74<sup>1</sup> pkt 1. Pierwszy z nich odnosi się do kwestii wskazania podmiotów, którym przysługuje prawo złożenia kasacji (przepis wskazuje również, że kasację można złożyć od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji). Zatem kasację może złożyć: strona, Minister Sprawiedliwości, Rzecznik Praw Obywatelskich, a także Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Kasację składa się do Sądu Najwyższego. W doktrynie wskazuje się, że przepis ów stanowi katalog zamknięty podmiotów uprawnionych do złożenia kasacji i w tym zakresie nie mają zastosowania przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Kolejnym z artykułów godnych uwagi jest wcześniej wspomniany art. 68 ustawy o radcach prawnych. Na potrzeby tej polemiki możemy skupić się na ust. 1 i 2 niniejszego przepisu. Artykuł 68 ust. 1 ustawy wskazuje, że stronami w dochodzeniu są obwiniony i pokrzywdzony, a w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym oskarżyciel, obwiniony i pokrzywdzony. Artykuł 68 ust. 2 dotyczy funkcji oskarżyciela. W świetle wcześniej wspomnianego przepisu oskarżycielami w postępowaniu przed okręgowym sądem dyscyplinarnym są rzecznik dyscyplinarny, a przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Główny Rzecznik Dyscyplinarny, a także ich zastępcy. Treść całego art. 68 ustawy o radcach prawnych zawiera katalog zamknięty, wskazujący strony postępowania dyscyplinarnego, i w tym zakresie nie ma możliwości zastosowania przepisów k.p.k.

## CZEGO NIE MA W USTAWIE...

Zgodnie z treścią art. 74<sup>1</sup> pkt 1 ustawy o radcach prawnych w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

W tym miejscu należy wrócić do wcześniej wspomnianego przepisu art. 520 § 2 k.p.k., stanowiącego o braku możliwości złożenia kasacji przez stronę, która nie zaskarżyła orzeczenia sądu pierwszej instancji w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy lub orzeczenie zmieniono na korzyść tej strony.

W związku z powyższym jaka jest relacja pomiędzy przepisami ustawy o radcach prawnych a wyżej przytoczonym przepisem Kodeksu postępowania karnego? Jeżeli Główny Rzecznik Dyscyplinarny nie jest organem nadrzędnym nad okręgowymi rzecznikami dyscyplinarnymi i nie ma wpływu na możliwość złożenia przez nich środka zaskarżenia od orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego, to czy w takim przypadku zasadne będzie odpowiednie zastosowanie przepisów k.p.k., które w niniejszym stanie faktycznym pozbawiłyby Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego prawa do złożenia kasacji? Aby uzyskać odpowiedź na to jakże złożone pytanie, będzie trzeba niestety poczekać. ■



# CO ZMIENI SZTUCZNA INTELIGENCJA?

Sztuczna inteligencja rozwija się w błyskawicznym tempie.

Jej mechanizmy wykorzystywane są coraz częściej do tworzenia różnego rodzaju obrazów, zdjęć, książek, filmów, muzyki, czyli wytworów, które – w przypadku stworzenia ich przez człowieka – zwykle uznawane są za utwory i podlegają ochronie w ramach prawa autorskiego.

Dostarcza to wielu nowych problemów natury prawnej.



## KAMIL LOOSE

aplikant radcowski pierwszego roku, OIRP w Opolu  
Fot. Archiwum K. Loose

**P**rzykłady? Studio filmowe 20th Century Fox wykorzystowało system IBM Watson do stworzenia zwiastuna filmu science fiction „Morgan”, a badacze z Politechniki Warszawskiej stworzyli algorytm uczenia maszynowego pozwalający na automatyczne przekształcenie filmu w komiks<sup>1</sup>.

Wizjonerzy przekonują, że sztuczna inteligencja zmieni wszystko, jednocześnie podejmując próby udowodnienia, iż przyszłość artystów stanie się niepewna. „Inteligentne”

<sup>1</sup> <https://comixify.ai/?last=month&sortBy=trend>, dostęp: 17 maja 2020 r.

systemy komponują już symfonie, malują obrazy i piszą literackie teksty.

## NARZĘDZIE CZY AUTONOMICZNE DZIAŁANIE?

Na początku należy podzielić utwory sztucznej inteligencji na dwie grupy. Pierwsza to utwory generowane przez programy AI, w których sztuczna inteligencja jest traktowana jako narzędzie potrzebne do osiągnięcia zamierzonego przez artystę celu. Zgodnie z amerykańskim prawem autorskim autor takiego dzieła może powoływać się na roszczenia prawne w stosunku do powstałego dzieła, jeśli „program AI jako narzędzie lub medium używane było w kreacji procesu”<sup>2</sup>. Drugą grupą są utwory autonomiczne

<sup>2</sup> K. Hristov, *Artificial Intelligence and the Copyright Dilemma*, University of Science and Technology of China (USTC) - School of Public Affairs, Langfang, September 1, 2016. p. 435.



generowane przez sztuczną inteligencję. W takim wypadku tylko kod źródłowy jest napisany przez człowieka, algorytm sam później się uczy – na podstawie bazy danych – i kreuje samodzielnie utwory. Kod źródłowy takiego algorytmu może być chroniony prawem autorskim zgodnie z amerykańską ustawą o prawie autorskim<sup>3</sup>. Utwory tak generowane nie podlegają jednak przepisom prawa autorskiego, jeśli nie są pod bezpośrednim wpływem ludzkich autorów<sup>4</sup>. Powstałe w ten sposób autonomiczne prace nie kwalifikują się do ochrony praw autorskich i należą bezpośrednio do domeny publicznej<sup>5</sup>. Zgodnie z wymogami przepisów prawa autorskiego wymienionymi przez USA Copyright Office w najnowszej wersji swojego kompendium urząd stwierdza, że: „nie zarejestruje utworów wyprodukowanych przez maszyny lub zwykły proces mechaniczny, który działa losowo lub automatycznie bez wkładu twórczego lub interwencji ludzkiego autora”<sup>6</sup>. To sprawia, że utwory stworzone przez sztuczną inteligencję, za których opracowanie ludzki autor maszyny nie jest bezpośrednio odpowiedzialny, należą do domeny publicznej<sup>7</sup>. Wpływa to negatywnie na rynek sztucznej inteligencji, ponieważ tylko autorzy utworów będą objęci ochroną prawną<sup>8</sup>. Możliwość przypisania autorstwa utworu nie tylko ludziom byłaby innowacyjnym sposobem wspierania rozwoju sztucznej inteligencji<sup>9</sup>. Teoretycznie mogłoby to uchronić utwory stworzone przez algorytm przed włączeniem ich do domeny publicznej i jednocześnie dawałoby to programistom i firmom stojącym za funkcjonowaniem AI pewną wyłączność na wynikowe utwory chronione prawem autorskim. Niemniej jednak nowa definicja prawa autorskiego obejmująca autorstwo utworów stworzonych przez autorów innych niż ludzie podważyłaby obecnie funkcjonujące systemy prawne.

## CHIŃSKIE ROZWIĄZANIA

Zupełnie inaczej sytuacja kształtuje się w Chinach. Sąd w Shenzhen orzekł, że artykuł wygenerowany przez sztuczną inteligencję jest objęty prawem autorskim. Wyrok dotyczył spółki Tencent, obecnie na tym rynku technologicznego giganta, która opracowała program korzystający z automatycznego systemu generowania treści o nazwie Dreamwriter. Algorytm specjalizuje się w obszarach biznesu i rynków finansowych. W 2018 r. inna chińska

<sup>3</sup> Computer Software Copyright Act, Pub. L. No. 96-517, § 117, 94 Stat. 3028, 1980, codified at 17 U.S.C. § 117 1988.

<sup>4</sup> U.S. Copyright Office, supra note 4, § 306.

<sup>5</sup> K. Hristov, *Artificial Intelligence and the Copyright Dilemma*, University of Science and Technology of China (USTC) – School of Public Affairs, Langfang, p. 436, 2016.

<sup>6</sup> U.S. Copyright Office, § 313.2.

<sup>7</sup> A. Chiabotto, *Intellectual Property Rights Over Non-Human Generated Creations*, p. 14, 2017.

<sup>8</sup> Id. § 201(a).

<sup>9</sup> C. R. Davies, R. Abbot have (independently) both argued that computers should be considered legal authors/inventors under relevant IP law. See Ryan Abbott, *I Think, Therefore I Invent: Creative Computers and the Future of Patent Law*, 57 B.C. L. REV. 1079, 2016; Colin R. Davies, *An Evolutionary Step in Intellectual Property Rights-Artificial Intelligence and Intellectual Property*, 27 COMPUTER L. & SECURITY REV. 601, 2011.



*Wizjonerzy przekonują, że sztuczna inteligencja zmieni wszystko, jednocześnie podejmując próby udowodnienia, iż przyszłość artystów stanie się niepewna. „Inteligentne” systemy komponują już symfonie, malują obrazy i piszą literackie teksty.*

spółka, Shanghai Yingxun Technology Company, zamieściła na swoich stronach tekst wygenerowany przez algorytm, z dopiskiem, że został „automatycznie wygenerowany przez robota Dreamwriter od Tencent”. Spółka Tencent uznała, że zostało złamane prawo autorskie, a sprawa trafiła do sądu.

Linia obrony firmy z Szanghaju skupiała się na twierdzeniu, że artykuł nie był stworzony przez człowieka, więc jest w domenie publicznej i może być użyty przez każdego. Sąd nie przychylił się do tej argumentacji. Według uzasadnienia forma wyrazu artykułu spełniała wymogi dzieła autorskiego, treść obejmowała wybór, analizę i ocenę informacji giełdowych, zaś logika była jasna i przejawiała pewną oryginalność. Pozwana firma była zmuszona zapłacić równowartość ok. 200 dol. kary<sup>10</sup>. Niemniej jednak jest to pierwszy tego typu wyrok, który w innowacyjny sposób zapatruje się na autorstwo utworu.

## CZY UTWÓR MUSI BYĆ WYTWOREM CZŁOWIEKA?

Dlaczego zatem tak sceptycznie podchodzi się do zmian czy dyskusji w tym temacie? Zgodnie z ogólną zasadą prawo autorskie powstaje na rzecz twórcy. W niektórych krajach systemy prawne wprost przewidują, że twórcą utworu jest wyłącznie człowiek. Również na gruncie prawa polskiego powszechnie przyjmuje się, że utwór stanowi rezultat działalności człowieka. A zatem tylko człowiek może zostać uznany za twórcę utworu. Dla przykładu polska ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych przyznaje ochronę tylko takim formom działalności, które: mają twórczy (oryginalny) i indywidualny charakter (tzn. że nie jest to efekt pracy rutynowej/szablonowej), a także zostały ustalone w określonej postaci<sup>11</sup>. Wydaje się, że nie można wykluczyć sytuacji, w których dzieło stworzone przez sztuczną inteligencję będzie spełniało kryterium oryginalności i indywidualnego charakteru. Niemniej podobnie jak w innych systemach prawa, np. w Chinach i USA, przyjmuje się, że aby w ogóle mówić o utworze

<sup>10</sup> <http://ipkitten.blogspot.com/2020/01/another-decision-on-ai-generated-work.html>, dostęp 16 maja 2020 r.

<sup>11</sup> Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. z 1994 r. nr 24, poz. 83.

w rozumieniu prawa i o przyznaniu mu ochrony, konieczne jest, aby był on wytworem człowieka. Nie stanowi to jednak problemu w przypadku, gdy ze sztucznej inteligencji korzysta się jak z narzędzia.

Co w sytuacji, gdy osoba trzecia nie miała wpływu na działanie sztucznej inteligencji? Cechą charakterystyczną ludzi jest antropocentryzm, co oznacza, że postrzegamy świat poprzez pryzmat ludzkiego sposobu myślenia i funkcjonowania. Tak też patrzymy na sztuczną inteligencję i roboty, które personifikujemy na ludzki wygląd i rozwijamy je zgodnie ze sposobem ludzkiego pojmowania inteligencji. Coraz częściej w ostatnich latach mamy do czynienia z pomysłami przyznania sztucznej inteligencji zdolności prawnej. Są one zróżnicowane, od bardzo dalekich idei uznania sztucznej inteligencji za osobę prawną, poprzez różnego typu modele, w których sztuczna inteligencja otrzymałaby jedynie wąski zakres zdolności prawnej. Wówczas moglibyśmy mówić o pewnej wycinkowej zdolności prawnej sztucznej inteligencji czy też uznaniu jej za niewolnika i powrocie do stosowania prawa starożytnego Rzymu. W tym aspekcie mówi się o przyszłości, o tzw. silnej sztucznej inteligencji, a więc nie tylko zdolnej do samouczenia się, ale również do podejmowania samodzielnych decyzji bez ingerencji osoby fizycznej, z zachowaniem świadomości swojej odrębności.

## GŁĘBOKIE UCZENIE

Na potrzeby tego artykułu należy wyjaśnić pojęcie głębokiego uczenia, dzięki któremu powstała ta dyskusja. Mieści się ono w obrębie badań nad sztuczną inteligencją. Głębokie uczenie jest odpowiedzialne za większość tego, co w opinii publicznej kojarzy się ze sztuczną inteligencją. Owo uczenie maszynowe jest realizowane przez wielowarstwowe sieci neuronowe. Pozwalają one uniknąć programowania krok po kroku tego, co algorytm ma zrobić, a także umożliwia obejście problemu wynikającego z braku dostatecznie kompletnych modeli tak złożonych zjawisk jak język naturalny czy relacje społeczne. Pozwala to na automatyczne ustalenie cech klasyfikujących dane w oparciu o przykład samodoskonalenia się systemu<sup>12</sup>. Natomiast siecią neuronową jest zbiór prostych jednostek matematycznych (sztucznych neuronów), luźno inspirowanych ludzkim mózgiem, które współpracują tak, aby zrealizować bardziej złożone funkcje bez centralnego sterowania. Dlaczego zatem głębokie uczenie ma takie znaczenie praktyczne? Otóż pozwala ono na uniknięcie konstruowania modelu danych i opisywania cech obiektu, jakim jest kod. Tym sposobem program uczy się sam interpretować materiał na podanych przykładach. To, jakie dane będziemy przetwarzać za pomocą sieci, ściśle zależy od postawionego celu. Przykładem rozważanego problemu będą utwory muzyczne, obrazy, literatura, prasa itp.<sup>13</sup>

<sup>12</sup> D. Lim, *AI & IP: Innovation & Creativity in an Age of Accelerated Change*, 2018.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

## UCZENIE SIECI NEURONOWEJ

Problemem głębokiego uczenia jest fakt wykorzystania cudzych utworów chronionych prawem autorskim w procesie uczenia sieci neuronowej (budowania bazy danych). Problem ten dotyczy prawa, które w ustawodawstwie Unii Europejskiej jest ujęte maksymalnie szeroko, tj. prawa do zwielokrotniania. Zostało ono zaprojektowane w celu umożliwienia uprawnionemu (twórcy utworu chronionego prawem autorskim) kontroli każdego użycia utworu w środowisku cyfrowym. Jest to o tyle ważne, że przez większość etapów, jakie przechodzą dane w głębokim uczeniu, będziemy mogli mówić o zwielokrotnianiu utworu. Zwielokrotnienie jest określeniem normatywnym. W związku z tym pozostawia pewien margines swobody interpretacji w granicach prawa. Jednak, jak pokazuje orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE, ten margines nie jest duży. Z zakresu prawa do zwielokrotnienia możemy wyłączyć krótkie fragmenty utworów, które same w sobie nie podlegają ochronie<sup>14</sup>. Jeżeli więc będziemy przetwarzać utwory na taką postać, że zachowamy jedynie częstotliwość zachowania sąsiadujących liter i to będzie wszystko, co zostanie nam z utworu po procesie wektoryzacji, to w tym zakresie nie dojdzie do zwielokrotnienia. Podobne wnioski odnoszą się do formy wyrazu.

Jak wynika z wyroku C-5/08 Infopaq, gdy będziemy rozpatrywać krótkie frazy składające się z 11 słów, będziemy mieć do czynienia z czymś, co podlega ochronie<sup>15</sup>. Analizując orzecznictwo trybunału, nasuwa się wniosek, że w sytuacji, w której zwektoryzowane dane nie będą czytelne dla człowieka, to i tak nie będzie można wyeliminować możliwości ochrony prawnoautorskiej utworu. Co do zasady większość procesów, które powstaną podczas głębokiego uczenia, będzie zwielokrotnieniem. Jeżeli chcielibyśmy poszukiwać uzasadnienia ich wykorzystania, powinniśmy odwoływać się do jednego z ograniczeń autorskich praw majątkowych, tj. art. 5 ust. 1 lit. b dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, które zezwala na legalne korzystanie z utworów w pewnym zakresie.

## PIĘĆ PRZESŁANEK

Problem z zastosowaniem tej normy prawnej polega na tym, że konstruuje ona pięć przesłanek. Jak wynika z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, są to: tymczasowość, przejściowy lub dodatkowy charakter, integralna część procesu technologicznego, którego celem jest legalne korzystanie z utworu, a także brak odrębnego znaczenia ekonomicznego. Przesłanki te muszą być spełnione łącznie<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> Wyrok Trybunału (wielka izba) z 4 października 2011 r. *Football Association Premier League Ltd i inni przeciwko QC Leisure i inni* (C-403/08).

<sup>15</sup> Wyrok Trybunału (czwarta izba) z 16 lipca 2009 r. *Infopaq International A/S przeciwko Danske Dagblades Forening*. (C-5/08).

<sup>16</sup> Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, *Dziennik Urzędowy* L 167, 22/06/2001 P. 0010-0019.

”

*W ostatnich latach mamy do czynienia z pomysłami przyznania sztucznej inteligencji zdolności prawnej. Są one coraz bardziej zróżnicowane, od dalekich idei uznania sztucznej inteligencji za osobę prawną, poprzez różnego typu modele, w których sztuczna inteligencja otrzymałaby jedynie wąski zakres zdolności prawnej.*

W 2019 r. pojawiły się nowe wyjątki w dyrektywie o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym, dotyczące systemu eksploracji tekstów i danych TDM. Obejmują one zwielokrotnianie utworów dla potrzeb eksploracji tekstów i danych, co jest rozumiane jako zautomatyzowana technika analityczna służąca do analizowania tekstów i danych w postaci cyfrowej, w celu wygenerowania informacji obejmujących przykładowo wzorce, tendencje czy korelacje<sup>17</sup>.

Nowe wyjątki powstałe w związku z TDM dotyczą zezwolenia na zwielokrotnienia i pobrania. Umożliwiłyby one organizacjom badawczym i instytucjom dziedzictwa kulturowego przeprowadzenie badań naukowych TDM na utworach, do których uzyskały one dostęp dzięki nowym regulacjom. Same zwielokrotnienia mogą być przechowywane tak długo, jak to tylko potrzebne.

Innym wyjątkiem jest zezwolenie na zwielokrotnienie i pobranie dostępnych zgodnie z prawem utworów dla potrzeb TDM, chyba że uprawnieni wyraźnie zastrzegli niedopuszczalność TDM, w tym za pomocą środków nadających się do odczytu maszynowego. Autorzy w celu skutecznego uniemożliwienia eksploracji tekstu i danych do celów komercyjnych powinni dodać do swoich treści metadane typu robot.txt. W rezultacie dyrektywa skutecznie tworzy i legitymuje rynek instrumentów pochodnych dla eksploracji tekstu i danych, a posiadacze praw mogą chcieć kontrolować, licencjonować lub nawet całkowicie zakazać jakiegokolwiek korzystania z utworu.

Podczas gdy większość właścicieli treści nie będzie zachęcać do zakazania eksploracji danych lub zarabiania na niej, niektórzy posiadacze praw to zrobią. Na przykład wydawcy naukowci doskonale zdają sobie sprawę, że ich portfele wydawnicze mają wartość informacyjną wykraczającą poza zsumowane artykuły. Rzeczywiście niektórzy wydawcy już oferują płatne wyszukiwanie tekstu i danych

jako usługi o wartości dodanej i niechętnie udzielają licencji TDM stronom trzecim. Inni wydawcy wciąż opracowują strategię licencyjne tak, aby czerpać korzyści z tego wszechodającego rynku<sup>18</sup>. Stawia to europejskich programistów AI, dziennikarzy, komercyjne laboratoria badawcze i innych innowatorów w niekorzystnej sytuacji konkurencyjnej w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie eksploatacja tekstu i danych jest uważana za dozwolony użytek, nawet jeśli odbywa się to dla zysku. Korzystanie z instytucji *fair use* stanowi elastyczne ograniczenie autorskich praw wyłącznych<sup>19</sup>. Prawo federalne USA definiuje zasady *fair use* w paragrafie 107 Copyright Act of 1976. Paragraf ten „zawiesza” penalizację i możliwość dochodzenia roszczeń z tytułu praw autorskich w przypadku „uczciwego” użycia kopii utworów w celu krytyki, komentarza, informacji o aktualnościach, nauczania, prowadzenia badań<sup>20</sup>.

## TWÓRCA CZY DOMENA PUBLICZNA?

W obecnym momencie trudno jest więc udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto powinien być uprawniony do dzieł AI na gruncie prawa autorskiego. Czy powinien to być dyspozytor twórca, a może jednak powinniśmy przychylić się do koncepcji uznania dzieł sztucznej inteligencji za element domeny publicznej?

Nie zmienia to faktu, że – w mojej ocenie – dzieła wytworzone przez AI powinny korzystać z ochrony prawa autorskiego, a prawa majątkowe powinny należeć do osób stojących za funkcjonowaniem takiego systemu. Jeżeli w znaczącym stopniu do powstania dzieła przyczyniła się sztuczna inteligencja, powinna być o tym zamieszczona adnotacja, bowiem możliwe są sytuacje, kiedy utwory będą po prostu oryginalne i niepowtarzalne, spełniając tym samym przesłanki wymagane dla ochrony utworu. Mając na uwadze, że sztuczna inteligencja na dobre zaczyna gościć w naszym codziennym życiu, spraw takich jak ta rozstrzygnięta w Chinach będzie coraz więcej. Tym bardziej palącą kwestią może stać się dyskusja, czy właściciele lub dysponentów uznamy za artystów, którzy posługują się AI jak pędzlem podczas tworzenia dzieł sztuki, czy skłonimy się do przyznania sztucznej inteligencji jej własnych praw do wygenerowanych dzieł. Debata taka może wkrótce nabrać szybkiego tempa, zwłaszcza w momencie, gdy powstanie AI w pełni samoświadoma, której człowiek do niczego nie będzie potrzebny.

Podsumowując, obecnie tylko jedna rzecz jest w miarę pewna: nadchodzące czasy będą wymagać od prawników reorganizacji myślenia i aktualizacji prawa. ■

<sup>18</sup> B. Hugenholtz, *The New Copyright Directive: Text and Data Mining (Articles 3 and 4)*, Institute for Information Law (IvIR), 2019.

<sup>19</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Fair\\_use](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fair_use).

<sup>20</sup> Copyright Act of 1976, Title 17, Chapter 1, § 107.

<sup>17</sup> L. Guibault, *Baseline report of policies and barriers of TDM in Europe Caspers*.

# SZTUCZNA INTELIGENCJA CORAZ BLIŻEJ

O wpływie sztucznej inteligencji na wykonywanie zawodów prawniczych i prowadzeniu wirtualnej kancelarii prawnej dyskutowano w połowie czerwca na międzynarodowym webinarium. Zostało ono zorganizowane przez komisje: Zagraniczną KRRP i OIRP w Opolu oraz ds. Współpracy z Zagranicą OIRP we Wrocławiu. Wydarzeniu patronowały Fédération des Barreaux d'Europe (FBE) oraz European LegalTech Association (ELTA).



## MARIA DYMITRUK

radca prawny, pracownik naukowy Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej na Uniwersytecie Wrocławskim

Fot. Archiwum M. Dymitruk



## BARTOSZ FRYDEL

aplikant radcowski, OIRP we Wrocławiu, współzałożyciel SlothEye, finalista Global Legal Hackathon

Fot. Archiwum B. Frydla

**W** webinarium, mającym charakter zdalnego spotkania, wzięło udział 150 osób z całego świata. Wydawało się, że choć koronawirus przyspieszył wykorzystanie przez prawników nowych technologii, to jednak zastosowanie w ich pracy sztucznej inteligencji jest daleką perspektywą czasową. Zaproszeni prelegenci mieli okazję zaprezentować, że owa perspektywa wcale nie musi być odległa.

María Jesús González-Espejo García z Instituto de Innovación Legal podkreśliła, że wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań powinno być poprzedzone zidentyfikowaniem potrzeb klientów.

Guy Stern, CEO Legal Connection, przedstawił korzyści z prowadzenia wirtualnych biur i kancelarii. Podkreślił, że

dają one większą swobodę zarówno prawnikom, jak i właścicielom kancelarii, którzy mogą doraźnie dobierać skład zespołu prawników do potrzeb projektu.

Według Kamila Kwietnia, CEO Taskeo, zmiana tradycyjnej kancelarii na wirtualną pozwala oszczędzić czas i pieniądze oraz umożliwia ekspansję poza rynek lokalny.

Z kolei Bartosz Frydel, aplikant z Wrocławia i współzałożyciel SlothEye, podkreślił, że sztuczna inteligencja najlepsze efekty daje wówczas, gdy łączy siły z człowiekiem. Takim hybrydowym rozwiązaniem jest SlothEye, który automatycznie wykrywa problemy prawne w projektach IT, ale ich rozwiązanie pozostawia człowiekowi.

W webinarium wziął także udział filozof, dr Konrad Szocik, który przedstawił etyczne implikacje wykorzystywania sztucznej inteligencji.

Webinarium poprowadziły r. pr. Izabela Konopacka (przewodnicząca Komisji ds. Nowych Technologii FBE) oraz r. pr. Joanna Wisła-Płonka (przewodnicząca Komisji Zagranicznej KRRP), zaś dyskusję z gośćmi moderowała r. pr. Maria Dymitruk (pracownik naukowy Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej na Uniwersytecie Wrocławskim).

Wystąpienia prelegentów spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników, którzy zadawali pytania i dzielili się doświadczeniami z rozwiązaniami LegalTech na czacie. Wpływ technologii na pracę prawników będzie odgrywał coraz większą rolę, co – wierzymy – przełoży się również na dalsze inicjatywy samorządu w tym zakresie, na które już teraz Państwa serdecznie zapraszamy. ■

## PERSONALIA

### Maria Ślązak ponownie Prezydentem AEA-EAL

**R**adca prawny Maria Ślązak została wybrana na Prezydenta Europejskiego Stowarzyszenia Prawników AEA-EAL na kolejną kadencję. Wyboru dokonano jednogłośnie 9 czerwca podczas posiedzenia zarządu stowarzyszenia. Podkreślono m.in. wkład Marii Ślązak w otwarcie organizacji na kraje Europy Wschodniej i Azji Centralnej. To kolejne wysokie stanowisko mecenas Ślązak w międzynarodowych organizacjach



Fot. Piotr Gliński

prawniczych – w 2015 r. piastowała funkcję Prezydenta Rady Adwokatury i Stowarzyszeń Europy (CCBE).

AEA-EAL jest międzynarodową organizacją prawniczą z siedzibą w Brukseli, założoną w 1986 r. Skupia profesjonalnych prawników i prawnicze samorządy zawodowe z krajów europejskich. Krajowa Izba Radców Prawnych jest członkiem AEA-EAL od 1996 r. ■

Redakcja

# O WOJNIE I KULTURZE FIRMY

Każdy z nas brał udział w szkoleniu lub wykładzie, w którym prowadzący nawiązywał do doświadczeń wojennych. Najczęściej sięgał po chińskiego stratega wojennego Sun Tzu (a właściwie Sun Zi), którego „Sztuka wojenna” jest od wielu lat inspiracją nie tylko dla wojskowych. Do naszych głów włączane są te wszystkie obserwacje, ale jakie one mają teraz dla nas znaczenie biznesowe?



## JAROSŁAW BEŁDOWSKI

prezes Polskiego Stowarzyszenia  
Ekonomicznej Analizy Prawa,  
pracownik naukowy Szkoły  
Głównej Handlowej  
Fot. Archiwum

**W**ostatnim czasie pojawiło się wiele książek, które porównują sztukę wojenną do prowadzenia biznesu. Niektóre z książek splatają doświadczenia frontowe z kulturą firmy. To zrozumiałe, ponieważ od dawna wiemy, że nie wystarczy produkt, by firma się rozwijała, ale trzeba także mieć ku temu odpowiednią kulturę firmy. Z tym ostatnim pojęciem mam zawsze problem, bo jest ono trudne zarówno do zdefiniowania, jak i do skwantyfikowania. Nie będę się jednak skupiał na definicji, lecz poszukam odpowiedzi, czy analiza „wojenna” może służyć do budowania kultury firmy? Jak już wspominałem, publikacji jest wiele. Wybrałem napisaną przez praktyka, czyli współwłaściciela amerykańskiej firmy inwestycyjnej, Bena Horowitza, której tytuł w wolnym tłumaczeniu wskazuje, iż do zbudowania kultury firmy ważne jest to, co robisz i kim jesteś<sup>1</sup>.

Horowitz zawsze fascynował się historią, a także decyzjami ludzi, które kształtowane są przez czas i okoliczności, w jakich funkcjonujemy. Jednakże wybrane jednostki potrafią również kreować własne czasy, a tu już niedaleko do liderów „wojennych”. Byli nimi bez wątpienia – zdaniem Horowitza – Czyngis-chan, który zbudował jedno z największych imperiów na świecie, samurajowie rządzący Japonią przez kilka wieków, Toussaint L’Ouverture – przywódca udanej rewolty niewolników na Haiti, a także zresocjalizowany morderca i ekslider więziennego gangu Shaka Senghor (to już ukłon w stronę czytelnika amerykańskiego). Czyngis-chan znany był ze swojego

okrucieństwa i podstępności, ale już mniej ze swojego merytokratycznego podejścia, tzn. promocji osób z podbitych ludów pod warunkiem złożenia przysięgi lojalności. Inni także się wyróżniali, np. Toussaint L’Ouverture potrafił wybaczyć zwolennikom niewolnictwa ich przeszłe postępkę, ale pod warunkiem uczciwej zapłaty za wykonaną pracę dla wolnych już ludzi.

Jak takie decyzje mogą być skonfrontowane z obecnymi przywódcami biznesowymi działającymi w czasach pokoju? Zdaniem Horowitza nie wystarczy tylko wymyślić misji firmy i ją powtarzać w raporcie rocznym podsumowującym jej działania. Nie wystarczy też zatrudniać konsultantów lub tworzyć określonych stanowisk pracy, które promują wewnątrz firmy określone idee, lecz trzeba stale być zaangażowanym w ich wcielanie w życie. Co ciekawe Horowitz zdaje się być sceptyczny, że firmy nie można prowadzić na wzór wojenny, ponieważ ofiary, które są ponoszone w drodze do zwycięstwa biznesowego, nie mogą być utożsamiane z wojennymi „stratami pobocznymi”. Przekonali się o tym byli prezesi firm, którzy swoją agresywną postawą przekładającą się na postawy poszczególnych pracowników doprowadzili do bojkotu konsumenckiego. Co więcej trwałość wojennych zdobyczy jest dyskusyjna – imperium Czyngis-chana rozpadło się po jego śmierci, a japoński cud gospodarczy w II połowie XX w. wiąże się z zerwaniem władztwa samurajów. Innymi słowy wielcy liderzy „wojenni” potrafili stworzyć nową „kulturę”, ale nie zawsze ona miała trwały charakter.

W trakcie negocjacji prawnych zawsze spotykamy takich ludzi. Są nieustępliwi co do racji swojego klienta, znając odpowiedź na wszystkie pytania. Niejednokrotnie podnoszą głos, aby podkreślić swoją stałą obecność. Często są lubiani przez klientów, ale po jakimś czasie nierzadko odwracają się od nich, bo okazuje się, że ta agresywność „wojenna” nie zawsze popłaca. Myślę, że przemysł Horowitza nie tylko dotyczy dużych firm, lecz także mniejszych, w tym kancelarii radcowskich. ■

<sup>1</sup> B. Horowitz, *What you do is who you are: How to Create Your Business Culture*, Harper Business 2019.

# HISTORIA PEWNEGO ROZWODU

Jak mówią, jedyną drogą do rozwodu jest małżeństwo. Statystycznie w Polsce rozpada się co trzecie małżeństwo, w dużych miastach co drugie, a większość rozwodów odbywa się przy udziale prawników. Ci doświadczeni już po krótkiej rozmowie z klientem wiedzą, jakie należy podjąć działania, żeby jak najszybciej i skutecznie uzyskać orzeczenie rozwodowe.



**EWA  
URBANOWICZ**  
radca prawny, rzecznik  
prasowy OIRP w Lublinie  
Fot. Archiwum

**N**iektórym (nie prawnikom) wydaje się, że uzyskać rozwód jest stosunkowo łatwo. Wzór pozwu ściągnąć z internetu, uiścić opłatę sądową i czekać na wyznaczenie terminu pierwszej rozprawy, podczas której małżonkowie zapewnią, że już się nie kochają, wcale ze sobą nie śpią, a intercyzę podpisali dawno temu. To taki optymistyczny scenariusz. Zupełnie inaczej jest jednak w przypadku małżeństw, które rozstają się w konflikcie. Po pierwszej rozprawie przyjdą kolejne i na orzeczenie rozwodu możemy czekać nawet kilka lat. W takich przypadkach bez prawnika ani rusz...

Pośród wielu filmów o rozwodach „Historia małżeńska”, amerykański dramat z 2019 r. w reżyserii Noaha Baumbacha, jest tym, który głęboko zapada w pamięć. Zaczyna się przewrotnie, bo słowne laurki wygłaszane przez małżonków okazują się zadaniem małżeńskiej terapii, nieudanej w rezultacie. Wbrew więc filmowemu tytułowi jest to raczej historia rozwodu. Historia, która ze zwykłej, małżeńskiej codzienności zmienia się w brutalną wojnę na sali sądowej. Historia rozstania małżonków i ich walki o podział majątku oraz opiekę nad synem. A przecież na początku nie było tak źle, na początku chcieli zakończyć związek bez tej sądowej batalii, pamiętając, że jeszcze niedawno tworzyli szczęśliwą rodzinę. Gdy wynajmują prawników, ci stają się głosami swoich klientów, szczególnie w scenie mediacji, podczas której małżonkowie prawie nic nie mówią, ponieważ wszystko za nich mówią prawnicy. Im częściej kierują się wskazówkami swoich prawników, tym bardziej oddalają się od siebie. Wszelkie relacje pomiędzy nimi rozpadają się, a na sali sądowej pozostaje już tylko dwójka coraz bardziej obcych sobie ludzi. Zamiast porozumienia, polubownego zakończenia sprawy są walka i wzajemne upokorzenia.

Dodatkowo walka o prawo opieki nad synem odsłania szokujące, nieznanne wcześniej oblicza małżonków, którzy publicznie piorą własne brudy i manipulują faktami. Bardzo smutna i przejmująca jest scena, w której ojciec ciągnie syna w jedną stronę, a matka w drugą. Tak jakby małżonkowie zapomnieli, że dziecko, mimo rozwodu rodziców, wciąż potrzebuje miłości, opieki i wsparcia ich obojga.

W „Historii małżeńskiej” ważną rolę odgrywają prawnicy, którzy chociaż zajadłe walczą ze sobą na sali sądowej, to poza nią potrafią utrzymać koleżeńskie relacje. W sądzie nie ma jednak miejsca na uprzejmości. Filmowi prawnicy dobitnie pokazują, że „miłość to pole bitwy”. Na marginesie dodam, że aktorka Laura Dern otrzymała statuetkę Oscara za drugoplanową rolę prawniczki. I faktycznie można tylko podziwiać wykreowaną przez nią postać, przypominając sobie jej płomienną mowę o różnych standardach względem płci. I przecież to ona ostatecznie zapewniła synowi małżonków stabilizację i kontakt z rodzicami. Może zatem nie tak ważne są metody, lecz liczy się efekt?

Rozwieść można się też bez orzekania o winie, za obustronnym porozumieniem i w zgodzie. Można ustalić szczegóły rozstania, podać sobie ręce i podziękować za wspólnie spędzony czas. Nie ma wygranych ani przegranych, choć niektórzy mówią, że przy każdym rozwodzie musi być przegrany i zwycięzca. Jeszcze inni twierdzą, że rozwodu nie można wygrać, bo niezależnie od wyniku sądowego starcia coś straciliśmy, czegoś już nie ma.

Oglądając film, z perspektywy osoby wykonującej zawód radcy prawnego, zastanawia fakt, że prawnicy wynajęci przez małżonków przedstawiani są jako bezduszni i bezwzględni, po trupach dążący do celu. A przecież to tylko nasza praca, którą powinniśmy wykonywać profesjonalnie i skutecznie, działając w najlepszym interesie klienta. W „Historii małżeńskiej” tak naprawdę nie ma negatywnych bohaterów. Małżonkowie to wciąż dobrzy ludzie – tylko w najgorszym momencie swojego życia. A prawnicy? Bezwzględni – ale profesjonalni i skuteczni. Może to być film o każdym z nas... ■

# CZY HAMLET MÓGLBY BYĆ RADCĄ PRAWNYM?

W niewielkiej miejscowości, położonej u wrót dużego przemysłowego miasta, pewien przedsiębiorczy młody człowiek o imieniu Robert zbudował dobrze prosperującą firmę produkcyjną. W biznesie ważny jest pomysł, a on go miał.



## TOMASZ DZIAŁYŃSKI

radca prawny, rzecznik  
prasowy OIRP w Poznaniu  
Fot. Tomek Tomkowiak

Zaczął przed wielu laty w domu rodziców. Szybko okazało się, że musi zatrudnić pracowników. Dopóki sprzedawał całą produkcję, a klienci stali w kolejce pod jego biurem, nie potrzebował magazynu. Ale już wkrótce zwiększył asortyment, poszerzył ofertę i wprowadził elastyczny program płatności dla stałych klientów, w związku z czym obroty zwiększyły się wielokrotnie. Zaczął szukać odpowiedniego miejsca na swoim rodzinnym osiedlu.

W biznesie trzeba mieć szczęście. W miejscowej prasie wyczytał, że likwidator POM-u, PRL-owskiego symbolu mechanizacji rolnictwa, w którym kiedyś pracowała większość mieszkańców, szuka nabywcy na wysłużone biura i warsztaty. Stał się więc do przetargu i jako jedyny jego uczestnik kupił cały zakład.

Na potrzeby remontu musiał wziąć pokaźny kredyt. Procedury się wydłużały, a decyzji o przyznaniu środków wciąż nie było. Likwidator czekał, ale tracił cierpliwość, więc na razie transakcja sfinansowana została ze środków własnych. Firma jednak pilnie potrzebowała kredytowej pomocy. Wtedy to pojawił się specjalista od pożyczek, zawodowy pośrednik od usług finansowych, pan Eugeniusz. Za kilkuprocentową prowizję załatwił odpowiedni kredyt. Firma musiała się jednak przekształcić w spółkę z o.o., której jednoosobowym właścicielem był pan Robert. Na tym etapie w firmie pojawił się radca prawny, młody, energiczny i kompetentny.

Do tej pory pan Robert wszystkimi sprawami biznesowymi zajmował się sam. Miał dobrze prosperujący dział księgowy, który wspomagał go w firmowej buchalterii i w sprawach prawnych. Ale, poza tym, sam projektował i sam planował produkcję, sam organizował zaopatrzenie, a następnie zbył. Teraz jeszcze musiał znaleźć czas na

remont i przeprowadzkę firmy. W końcu skala podejmowanych przedsięwzięć zaczęła go przerastać. Tym bardziej że niespodziewanie pojawiły się problemy zdrowotne. Stwierdzono u niego chorobę dwubiegunową. Musiał szybko poszukać sobie wsparcia. Jego najbliższa rodzina do tej pory nie angażowała się w sprawy firmowe. Jednak zaczęły pojawiać się dni, w których zupełnie nie był zdolny do pracy. I wtedy do firmy przyjeżdżała żona pana Roberta. Wcześniej aktywna była – nazwijmy to – w zakresie reprezentacyjnym. Ze skromnej pani Gosi zmieniła się w pewną siebie szefową Małgorzatę. Na wielu rzeczach się nie znała, ale szybko się uczyła i coraz skuteczniej zastępowała małżonka w jego biznesowych obowiązkach. Zaprzyjaźniła się też z radcą prawnym. Był od niej sporo młodszy, ale bardzo komunikatywny. Przyjeżdżał do firmy luksusową czarną limuzyną. Zawsze nienagannie ubrany. Kawaler. Już wkrótce byli nierozłączni. Całkowicie przejęli stery firmy, tym bardziej że pan Robert coraz częściej i dłużej przebywał w sanatorium. Firma funkcjonowała znakomicie. Zyski rosły, planowana była ekspansja za granicę.

Pan mecenas przygotował szerokie pełnomocnictwa pana Roberta dla pani Małgorzaty. Oczywiście w celu uproszczenia zarządzania spółką pod jego nieobecność. Sporządzone zostały przez zaprzyjaźnionego notariusza. Pan Robert był akurat w fazie depresji. Mimo że wyglądał na pozór normalnie, niewiele rozumiał z tego, co się dzieje w biurze notarialnym. Złożył podpis we wskazanym miejscu i został odwieziony do szpitala.

Krótko potem pani Małgorzata, działając w imieniu własnym, a także w imieniu męża, nabyła od niego wszystkie udziały w spółce i odwołała go ze składu zarządu. Wszystkie projekty bez wahania przygotował pan mecenas. A kilka miesięcy później znajoma pana mecenas skierowała do sądu przeciwko panu Robertowi pozew rozwodowy. Podziałem majątku miał się zająć osobiście pan mecenas.

Gdzie tu jest miejsce dla Hamleta? Nie ma. Targany wątpliwościami i wiecznie niezdecydowany bohater Shakespeare'a nie znalazłby dla siebie miejsca w tak niejednoznacznej etycznie sytuacji. ■

# BOLESNY UPADEK sędziego

Karierę Roberta W. w wymiarze sprawiedliwości zakończyła sprawa pospolitej kradzieży sprzętu elektronicznego z marketu. Jak do tego doszło, i – co ważniejsze – czy musiało dojść?



## WOJCIECH TUMIDALSKI

autor jest dziennikarzem  
„Rzeczpospolitej”  
Fot. Ernest Rębisz

Ochrona sklepu Media Markt w Wałbrzychu odkryła, że 4 lutego 2017 r. kobieta i mężczyzna wynoszą z placówki zestaw głośników komputerowych, pendrive’y i inny sprzęt, wart ponad 2 tys. zł. Dwa dni później – 6 lutego 2017 r. – w markecie we Wrocławiu mężczyzna (tym razem sam) wkładał do koszyka różne akcesoria, a przy pomocy cążków i nożyka zdejmował ich sklepowe zabezpieczenia. Puste opakowania odkładał na półki, a znajdujący się w nich wcześniej sprzęt wkładał do kieszeni. Próbował wynieść dwa zestawy głośników, 13 pendrive’ów, dwie karty pamięci micro SD oraz słuchawki, o łącznej wartości 2,4 tys. zł.

## UCZENNICA ROZPOZNAŁA PANIĄ PROFESOR

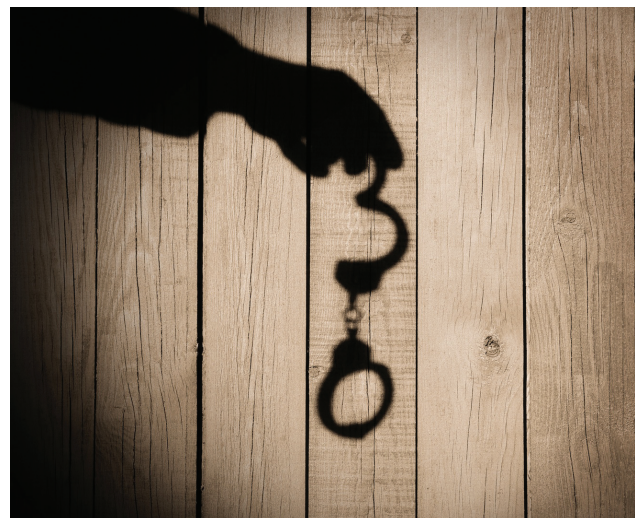
Jakież było zdziwienie ochroniarzy, gdy okazało się, że zatrzymany w wałbrzyskim markecie mężczyzna to... sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, uznany karnista, który sądził w wielu głośnych sprawach, wrócono mu nawet awans do Izby Karnej Sądu Najwyższego. 58 lat, autorytet, ustabilizowana sytuacja zawodowa, nieposzlakowana opinia, wysokie oceny orzecznictwa... Była też żona, nauczycielka wałbrzyskiego liceum, która wpadła na kradzieży razem z Robertem W. Zresztą to ona pierwsza została rozpoznana przez pracującą w ochronie marketu swoją byłą uczennicę. Panią profesor zdradził charakterystyczny chód.

Dokonano przeszukania wałbrzyskiego mieszkania małżonków i znaleziono tam sprzęty, które zginęły w markecie. Pytany o nie – i te ze sklepu we Wrocławiu – sędzia utrzymywał, że zakwestionowane przedmioty kupił wcześniej, ale nie okazał dowodu zapłaty. Twierdził, że wniósł je do sklepu, bo nie było nikogo przy wejściu, by to zgłosić. Nie

była to jednak prawda, tej wersji zaprzeczyli świadkowie z marketu, wskazując, że przy wejściu zawsze jest pracownik, którego należy poinformować o posiadanym już, wnoszonym sprzęcie elektronicznym.

## SPECWYDZIAŁ WKRACZA DO AKCJI

Sprawą zajął się Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej. Ta specjalnie utworzona przez prokuratora krajowego Bogdana Święczkowskiego komórka ma za zadanie właśnie ściganie przestępstw sędziów i prokuratorów, a także lekarzy i innych „trudnych” przypadków. Sprawa sędziego W. stała się jednym ze sztandarowych śledstw



Fot. Fotolia

tego wydziału. Było ono niejawne i zbyt wiele na jego temat nie wiemy. Aby jednak je prowadzić, prokuratura musiała uzyskać zgodę sądu na uchylenie immunitetu sędziemu W. I Sąd Apelacyjny w Warszawie zgody udzielił, uznając, że wysoki jest stopień prawdopodobieństwa, iż sędzia Robert W. dopuścił się zarzucanego mu czynu. Obrona odwołała się od tej decyzji do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Prawnicy wskazywali na konieczność uzyskania dodatkowych opinii biegłych lekarzy, by ustalić kwestie zdrowotne i poczytalność sprawcy w czasie czynu. Izba



Dyscyplinarna utrzymała jednak w mocy uchwałę, dzięki czemu prokurator mógł przedstawić Robertowi W. zarzuty dokonania dwóch kradzieży. Żona została oskarżona o dokonanie jednej, tej pierwszej, w wałbrzyskim markecie.

W maju 2018 r. akt oskarżenia przeciwko małżonkom trafił do sądu, pierwotnie był to Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, zgodnie z miejscem zamieszkania oskarżonych. Wałbrzyscy sędziowie poprosili jednak o przeniesienie sprawy do innego sądu, by uniknąć podejrzeń o stronniczość. Wyłączyła się też część sędziów z Wrocławia. Ostatecznie proces ruszył przed Sądem Rejonowym Wrocław-Krzyki. Orzekł (zgodnie z przepisami jednoosobowo) znany sędzia Piotr Mgłosiek. Wyłączenia także jego chciał prokurator, ale do tego nie doszło.

## JAKI ZAMIAR, JAKI MOTYW

Dlaczego Robert W. to robił? Dlaczego robili to razem z żoną? Motyw przestępstwa to ważna część postępowania karnego, mającego odpowiedzieć na pytania: kto? co? z kim? kiedy?, a czasem właśnie także: dlaczego? Ale nie zawsze udaje się uzyskać odpowiedź na to ostatnie pytanie.

Oskarżeni nie udzielali wyjaśnień. Ewa W. w ogóle nie stawiała się do sądu – co nie przeszkodziło w rozpoznaniu sprawy. Sąd miał obszerny materiał dowodowy. Nagrania ze sklepowego monitoringu nie pozostawiały wątpliwości. Trzeba było spróbować ustalić zamiar, motyw, dokonać opisu czynu i nadać mu kwalifikację prawną. Tutaj było dużo trudniej i nie wszystko odbywało się jawnie. Robert W. chciał składać wyjaśnienia, ale nie na jawnej rozprawie. Sąd był skłonny go przesłuchać za zamkniętymi drzwiami, prokurator był jednak przeciw. W mowie końcowej wnosił o trzy lata więzienia dla Roberta W. To surowa kara za takie przestępstwo. Obrona walczyła o jak najłagodniejszy jej wymiar lub wręcz o odstąpienie od niej z uwagi na szczególne okoliczności sprawy.

W końcu wyrok zapadł. Sędzia Mgłosiek ogłosił go 3 lipca. Robert W. został skazany za dwie kradzieże na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzyletni okres próbny. Żonę sędziego sąd skazał za jedną kradzież, na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Nakazał ponadto naprawienie szkody przez zwrócenie marketowi równowartości skradzionych przedmiotów. Sąd nie uwzględnił za to wniosku prokuratury o zakazanie Robertowi W. wykonywania zawodu – to bowiem nie jest rola sądu powszechnego, lecz sądownictwa dyscyplinarnego. Zmienił za to opis czynu, eliminując z niego część drobniejszych akcesoriów elektronicznych z marketu w Wałbrzychu, których kradzież małżonkom W. zarzuciła prokuratura. Sąd uznał, że dowody w tej części nie są na tyle mocne, by uznawać tu winę oskarżonego. Ale co ważniejsze – zmienił też kwalifikację prawną niektórych czynów, bo uznał, że usunięcie z pudełka po głośnikach

sklepowych zabezpieczeń to już nie zwykła kradzież, lecz kradzież z włamaniem, właśnie z powodu pokonania owych zabezpieczeń, jak stanowi art. 279 par. 1 Kodeksu karnego.

## WŁAMANIE DO CUKIERKA?

Taka koncepcja wywołuje dyskusje prawników. Czy jest bowiem kradieżą z włamaniem zabór roweru przypiętego do słupa łańcuchem z kłódką? Albo kradzież i konsumpcja cukierka zapakowanego w zgrzaną folię? Dominuje pogląd, że takie czyny to kradzież w typie podstawowym. Tu jednak było inaczej, bo nie tylko próbowano wynieść sprzęt elektroniczny ze sklepu, ale także usuwano z niego zabezpieczenia, które miały uruchomić sklepowy alarm, gdyby ich wcześniej nie zdjęto i nie zneutralizowano.

Pełnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego sędzia kradł, sądowi udzielić się jednak nie udało. Sąd badał sytuację osobistą i zdrowotną małżonków. Wyniki tego badania siłą rzeczy nie mogą być w pełni ujawnione, ale wiadomo, że pewną rolę odegrały cechy osobowości oskarżonego, bardzo dobrze zorganizowanego sędziego, zawsze skupionego na materii rozpoznawanej sprawy, starającego się perfekcyjnie panować nad dowodami i przebiegiem procesu. Mieliśmy też do czynienia z wypaleniem zawodowym na etapie życia i kariery, w jakim znalazł się Robert W. Skąd to upodobanie do sprzętu elektronicznego u osoby, która jako sędzia odpowiadała także – i to z niemałymi sukcesami – za informatyzację w swojej jednostce? Jaki wpływ na to miały kwestie kondycji oskarżonych? Pytań jeszcze trochę w tej sprawie pozostało.

Historia sędziego Roberta W. ma swój smutny finał zarówno w wymiarze prawnokarnym, jak i zawodowym oraz dyscyplinarnym. Sędzia Mgłosiek nie zakazał Robertowi W. wykonywania zawodu prawniczego, ale sprawą zajęły się organy dyscyplinarne. Stając przed nimi, Robert W. zaczął od przeprosin: przeproszał swoich kolegów z wrocławskiego sądu, że jego historia położyła się cieniem na całym wymiarze sprawiedliwości. W marcu 2019 r. Robertowi W. wymierzono najsurowszą z kar – złożenia z urzędu sędziego. Orzeczenie pierwszej instancji nie jest jeszcze prawomocne, zaskarżyła je obrona. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego przed podjęciem ostatecznej decyzji chciała jeszcze przesłuchać biegłych psychiatrów, którzy wydawali opinie w jego sprawie. Było to 20 lutego, ale proces wstrzymała pandemia koronawirusa. Nie znosi się jednak na to, że coś to zmieni.

Trudno sobie wyobrazić, by Robert W. znów zasiadł za stołem sędziowskim i sądził innych. Nie odbierze to jednak legalności, wiarygodności, a i sprawiedliwości wyroków, które w przeszłości wydawał – co zaznaczył sędzia Mgłosiek, orzekając w sprawie karnej byłego sędziego. I podkreślenie tej kwestii też było sprawiedliwe. ■

# WAKACYJNE PODRÓŻE W CZASIE

Nadeszły wakacje, a wraz z nimi dylemat, dokąd wybrać się na urlop w tym roku, tak by było bezpiecznie dla zdrowia i portfela. Polecam Państwu... dziewiętnastowieczne Zakopane. Zapraszam do podróży w czasie, choć sprzedam, że nie będzie ani tanio, ani wygodnie, ani bezpiecznie.



## AGNIESZKA LISAK

radca prawny,  
autorka prowadzi blog  
historyczno-obyczajowy  
[www.lisak.net.pl/blog/](http://www.lisak.net.pl/blog/)  
Fot. Archiwum A. Lisak

W drugiej połowie XIX w. mekką turystów i gruzlików stało się Zakopane. Duże znaczenie dla otwarcia tej miejscowości na świat miała epoka oświecenia. Związany z nią racjonalizm doprowadził do odczarowania Tatr, po których wcześniej grasowały smoki, a złe duchy stawały się przyczyną nieszczęść na szlakach.

Wkład w rozwój turystyki miały także władze austriackie, które w pierwszej połowie XIX w. doprowadziły do wytopienia zbójnictwa i tym samym do podniesienia bezpieczeństwa na drogach. Pomimo tego opowieści o rabusiach wciąż żywe były w pamięci. Lekarz T. Tripplin w opisie podróży z 1848 r. podaje, że przez długi czas nie był w stanie znaleźć nikogo chętnego do wyjazdu w Tatry, bo studenci „Uniwersytetu Jagiellońskiego rzadko kiedy, albo nawet nigdy, nie puszczali się w (te) góry (...), zamieszkałe, według przesądu powszechnego, a najniebezpieczniejszego, przez samych rabusiów i rozbójników”<sup>1</sup>.

Do podniesienia popularności Zakopanego przyczyniły się też wieści o cudownych właściwościach wody z Morskiego Oka, żętycy (czyli serwatki z owczego mleka), a także klimatu. Przyjeżdżali więc tu chorzy, by leczyć: płuca, „odrętwiałość narządów pokarmowych”, „zoty otepiałe”, „zbożenia czynnościowe”...

W XIX w. wyjazd pod Tatry wymagał nie lada determinacji. Nie było to zajęcie dla wymuskanych paniczek i lubiących pachnieć dam, ale raczej dla herosów. Pierwsi turyści spali w górskich chatkach owianych zapachem gnojówki, a jedyny sklepik u Żyda S. Riegelhaupta nie dostarczał wszystkich produktów. Zabierano więc ze sobą w podróż: kawę, herbatę, przyprawy, samowary, garnki,

szklanki, talerze, pościel, a nawet dywany, by skromne góralskie domy przekształcać w prawie rezydencje. Warto było także pamiętać o „proszku perskim” do tępienia pcheł i pluskiew. W piśmie satyrycznym „Ananas” z 31 lipca 1897 r. zamieszczono ilustrację przedstawiającą pakowanie się przed wyjazdem przypominające przeprowadzkę. Doskonale oddaje ona opisywane tu realia.



Fot. [www.lisak.net.pl/blog/](http://www.lisak.net.pl/blog/)

Większość letników (poza najbogatszymi) jeździła do Zakopanego góralskimi wozami. Stało ich mnóstwo na Starym Kleparzu w Krakowie, gdzie w dni targowe zjeżdżali górale z gontami i artykułami żelaznymi wyrabianymi w hucie w Kuźnicach (świecznikami, garnkami, gwoździarniami). W powrotnej drodze chętni zabierali letników dla zarobku. Podróż rozklekotaną furką trwała półtora dnia (połączenie koleją Zakopanego z Krakowem nastąpiło dopiero w 1899 r.). Po drodze spano w zajeździe w Lubniu lub Zaborni, gdzie, jak wspomina W. Kossak, w małych izdebkach było „dużo świętych obrazów na ścianach, dużo poduszek na okropnie krótkich łóżkach, ale i pod świętymi obrazami, i pod poduszkami było jeszcze więcej pluskiew, prusaków i pcheł”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> T. Tripplin, *Wycieczki po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów*, t. 1, Warszawa 1856, s. 3, 4.

<sup>2</sup> W. Kossak, *Wspomnienia*, Kraków 1913, s. 135.

## NIE TYLKO ZAKOPANE

Komu nie odpowiadał górski klimat, ten mógł wybrać się w okresie wakacji do miejscowości uzdrowiskowych takich jak: Krynica, Busko, Szczawnica, Sopot... nie tylko dla poratowania zdrowia, lecz także dla nawiązania nowych znajomości.



O ile w takich miejscach zażywanie kąpeli w celach zdrowotnych nie budziło zastrzeżeń, o tyle to związane z rekreacją już tak. Niejedną damą podczas wakacji targały wątpliwości, czy to aby na pewno wypada pokazywać się bez gorsetu i sukni, a jedynie w kąpielowym stroju. Co innego małe dzieci, osoby z niższych warstw społecznych, ale nie dorosłe, poważne kobiety! Z tego też powodu spora część pań – pomimo upałów – przychodziła nad wodę, by jedynie spacerować.

\*\*\*

Niekiedy damy przychodziły na plażę ze służącą, która czekała na brzegu z prześcieradłem, by zasłonić swoją panią

Pomimo tych wszystkich niedogodności Zakopane robiło się modne. Wyjazd pod Tatry stawał się surwiwalową rozrywką warstw wysokich, zmęczonych konwenansami i sztywną etykietą salonów. Ludzie pragnęli czegoś szalonego, a takim właśnie szaleństwem były podróże wiejskim wozem, spanie w chłopskiej chacie, chodzenie po szlakach w pobłoconych garniturach i sukniach. Te ekscentryczne eskapady doskonale wpisywały się w nurt Młodej Polski związanej z fascynacją ludowością, a także z negowaniem sztywnych form życia społecznego. W kraju wybuchła góralomania. Z wypiekami na twarzy opowiadano na salonach o przygodach na szlakach, przytaczano anegdoty zasłyszane od przewodników. Dopieszczano górali z każdej strony. B. Gustawicz w 1879 r. donosił, że letnicy spoufalali się z nimi niemiłosiernie, zabierając do Warszawy, wprowadzając „tam po teatrach i salonach”<sup>3</sup>. Popisywano się

<sup>3</sup> B. Gustawicz, *Kilka wspomnień z Tatr*, „Wędrowiec” 2 października 1879 r., s. 221.

natychmiast po wyjściu z wody. Innym sposobem radzenia sobie z problemem mokrych strojów, eksponujących kształty, były... wozy kąpielowe.

\*\*\*

W niektórych miejscowościach dla większego komfortu dzielono kąpieliska na część męską i damską. M. Samozwaniec wspomina, że to w Świnoujściu było złożone z trzech części – dla dam, mężczyzn i osób z dziećmi: „mama brzydząca się mężczyznami (poza własnym mężem) chodziła z dziewczynkami do damskich łazienek. Madzia i Lilka, niczym więźniarki w obozie karnym, rozmawiały z ojcem, wujami i kuzynami przez szpary w drewnianym płocie, który odgradzał płęć piękną od niebezpiecznej. W sumie wszyscy razem mogli być śmiało uważani za płęć brzydką, do czego przyczyniały się ówczesne kąpielowe stroje, odznaczające się horrendalną brzydotą i brakiem smaku”<sup>5</sup>.



zamożnością, sypiąc groszem na prawo i lewo, „aby tylko zasłynąć między góralami z bogactwa, hojności i dobroci” i w ten sposób „szczyptę sławy pozyskać”. Chołoniewski na łamach „Gazety Lwowskiej” z 9 marca 1901 r. zauważał, że H. Modrzejewska, „która za prostą odpowiedź, którą prowadzi droga, płaciła dziesiątkami, nie należała bynajmniej do wyjątków”<sup>4</sup>. Niestety takim nieprzemysłanym zachowaniem zaczęto psuć miejscową ludność. Gdy góral odkrył, że za każdą najmniejszą przysługę może dostać pieniądze, zaczynał ich żądać pod byle pretekstem. Koszty utrzymania w Zakopanem stawały się wyższe niż w najlepszych kurortach. Ktoś kiedyś skomentował żartobliwie, że jak tak dalej pójdzie, to kilogram ziemniaków będzie tu droższy od porcji ostryg w Warszawie. Natomiast jedna z gazet pozwoliła sobie na uwagę: „kto się czuje wielkim panem, traci pieniądze w Zakopanem”<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> A. Chołoniewski, *Listy z Zakopanego*, „Gazeta Lwowska” 9 marca 1901 r., s. 1.

<sup>5</sup> M. Samozwaniec, *Maria i Magdalena*, Warszawa-Rzeszów 2004, s. 76.

# NAJWAŻNIEJSZE, ŻEBY WRÓCIĆ

Rozmowa z TOMASZEM KOSONIEM, radcą prawnym, alpinistą, konsulem honorowym Republiki Litewskiej we Wrocławiu.



Fot: Archiwum Tomasza Kosonia

## ■ Jak to się zaczęło, skąd u pana zamiłowanie do gór?

Zainspirowali mnie moi znajomi i przyjaciele, zapraszając mnie na wyprawę. Trochę dlatego, że poszukiwali jednej osoby, bo ta, która miała jechać, zrezygnowała. A trochę dlatego, że wiedzieli, że lubię góry. Było to zaledwie trzy lata temu. Tak się zaczęła moja przygoda z większymi górami. Bo po Tatrach i Karkonoszach oczywiście chodziłem, ale były to wyprawy niewymagające specjalistycznego sprzętu i umiejętności alpinistycznych.

## ■ Dokąd była ta pierwsza wyprawa?

Do miasta Leh w Indiach. Czyli w Himalaje.

## ■ Od razu zaczął pan z wysokiego C...

Celem wyprawy był szczyt o nazwie Stok Kangri – 6188 m n.p.m.

## ■ I wszedł pan?

Wszedłem.

## ■ Klasyczne pytanie: dlaczego się pan wspina. Czy jest inna odpowiedź niż stwierdzenie, że „skoro góry są, to trzeba je zdobywać”?

Początkowo szuka się jakiegoś wyzwania, ale w istocie jest to przede wszystkim walka ze sobą. Nie jest to taka zwykła codzienna aktywność. Można poznać samego siebie. To bardzo ciekawe i fascynujące. Człowiek jest sam ze sobą w bardzo surowych, a czasem ekstremalnych warunkach.



Choć oczywiście wspomagają nas w niesieniu bagażu ludzie tam mieszkający, zatem gdyby tę sytuację jakoś zdefiniować, to bym powiedział, iż jest to takie kontrolowane ryzyko.

## ■ Najciekawsza i najtrudniejsza wyprawa?

Zdecydowanie Andy Boliwijskie. Wyprawa po pięciu lodowcach. Po powrocie się zastanawiałem – i nadal to robię, czy ruszać ponownie na podobną wyprawę. Była bardzo wyczerpująca, może nawet zbyt wyczerpująca jak na moje górskie doświadczenie. Dziś widzę, że popełniłem pewne błędy w przygotowaniu sprzętowym. Nie byłem przygotowany aż na takie długofalowe mrozy. Tam były bardzo niskie temperatury, przestrzeń i wiatr. Wszystko, co może pan sobie wyobrazić. Gdyby mi ktoś nie pożyczył jeszcze jednej pary łapawic, to mogłoby być różnie. W takich miejscach często drobne błędy mogą być decydujące o powodzeniu wyprawy.

## ■ Czy w takich sytuacjach myśli się o tym, że wszystko może się źle skończyć? Albo bardzo źle?

Na to nie ma czasu, nie ma tlenu. Strach powoduje szybsze



Fot: Archiwum Tomasza Kosonia

## TOMASZ KOSOŃ

Radca prawny, od 2013 roku partner zarządzający CONSELION Prawo i Podatki, konsul honorowy Republiki Litewskiej w Polsce, a także inwestor w branży hotelowej. Jako radca prawny zajmuje się obsługą prawną sektora IT oraz prawem budowlanym. Prywatnie fan zdrowego rozsądku w działaniach, co objawia się równowagą na linii: życie osobiste-pracazdrowie i rozwój osobisty.

oddychanie, większe zapotrzebowanie na tlen. Zdarzyło się, że źle wbiłem czekan w lód i się osunąłem. Poleciałem w dół, ale udało mi się zatrzymać. To spowodowało pewien szok, ale wiedziałem, że muszę go szybko opanować, bo nie ma tlenu, który by pozwalał rozpamiętywać takie sytuacje.

### ■ Ale pojedzie pan jeszcze w takie wysokie góry?

(Śmiech) Ostatnio się zadeklarowałem, że wezmę udział w wyprawie na Pik Lenina – 7134 m n.p.m. To w górach Pamiru.

### ■ Czy któryś z alpinistów jest dla pana autorytetem?

Rzeczywiście mam autorytety. Ale nie są nimi ci wielcy, jak Denis Urubko czy Adam Bielecki. Oni są legendą, znajdują się jakby poza zasięgiem. Moim autorytetem jest mój kolega Jacek z Częstochowy. Jest takie hasło, że góry weryfikują. I tak rzeczywiście się dzieje. Jak mamy jakieś kłopoty czy wątpliwości, Jacek jest ostoją. Po moim osunięciu się w dół – o którym wspominałem – powiedział, że przecież byłem asekurowany na linie. A ponadto już niedaleko było do dołu... I jeszcze, że idziemy dalej.

■ **Każdy może wejść na Mount Everest? Niektórzy organizatorzy komercyjnych wypraw obiecują, że każdy znajdzie się na wymarzonym szczycie. Tłok pod szczytem był przyczyną śmierci wspinaczy.**

### W którą stronę to wszystko zmierza?

Tłok w górach niesie ze sobą wiele negatywnych konsekwencji. To jest zaprzeczenie tego, że idzie się w góry, aby pobyć sam ze sobą. Everest jest rzeczywiście medialny i dobrze ilustruje tezę, że zdarza się tłok w najwyższych górach. Ale w grupie, w której się wspinamy, przy wieczornej kolacji rozmawiamy o wielu rzeczach. Także o wypadkach w górach. I muszę panu powiedzieć, że w znakomitej większości wypadki są spowodowane podstawowymi, tragicznymi błędami organizacyjnymi. Gdy słyszę, że przy wejściu na Grossglockner, przy górnych linach kogoś o godzinie 21 złapała burza, to pytam, co on tam robił o tej porze! To jest zaproszenie do wypadku.

### ■ Ile kosztuje alpinizm? Można liczyć na sponsorów?

Nigdy nie starałem się o sponsorów. Zawsze za wszystko płaciłem sam. Najdrożej jest na początku, bo oprócz kosztów organizacji wyprawy trzeba jeszcze zakupić sprzęt. Powiem tak: wyprawy na sześciotysięczniki nie są ekstremalnie drogie. Na koszt składa się podróż w dany zakątek świata. No i pomoc miejscowej ludności w transporcie bagażu do bazy. Co ciekawe, w trakcie naszej boliwijskiej wyprawy wspomagały nas w transporcie kobiety. Trzeba powiedzieć, że miały niesamowitą kondycję. Aklimatyzują się od urodzenia i wnoszenie bagażu jest ich zawodem, który wykonują perfekcyjnie.

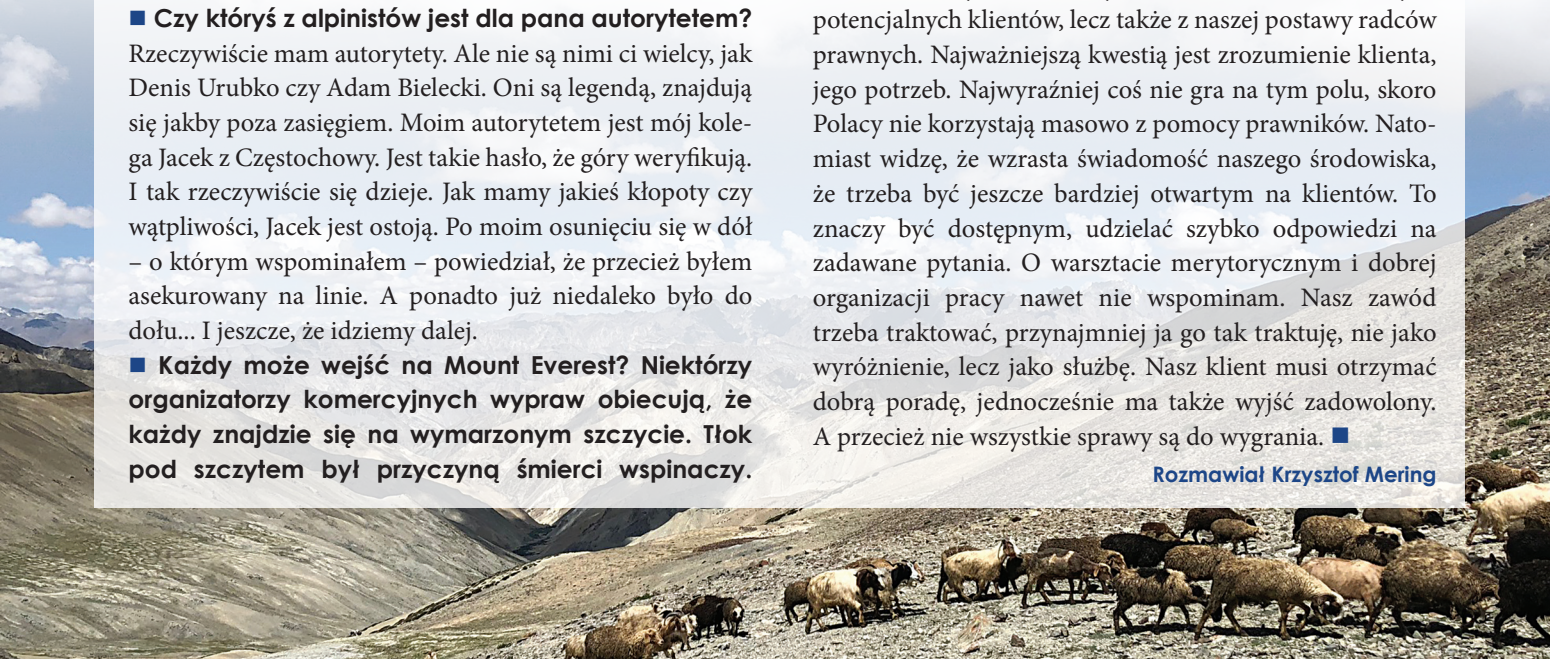
### ■ Jest pan konsulem honorowym Republiki Litewskiej we Wrocławiu. Jak do tego doszło?

To wynika z osobistych relacji z ludźmi z otoczenia byłej już pani prezydent Dalii Grybauskaitė. Od słowa do słowa doszliśmy do wniosku, że będzie to dobre rozwiązanie. Zajmuję się organizowaniem kontaktów, przekazywaniem informacji biznesowych. Czasami są to większe wydarzenia, jak np. obchody rocznic niepodległości Litwy, a czasem taka pozytywistyczna działalność.

### ■ Jak widzi pan przyszłość rynku usług prawnych w Polsce? Czy nauczymy się korzystać z fachowych porad prawnych, czy widać może już ten przełom?

Nie widać. Wynika to oczywiście z nastawienia naszych potencjalnych klientów, lecz także z naszej postawy radców prawnych. Najważniejszą kwestią jest zrozumienie klienta, jego potrzeb. Najwyraźniej coś nie gra na tym polu, skoro Polacy nie korzystają masowo z pomocy prawników. Natomiast widzę, że wzrasta świadomość naszego środowiska, że trzeba być jeszcze bardziej otwartym na klientów. To znaczy być dostępnym, udzielać szybko odpowiedzi na zadawane pytania. O warsztacie merytorycznym i dobrej organizacji pracy nawet nie wspominałem. Nasz zawód trzeba traktować, przynajmniej ja go tak traktuję, nie jako wyróżnienie, lecz jako służbę. Nasz klient musi otrzymać dobrą poradę, jednocześnie ma także wyjść zadowolony. A przecież nie wszystkie sprawy są do wygrania. ■

Rozmawiał Krzysztof Mering



# MASKI

Najpierw ich nie trzeba było nosić, bo podobno niewiele to daje. Tak powiedziała władza. Rozwiązanie logiczne – skoro ich nie można było kupić, to trudno kazać milionom ludzi je nosić – jednak to był główny powód tego komunikatu. Potem, kiedy maseczki się pojawiły, okazało się nagle, że tylko maski, mycie rąk oraz stosowny dystans są jedynymi sposobami zapobiegania zarażeniu wirusem.



**MACIEJ BOBROWICZ**  
Prezes Krajowej Rady  
Radców Prawnych  
felieton.bobrowicz@kirp.pl  
Fot. Piotr Gilarski

Tym, którzy ich nie mogli kupić, pozostały szaliki i chusty. Dziś, jak stwierdził Bardzo Ważny Polityk, wirusa „nie trzeba się bać”, bo „latem wirusy grypy i ten koronawirus też są słabsze. Dużo słabsze”. Więc nikt maseczki zakładać nie zamierza. Bo i po co? Nikt ze znajomych nie choruje, cała ta pandemia to jeden wielki pic, a dziadek i tak umrze. A poza tym skoro połowa ludzi masek nie nosi, to wyjdę na dumnia. A wirus przecież „jest słabszy, dużo słabszy”...

Komunikatów było wiele: pierwszy – „nie nosić”, bo przecież przed wirusem maseczka nie chroni, potem drugi – „nosić”, z grzywną 30 tys. zł w tle, następnie – nosić, ale... z żartobliwym przymrużeniem oka, bo nikt nie będzie tego sprawdzał i karał, tym bardziej że przedstawiciele władzy wprowadzającej ten zakaz sami pokazywali się publicznie bez masek, dając przykład, co należy robić. Kto uwierzył w prawdziwość i wiarygodność kolejnego komunikatu, jaki on by nie był? To szkolny przykład, jak można zdemolować szacunek do prawa.

Kiedy maseczki stały się powszechnie używane, bystry obserwator zauważył ich różne kolory i wzory. Panie pełniące ważne funkcje państwowe dobierały maski i rękawiczki pod kolor kostiumu – do dziś zastanawiam się, jak one to zrobiły. Pewien znany profesor występował przed kamerami z logotypem swojej kancelarii. Politycy oznaczali swoje maski kolorami partii lub kolorami flagi państwowej. Politycy samorządowi rozdawali je mieszkańcom miast. Biznes zaczął stawiać na ulicach maseczkomaty.

Bystry obserwator dostrzegł też wiele stylów noszenia maseczek. Wariant kompromisowy: „noszę, bo muszę, ale w to nie wierzę”, czyli zasłonię maseczką jedynie usta. Wersja „jestem odważny – nieśmiertelny”, czyli nie noszę wcale, bo maseczki są dla mięczaków. Wariant „noszę, bo muszę, ale... kiedy jest duszno albo nie widzę ceny w sklepie, to

ściągam”. Ciekawe, że politycy „u władzy”, czy to w Polsce, czy w USA, nie noszą maseczek, a opozycja tak. Poglądy polityczne rozpoznać można po tym, czy ktoś nosi maseczkę czy nie?

Jedną z głównych atrakcji turystycznych w Chengdu jest fascynujący spektakl Bian Lian – taniec z maskami. Aktor, tańcząc, w niezauważalny dla widzów sposób zmienia maski, które nosi na twarzy. Widz nie jest w stanie dostrzec tego momentu, widzi jedynie co kilkanaście sekund inną: niebiesko-żółtą, zielono-czarną, czarno-czerwoną. Wraz z maskami zmienia się muzyka. Różne kolory i wzory masek symbolizują nasz zmienny charakter.

*Czy nie jest tak w życiu, że każdy z nas nosi kilka masek? Co pod nimi kryjemy? Rodzajów masek jest wiele. Każdy z nas ma inną. Może ma ich wiele?*



Zostawmy syczański spektakl i zastanówmy się – a czy nie jest tak w życiu, że każdy z nas nosi kilka masek? Co pod nimi kryjemy? Rodzajów masek jest wiele. Każdy z nas ma inną. Może ma ich wiele? Strach przed odrzuceniem i osądem innych powoduje, że przywdziewamy różne maski: skromności, pewności siebie, bezwzględności czy życzliwości. A co kryje się pod maskami, które noszą politycy? Jakie maski noszą? Może maskę Nieustępliwego i Niezlomnego Męża Stanu? Może Zbawiciela Narodu? Może Sprawnego Technokraty? A może Największego Polityka w Historii? Kto nosi maskę Pokrzywdzonego przez Los, a kto Walczącego o Słuszne Prawa Ludu? Kto nosi maskę Wielkiego Sędziego Mogącego Wszystko i Zastępującego Wszelkie Prawa?

A co skrywane jest pod tymi maskami? Inne maski – jak w Syczuanie?

W syczańskim spektaklu na końcu aktor pokazuje swoją prawdziwą twarz. Jaka jest prawdziwa twarz tych, którzy noszą maski? Czy pod maską zobaczymy kogoś, komu posiadana władza rekompensuje niską samoocenę? Czy oczy, które można zobaczyć spod masek, pokazują zwykły ludzki strach.

A kiedy ściągniesz swoją maskę, możesz zadać sobie pytanie: kim naprawdę jestem? Może warto to zrobić... ■

Krajowa Rada Radców Prawnych –  
Komisja Integracji organizuje:

# XIX

## Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych i Aplikantów w Tenisie

Impreza odbędzie się  
w dniach 20–23 sierpnia 2020 r.  
na kortach Arki Gdynia  
ul. Juliana Ejsmonda 3,  
81-001 Gdynia

Informujemy, że noclegi i posiłki w hotelach  
zapewniają sobie uczestnicy we własnym  
zakresie i na własny koszt.

Szczegóły dotyczące wpłat, m.in. ich podział,  
dane podmiotów, na których konta należy  
uiszczać opłaty, podane są w kartach zgłoszenia.  
Karty do pobrania na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl).  
Organizatorzy uprzejmie proszą o wypełnianie  
jednej z kart zgłoszenia właściwej dla swojego  
statusu zawodowego.



Fot. Freepik

### ZGŁOSZENIA

do 7 sierpnia 2020 r.

– wyłącznie na kartach zgłoszeniowych  
wraz z podpisaną zgodą na przetwarzanie  
danych osobowych oraz zgodą na  
wykorzystanie wizerunku oraz dowodami  
wpłat zgodnie z odpowiednią kartą  
zgłoszenia – prosimy przysyłać na adres

**e-mail: [sito@kirp.pl](mailto:sito@kirp.pl)**

Organizator zastrzega sobie prawo  
do zmiany terminu turnieju lub jego całkowitego  
odwołania, wprowadzenia zaostrzonych rygorów  
bezpieczeństwa sanitarnego,  
w szczególności z uwagi na zagrożenie wynikające  
z obowiązującego stanu epidemii SARS-CoV-2.



Fot. Archiwum KIRP (2)

### DODATKOWE INFORMACJE

NA STRONIE: [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl)

lub pod numerem

tel. 22 626 82 48 wew. 104

**O uczestnictwie decyduje kolejność  
przesłanych zgłoszeń  
wraz z dowodami dokonanej opłaty.**

Przewodniczący  
Komisji Integracji Krajowej  
Rady Radców Prawnych  
**Bartosz Opaliński**

Wiceprezes  
Krajowej Rady  
Radców Prawnych  
**Michał Korwek**



Fot. Freepik

# MAZURY – CUD NATURY!




Fot. Archiwum KIRP

Komisja Integracji  
Krajowej Rady Radców Prawnych  
w Warszawie organizuje

## X SPOTKANIE INTEGRACYJNE – MAZURY – CUD NATURY

w dniach  
od 10 do 13 września 2020 r.

 **Zakwaterowanie** w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym hotelu Amax, al. Spacerowa 7 (pokoje 2-osobowe, apartamenty 2- lub 4-osobowe) lub stacji Ach Mazury, ul. Leśna 1 (pokoje 2- lub 3-osobowe) w Mikołajkach.

Koszt udziału zostanie podany w ogłoszeniu na stronie [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl) i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 10 września do śniadania w dniu 13 września 2020 r.

Dodatkowe informacje  
na stronie: [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl)  
lub pod numerem  
tel. 22 626 82 49 wew. 104

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń przestanych wraz z dowodem opłaty i podpisanymi zgodami na przetwarzanie danych i wykorzystanie wizerunku.

*Serdecznie zapraszam wszystkich  
lubiących sporty wodne, integrację oraz  
dobrą zabawę do udziału w tej imprezie.*

Przewodniczący Komisji  
Integracji Krajowej Rady  
Radców Prawnych  
**Bartosz Opaliński**

Wiceprezes  
Krajowej Rady  
Radców Prawnych  
**Michał Korwek**



Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu spotkania lub jego całkowitego odwołania, wprowadzenia zastrzonych rygorów bezpieczeństwa sanitarnego w szczególności z uwagi na zagrożenie wynikające z obowiązującego stanu epidemii SARS-CoV-2.



**DODATEK  
DLA  
APLIKANTÓW**

**EGZAMIN  
INNY  
NIŻ WSZYSTKIE**

**DWUMIESIĘCZNIK  
SAMORZĄDU  
RADCÓW PRAWNYCH**



# **RADCA PRAWNY**

**Nr 190/2020  
LIPIEC/SIERPIEŃ  
ISSN 1230-1426**

**EGZAMIN**

**RADCOWSKI**

**2020**



# EGZAMIN RADCOWSKI 2020 INNY NIŻ WSZYSTKIE

Nie ulega wątpliwości, że tegoroczny egzamin radcowski był zupełnie inny niż wszystkie. Nastrecał wielu problemów zdającym i organizatorom. Należało zmierzyć się z przesunięciem terminów i zapewnieniem bezpieczeństwa tysiącom zdającym. Udało się.



**PIOTR  
OLSZEWSKI**  
radca prawny  
Fot. OIRP w Warszawie

**P**o trzech miesiącach od pierwotnie wyznaczonego terminu egzaminu radcowskiego i adwokackiego, który miał się odbyć w marcu, przeprowadzono prawnicze egzaminy zawodowe. Decyzja Ministra Sprawiedliwości w tym zakresie poprzedzona była uzyskaniem rekomendacji Głównego Inspektora Sanitarnego. W takiej sytuacji, w przypadku egzaminu radcowskiego, zastosowanie musiał znaleźć art. 36<sup>1</sup> ust. 10 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym w przypadku zaistnienia przeszkody uniemożliwiającej przeprowadzenie egzaminu przez komisję egzaminacyjną w terminie Minister Sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Radców Prawnych wyznacza dodatkowy termin przeprowadzenia egzaminu przez tę komisję egzaminacyjną. Ostatecznie egzaminy zostały przeprowadzone w całym kraju w dniach 23–26 czerwca 2020 r.

## EGZAMIN PRZEBIEGŁ BEZ ZAKŁÓCEŃ

W pierwszym dniu egzaminu – 23 czerwca – zdający rozwiązywali zadanie z zakresu prawa karnego, 24 czerwca – zadanie z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, 25 czerwca – zadanie z zakresu prawa gospodarczego, a 26 czerwca – zadanie z zakresu prawa administracyjnego oraz zasad wykonywania zawodu radcy prawnego lub zasad etyki.

Każdego dnia egzaminy rozpoczynały się o 10.00 i trwały po sześć godzin (od pierwszego do trzeciego dnia egzaminu) lub osiem godzin (w czwartym dniu egzaminu). Prace egzaminacyjne mogły być sporządzane w formie pisemnej lub przy użyciu własnego sprzętu komputerowego. Z tej drugiej możliwości skorzystali niemal wszyscy zdający.

Podczas egzaminu zdający mogli korzystać z przyniesionych przez siebie aktów prawnych, komentarzy

i orzecznictwa. Komisje egzaminacyjne zapewniły też dostęp do stanowisk komputerowych z systemem informacji prawnych.

Frekwencja na egzaminach była bardzo wysoka. Ministerstwo Sprawiedliwości podaje, że według danych otrzymanych z poszczególnych komisji do egzaminu adwokackiego przystąpiło 1572 zdających spośród 1586 osób, które zostały dopuszczone do egzaminu, a do egzaminu radcowskiego – 1892 zdających z 1919 osób dopuszczonych do egzaminu – co stanowi około 99%.

Jak wskazuje Ministerstwo Sprawiedliwości, egzaminy przebiegały zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zadania egzaminacyjne zostały wydrukowane i dostarczone przy zachowaniu zasad poufności. Do każdej komisji dostarczono też nośniki z aplikacją komputerową do zdawania egzaminów.

## EGZAMIN W NADZWYCZAJNYM REŻIMIE SANITARNYM

W związku z ciągle obowiązującym w Polsce stanem epidemii egzaminy przeprowadzone były w szczegółowo określonym przez organizatorów reżimie sanitarnym. W tym celu przygotowany był dokument Wytyczne Ministra Sprawiedliwości i Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczące organizowania i przeprowadzania w 2020 r. egzaminów adwokackiego i radcowskiego w terminie dodatkowym. Określono w nim zasady uczestnictwa w egzaminie, sposób ustawienia stolików, dezynfekcji pomieszczeń i sprzętu komputerowego, a nawet parkowania pojazdów przed miejscem, gdzie odbywały się egzaminy. Wytyczne wskazywały również, w jaki sposób, kto i kiedy musi zasłaniać usta i nos oraz w jaki sposób powinna odbywać się identyfikacja uczestników egzaminu.

Jak wskazują zdający, organizatorzy i komisje egzaminacyjne poradziły sobie z tymi warunkami, jak należy. – Członkom mojej komisji egzaminacyjnej nie mam nic do zarzucenia. Naprawdę starali się, aby od strony organizacyjnej egzamin przebiegł wzorcowo. To samo mogę powiedzieć o osobach odpowiedzialnych za sprzęt komputerowy



Fot. AdobeStock

czy kwestie organizacyjne – wskazuje Anna Kordziawa-Toś, która po ukończeniu aplikacji zdawała tegoroczny egzamin radcowski w Warszawie.

– Nałożone dodatkowe obowiązki były uciążliwe, choćby przy korzystaniu z komputerów. Najpierw należało zdezynfekować ręce, założyć rękawiczki, a dopiero później można było skorzystać z komputera. Następnie trzeba było zdjąć rękawiczki i ponownie zdezynfekować ręce. To wszystko zabierało cenny czas przeznaczony na rozwiązanie zadań – mówi przyszła radca prawny, chwając jednocześnie uczestników egzaminu, którzy stosowali się do nadzwyczajnych zaleceń. – Drugiego dnia zdający pamiętali o tych obostrzeniach. Izba warszawska zadbała także o transport (zgodnie z wytycznymi) dla tych aplikantów, którzy nie mogli we własnym zakresie dojechać do wyznaczonej na egzamin lokalizacji poza miastem. Od siebie mogę dodać, że zadbano także o bezpieczeństwo mam karmiących – każda mama miała swój własny pokój do karmienia.

## ZMIANA TERMINU EGZAMINU

Jednym z głównych problemów podczas tegorocznego egzaminu była zmiana jego terminu. Jest to ogromne wyzwanie dla samych zdających – którzy w odpowiedni sposób przygotowywali się na zdawanie egzaminu w marcu – a także ogromne przedsięwzięcie logistyczne dla organizatorów, którzy w niektórych przypadkach rezerwowali sale egzaminacyjne już na rok przed terminem egzaminu.

Przesunięcie terminu egzaminu radcowskiego było dla wielu zdających uciążliwe. – Już od końca lutego śledziłam wiadomości w mediach co do rozwoju pandemii na świecie i zastanawiałam się, co się stanie, gdy COVID-19 dotrze

do Polski. Wiadomo było, że dotrze. Pozostawało tylko pytanie kiedy – mówi Anna Kordziawa-Toś. Ostatecznie przesunięcie egzaminu zostało ogłoszone na niecałe dwa tygodnie przed pierwotnym terminem egzaminu. – Nie wiadomo było, kiedy i czy egzamin się odbędzie w tym roku. Nie wiadomo było co z urlopem naukowym. Wielu moich znajomych zastanawiało się, co zrobić, czy będą mieli wystarczającą liczbę dni urlopu na przygotowania, gdy już zostanie ogłoszony termin, czy mogą teraz wrócić do pracy, a potem wykorzystać resztę urlopu, który został przyznany na podstawie ustawy o radcach prawnych – dodaje.

Nowy termin egzaminu zawodowego został ogłoszony na trochę ponad 30 dni przed jego rozpoczęciem. – Czasu na przygotowania było więc mało – przekonuje zdająca. – Część moich kolegów i koleżanek czuła się trochę pominięta w ustaleniach nowego terminu. Nie było też pewne, czy jeśli liczba zachorowań wzrośnie gwałtownie, to czy znowu nie odwołają egzaminu. Musiałam także szukać opieki nad dziećmi, gdyż dwoje z trojga moich dzieci chodzi do przedszkola i żłobka, a mąż zajął się najmłodszym, przywożąc je na karmienie. W tej sprawie także nie byłam odosobnionym przypadkiem.

## ZADANIA NA EGZAMINIE

Zdający rozwiązywali jednakowe zadania z zakresu prawa karnego, cywilnego, gospodarczego, administracyjnego oraz zasad wykonywania zawodu i zasad etyki. Zadania z prawa karnego i cywilnego polegały na sporządzeniu apelacji w oparciu o opracowane na potrzeby egzaminu akta. W przypadku prawa gospodarczego zadaniem zdających było sporządzenie umów w oparciu o opracowane stany

faktyczne, zaś w przypadku prawa administracyjnego – sporządzenie skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego w oparciu o opracowane na potrzeby egzaminu akta. Rozwiązanie zadań z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki polegało na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o opracowane na potrzeby egzaminu stany faktyczne.

Zdania na temat trudności egzaminu były jak zwykle podzielone. – Podzielałam zdanie części moich znajomych, że najtrudniejsza okazała się dla nas część z prawa karnego. Już podczas czytania kazusu egzaminacyjnego myślałam o potencjalnych zarzutach (np. dotyczącym obowiązku naprawienia szkody z art. 46 § 1 k.k.), które okazały się nietrafione po przeczytaniu całości. Myślę, że oczekiwaliśmy kilku różnych czynów popełnionych w różnych momentach. Tak aby można było, trochę wzorem poprzednich lat, stawiać zarzut do każdego czynu – mówi Anna Kordziawa-Toś. – Najłatwiejszą częścią była ta z prawa cywilnego lub rodzinnego. Większość z nas bała się tego kazusu w związku z nowelizacją przepisów z 2019 r. i zastanawiała się, które z tych nowelizowanych przepisów będą podstawą stawianych zarzutów. Uważam, że osoby układające kazus egzaminacyjny zdawały sobie z tego sprawę i trochę ułatwiły nam zadanie.

Jak co roku po zdanim egzaminie młodzi prawnicy wskazują, że gorszą częścią egzaminu były stres i zmęczenie. – Zarówno wykładowcy, jak i starsze roczniki aplikantów mówiły, że pisanie egzaminu wiąże się z ogromnym wysiłkiem. I muszę przyznać, że mieli rację – mówi zdająca. – Ostatniego dnia chciałam tylko napisać i jak najszybciej wrócić do domu, aby odpocząć. I to w dodatku z myślą, że bym tylko nie musiała przechodzić przez to samo za rok.

## WYNIKI EGZAMINU

Podczas przygotowania artykułu mieliśmy wiedzę na temat wyników z niektórych tylko komisji egzaminacyjnych w kraju. Choć bardzo cząstkowe – wyniki wydają się być dobre i oscylują w niektórych komisjach na poziomie 80% zdawalności. Dla przypomnienia można wskazać, że w 2019 r. pomyślny wynik na egzaminie radcowskich uzyskało aż 86% zdających spośród 2230 osób. Ministerstwo Sprawiedliwości podaje, że wyniki ze wszystkich komisji egzaminacyjnych będą ogłoszone w połowie sierpnia.

pozytywny wynik z egzaminu radcowskiego otrzymują zdający, którzy z każdej części egzaminu otrzymają ocenę pozytywną.

Oceny rozwiązania każdego zadania egzaminu radcowskiego dokonują niezależnie od siebie dwaj egzaminatorzy z dziedzin prawa, których dotyczy praca pisemna (jeden spośród wskazanych przez Ministra Sprawiedliwości, a drugi spośród wskazanych przez Krajową Radę Radców Prawnych), biorąc pod uwagę zachowanie wymogów formalnych, zastosowanie właściwych przepisów prawa

i umiejętność ich interpretacji, poprawność zaproponowanego przez zdającego sposobu rozstrzygnięcia problemu, z uwzględnieniem interesu strony, którą zgodnie z zadaniem reprezentuje.

Każdy egzaminator sprawdzający pracę pisemną wystawia ocenę cząstkową i sporządza pisemne uzasadnienie jej wystawienia, przekazując je niezwłocznie przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej, który załączył wszystkie uzasadnienia ocen cząstkowych – dotyczące prac zdającego – do protokołu z przebiegu egzaminu radcowskiego.

Egzaminatorzy podczas sprawdzania prac egzaminacyjnych biorą pod uwagę tzw. opisy istotnych zagadnień prawidłowego ich rozwiązania, przygotowanego przez zespoły układające zadania, jednak opisy te nie wiążą egzaminatorów. Kryteria oceny prac kandydatów na radców zawarte są wyłącznie w ustawie o radcach prawnych. Na takim stanowisku od lat stoją wojewódzkie sądy administracyjne (por. np. wyrok Sądu Administracyjnego w Warszawie z 29 kwietnia 2011 r., VI SA/Wa 225/11). Opisy istotnych zagadnień są dostępne na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Od uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego zdającemu będzie przysługiwać odwołanie do komisji egzaminacyjnej II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości w terminie 14 dni od dnia otrzymania uchwały o wyniku. Komisja II stopnia rozstrzyga o odwołaniu również uchwałą. Od tak podjętej uchwały komisji odwoławczej służy jeszcze skarga do sądu administracyjnego.

## W OBAWIE O PRZYSZŁOŚĆ

Jednym z większych problemów, z jakim środowisko prawnicze ma ciągle do czynienia, jest stale zwiększająca się liczba prawników. Mimo że niezmiennie od kilku lat liczba zdających egzaminy zawodowe spada i coraz mniej osób rozpoczyna szkolenie na aplikacji, to w całym kraju co roku na listy samorządowe radców prawnych i adwokatów wpisują się tysiące nowych młodych prawników.

– Myślę, że przyszłość może być trudna, ale trzeba skupić się na teraźniejszości i obserwować to, co się dzieje, a także uczyć się od doświadczonych kolegów i koleżanek po fachu – przekonuje Anna Kordziawa-Toś. – Szczególnie teraz nie da się przewidzieć, co może się zdarzyć. Pandemia pokazała nam, że trzeba być gotowym na ogromne zmiany oraz być uważnym na pojawiające się okazje. Widzę także, że obecnie radca prawny czy adwokat nie może być tylko radcą prawnym czy adwokatem. Powinien doskonale rozumieć, na czym polega prowadzenie biznesu. Co za tym idzie powinien także przewidywać różne możliwości działania dla swojego klienta, pokazać, że jest doradcą, partnerem, a nie jedynie ostatnią deską ratunku. I choć przyszła radca prawny wskazuje, że jest to trudna umiejętność – na pewno da się ją osiągnąć. ■